LISTY
STANISŁAWA
ŻÓŁKIEWSKIEGO
1584—1620.

WYDAŁ

T. X^{że} L.

DLA

Miłośników Języka i Dziejów.

W KRAKOWIE
W DRUKARNI UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO
pod zarządem K. Mańkowskiego.
1868.

LISTY
STANISŁAWA
ŻÓŁKIEWSKIEGO
1584—1620.

WYDAŁ

T. X^ie L.

DLA

Miłośników Języka i Dziejów.

W KRAKOWIE
W DRUKARNI UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO
pod zarządem K. Mańkowskiego.
1868.

PAMIĘCI

MARYI POTOCKIEJ

zgasłéj

dnia dwudziestego ósmego Lutego 1866 r.

Stanisław Żółkiewski był jednym z tych ludzi, których wrogi i przyjaciele zarówno miłują i wielbią. Naród i historyja cenią i podziwiają świetność powodzenia, tęgość charakteru, sławę zwycięstw, zręczność w przejściach, rozległość zamiarów, głębokość myśli, różnorodność wiedzy; ale wyżéj nad to wszystko stawiają szlachetność duszy. Ten przymiot, tak wybitnie wszystkie czyny Żółkiewskiego cechujący, tłumaczy zajęcie, z którém naród zbiera po nim piśmienną spuściznę. Legenda wielbiąca, jak wonna latorośl, tylko uczciwych bogów owija posągi.

Obce pióro najpierwéj poznać dało pomniki myśli wielkiego żołnierza. Po nim uczony August Bielowski wydrukował obok „Progressu wojny Moskiewskiéj“ kilkadziesiąt listów Żółkiewskiego; przypadek podał w nasze ręce nowy szereg dotąd nieogłoszonych drukiem.

Żółkiewski pochodził z rodziny osiadłéj na Rusi w bełskiém i chełmskiém. Za króla Alexandra Mikołaj, już w r. 1502 dworzanin królewski, w r. 1504 bierze żołdu fl. 430 za służbę litewską. Był on w r. 1508 chorążym Ziemi chełmskiéj i hetmanem

polnym (Magister Exercit.) w Ziemi podolskiéj i ruskiéj, a w r. 1511 już nie żył [1]). Pod r. 1515 czytamy wzmiankę o Żółkiewskim Janie rotmistrzu Jego Kr. Mości, noszącym przydomek Sokoła; zginął on w potrzebach moskiewskich [2]), zostawiwszy wdowę Barbarę z dziećmi i brata Marcina. Stanisław Żółkiewski pełnił spółcześnie urzędy cywilne, w r. 1502 był poborcą do Ziem ruskich, t. j. w bełskiém, chełmskiém i lwowskiém. Z ziemi chełmskiéj posłował na Sejmy r. 1504, 1507, 1510, 1512; w tym ostatnim roku pełnił urząd sędziego ziemskiego chełmskiego. W r. 1523 na Sejm dwukrotnie posłował, raz z Ziemi chełmskiéj, drugi raz z powiatu krasnostawskiego [3]). Inny Żółkiewski Jan był z ziemi chełmskiéj posłem na Sejm w r. 1535 [4]). Z ksiąg wojskowych z r. 1564 i 1565 dowiaduję się, iż Tomasz Żółkiewski jako rotmistrz z rotą polską w 200 koni służył na Litwie w wojnach moskiewskich z początku pod wodzem (Ductor) Stanisławem Leszniowolskim, kasztelanem czerskim, a po śmierci tego ostatniego, pod Stanisławem Czikowskim.

Ulubiony wychowaniec i uczeń Zamoyskiego, gdy ten zamknął wiek XVI, Żółkiewski otworzył wiek następny, wiek olbrzymich wysileń, dziwnych przewrotów, fatalnych porażek. Żółkiewski należy do ludzi pierwszéj wartości. Czem byli Szydłowieccy za Zygmunta I., Tarnowski za Zygmunta Augusta, a Zamoyski za Stefana, tym stał się Żółkiewski za Zygmunta III. postacią konieczną w narodzie swobodnym pośredniczącą pomiędzy nietykalnością władzy kró-

[1]) Akta Asses. ks. 353. Akta Sądów Zadwornych.
[2]) Arch. Akt dawnych w Krakowie. Akta Sądów Zadwornych.
[3]) Rachunki skarbowe.
[4]) Rachunki skarbowe z r. 1535.

lewskiéj a swobodami narodu. Połączał w duszy dość karności, żeby nie ubliżyć pierwszéj, dość uczciwości, żeby nie targnąć się na drugie. Żółkiewski nie posiadał Szydłowieckich daru łagodzenia umysłów, ani dorównywał mądrości państwowéj i wszechstronnéj Zamoyskiego. Ale i nad tego i nad tamtych wywyższała go biegłość w sztuce wojennéj i dar władania piórem. Pod Szydłowieckim i Zamoyskim Tomicki i Heidensztein prowadzili czynność piśmienną. Kiedy nieznamy słowa polskiego przez Szydłowieckich nakreślonego, a Zamoyskiego pozostałe urywki dowodzą, że nie był w znajomości swojego języka mistrzem, Żółkiewski władał ojczystem piórem z prostotą rzewną i wrodzoną. Ilekroć do wyrażenia myśli nie używa ręki skryby, lecz sam pisze, styl jego jest prosty, pełen godności, swojski, narodowy.

Żołnierz, ale żołnierz uczciwy, Żółkiewski nie lubił wojny, zwlekał jéj rozpoczęcie, ale w rozpoczętéj zadawał stanowcze ciosy. Jako żołnierz przewyższał Zamoyskiego, który przed wojną był śmiały i rzutny, podczas niéj zwlekający, wahający się, przypominający ławy w Padwie; stąd słynna zamiana listów z Karolusem. Żółkiewski pisałby listy takie przed wojną; nigdy podczas wojny. Zamoyski, umysł rozległy, świetny, wspaniały, siedząc na błoniach w Zamościu, marzył o Dunaju i Stambule, ale w polu, po stepach, błądził około Soczawy i Soroki lub w Inflantach, bawił się heroicznie w około Felina, Dorpatu i Białego Kamienia, a zapominał o Rewalu.

Jakiż to człowiek, jakie serce i umysł! Mamy kilkaset jego listów, własność zacnego rodu, a w nich ani wiersza, ani słowa, coby nietchnęło rycerstwem, powagą, obowiązkiem, posłuszeństwem. Wielki ten

człowiek przeszedł przez próbę korespondencyi poufnéj, a w niéj nie zniżył się w sądzie potomnych. Porównajmy Żółkiewskiego szereg listów z korespondencyją jego prawnuka ogłoszoną w r. 1862, nasz bohater z pod Cecory wygrywa na wielkości, porównany z bohaterem z pod Wiednia.

Czterdzieści sześć lat spędził w obozie i polu, odbył dwie wojny moskiewskie, cztéry domowe: pierwszą pod Gdańskiem po obiorze Stefana, drugą pod Byczyną za Zygmunta III., trzecią na Ukrainie z Kozakami, czwartą podczas rokoszu, piątéj zaś z konfederacyją żołnierską, niedopuścił powagą i śmiałym wystąpieniem. Przyjął udział w wojnie wołoskiéj jednéj, jednéj inflanckiéj i jednéj tureckiéj; ostrożny, biegły i szczęśliwy, raz tylko nie uniknął klęski, w któréj poległ pod Cecorą.

Na czele tych listów kładziemy list Stanisława Żółkiewskiego, ojca [1]). Maluje on stan Rusi na wiosnę r. 1577; przytem daje do zrozumienia, w jakiém zachowaniu był Jan Zamoyski, kiedy tego, co dostąpił kanclerstwa i hetmaństwa, spółcześni uważali być godnym najpierwszych duchownych urzędów.

1.

Mcziwy Panie Podkanclerzij.

Służby moje najnizsze zalieczam w łaskę WM. swego mściwego Pana życząc WM. od Pana Boga zdrowia dobrego i długo fortunnego panowania na czasy długie.

Teras mamy wyiazd przeciwko Tatarom, ze wszistka szlachta wyjezdza i ijam juz syna posłał y sam za niem pojadę a tam go stamtąd do WM. poslie zrozumiawszy co się

[1]) Listy, przy których nie oznaczono do kogo pisane, są adresowane do Jana Zamoyskiego; wszystkie przepisane z oryginałów.

do czego będzie miało; alie o pewnych Tatarach już pewnie a pewnie dają znacz i trwogi są. Dla Pana Boga cyń WM. staranie z drugiemi o obronę. Bocz juz jedno o nasze gronty idzie. Na królia Je: Mscz: i na niektóre Pany lamenth wielky o czwartą częscz, ze zanie obrony nimasz a starost pogranicznych nimasz · iaka nam krzywda. Ruszi. Yeşt tyż o WM. ta sława ze WM jesteś Bijskupem krakowskiem ieslisz to tak już przeirzenie i wola miłego Boga prosze racz mi WM. o tym oznaimicz a ieśli zeby iuz to tak było, proszę racz ze tysz WM. pomniecz na mie słuzebnika swego gdyś WM. czas raczys miecz de tempore: radzić y staracz się o mnie. Bijskupstwo jest rzec wielka a WM[1] już po urzędziech mało, a ya bym Pana Boga prosil za WM. Starostwem Bełzkiem mogłbys mie WM. naprawicz. Dum ubogi moi niejako podniescz za dobrodzieistwo WM. wielką sławę sobie a ya do smierczy i z dziatkami sługą. Jeśliśby ty z to Biskupstwo przi WM. nie było, tedy iednak prose niezapominać mie WM. dla Pana Boga. Bo wielkiem szkody podjął w tych czasiech włocząsz się za temi Pohańczy a to i teraz się musze za niemi znowu wliecz z wielką utratą. Na syna Stanisława prose abyś się WM. frasowacz nie raczył, bo jest tego pilna potrzeba, aby zaś WM. umiał powiedziecz czo za sprawa, sam miedzy nami będzie bo y dla tegom go sam zadziezał na więcej. Lwowska ziemia y Przemyślianie i Sanoczanie do Rohatyną alie Bełzanie niechczą daliej Buska do sześcziu niedziel postanowiliśmy liezecz. Pan Haliczky niechczial ieçhacz ani chcze iakom WM. pirwej pisał asz będzi miał wszistkie pieniądze spełna. Łanczuch WM. nie iest wyswobodzon bo niedostaie nań szesczisét zlotych. Bo czom miał tom potrawil a za drugiem tesz kupił w Imieniu...... ziemi dziedzictwo Moskow y Hatowicze z folwarkiem. Na rozkazanie WM. Pan Podstaroszczy tysz pieniędzy nima — bo ich nie moze dostacz. Bo tam przed temy trwogami trudno pieniędzy dostacz ze trudniej i niemoze bycz. Pan Struś mi pieniędzy nie płaczy tysiącz i pultrzeciasta zlotych prose abyś go WM. napominacz raczył. O the pieniądze czo przi WM. nieśmiem się przikrzicz alie jednak dla Pana Boga miei WM. respect na potrzebe i ubostwo moje.

S thym sie łasce WM. zalieczam s którėj prosze abym nie był opuszczon.

Dan w Winnikach die XIV mensis Aprili An. Dom. 1577

W.M. zawżdy życzliwy y
posłuszny sługa
Stanisław Zolkiewski S. B.

Scięcie Zborowskiego był to w Rzeczypospolitéj przewrot donośny. Na zachodzie dla dostąpienia władzy, królowie ścinali głowy panów — w Polsce dość było pozbyć się jednego panicza, żeby wszechwładztwo rządów stwierdzić za szlachtą. Szlachcic Zamoyski ścinając panicza ze Zborowa, zamknął okres panów i wsadził na tron szlacheckie rządy. Zniknęło znaczenie „Comites cum turris, barones cum fortalitio“ panów z twierdzą. Żal, że do téj sprawy ważnéj, do którėj Zamoyski Żółkiewskiego używał, szczupły mamy zasób: lėdwie kilko-wierszowy ułamek listu, w którym jest wzmianka o knowanych zasadzkach przez Samuela i cedułą okazującą, że próbowano pogodzić zwaśnione strony.

2.

Jassnie Wielmoznij Msczìwy Panie
Panie moy y dobrodzieiu!

Jakom WM. memu Msczìwemu Panu powiedział miałem wolą iachać do Haliczkieij ziemie na pomieszkanie oczekawam telko na wiadomoscz ij rozkazanie WM. Pan Zborowski iako mam sprawę armuie się niegani sobie tego przedssięwzięczia. więczéij ludzi przijspossobia iesliby noczne fortele nieposzlij, chocz tesz aperta vi, mowi ze się chcze o WM. kussicz. Acz wiem iako wiele sercza in scelere zwijkło dostawacz, iednak wiedząc te sprawy dobrze iest ze tem pilnieijszą ostrożnoscz raczysz WM. rozkazacz . . . . . .

3.

Kiedijm beł we Lwowie kwoli potrzebie Jego Mszi Pana Woijewody Lubelskiego Pan Zborowski przesz Jego Mczi Pana Camieniczkiego iterował ze mnę pirwsze swoije wskazanie do WM. o pogładzenie zelzenia uthcziwemi słowij iako iego strijom się stało induc..... ze on blizey należy nizby Stryowie. Strony spowinowaczenia dla thego sobie zijczył, izbij pewnieijsza beła przijazn za związkiem powinowacztwa. Ceteroquin powiada ze ma nadzieije isz yemu y bratu iego o ozenienie niebendzie trudno. O ziednanie chleba prossi iterum atque iterum. Mam się teraz uźrzecz we Lwowie z Jego Mczią Panem Kamienieczkiem dla zawarcia spraw JM. Pana Wojewody Lubelskiego raczyszli WM. kazacz mu czo powiedziecz na to albo tesz milczecz, racz mi WM. oznaijmicz. Jessli się nie myle tak ia te rzecz zrozumiewam ze Pan Zborowski sobie metuit od WM. bo czo raz te słowa stawają na placzu ze chcze bycz securus zeby się nie przestrzegał.

Zajście ze Zborowskimi i ich stronnikami czyniło nadzwyczajnie ważnym przyszły Sejm r. 1585. Stąd potrzeba nadania kierunku sejmikom obierającym posłów. W niektórych listach Żółkiewski zdaje sprawę z ruchu wyborów przedsejmowych, na sejmikach w Bełzie i Wiśni.

4.

Mcziwij Panie Bracie[1]). Zyczliwij powolne szłuzby swe zalecziwszy w łaskę WM.

Jusz WM. w tem nicz nieracz wąthpicz, ze z stronij teij Castellanij na Je° M. Pana oijcza WM. będę miał pieczą, wijdzę ze y Je° M. mysli o tem z pilnosczią, zeby tho doszło iako naijrychleij. Jakosz mam nadzieję ze niedługosz doydzie, bo in omn. prima occasione będę staranie czynił takie, iakobij się daleij nieodwlokło. Barzo się dobrze stało

[1]) Do Alexandra Koniecpolskiego Starosty Wieluńskiego.

izesz WM. raczył pamiętacz onę rzecz, ieslibij się WM. iescze traphiło tam posłacz, racz WM. wiedziecz ze o tem ktorégo maią obierácz w Sieradzu mowił Je° M. z Pany Gomolinskiemi, y iesli tam kto będzie z przijacioł WM. tedy bij dobrze napissacz iszbij się z niem o tem spolnie zrozumiał a Wieluńskiego iusz WM. sam racz miecz na sweij opiecze. Do księdza nominata skoro się kto traphi niezapomnie pissacz z stronij teij pustynie. Listu wolnego do Węgier szłudze WM. niebeło komu napissacz bo Reynold pozostał w Lublinie, ale tamtem dawnem listem niech się przezowie, bo szłyszę ze go WM. raczysz miecz. Na wessele WM. Je° M. chcze posłacz, teraz tu rzeczy swych niema nicz, ale kazał się pytacz o czem.... Panu Pudlodowskiemu czoby tam na wessele WM. posłacz. Pana Jana Potoczkiego chcze uczynicz posłem od siebie. Kwapi się posłaniecz WM. a Je° M. barzo trudny na odpissowanie. Jusz mu podno przijdzie tak z tem moyem liztem odiachacz. Z tem się łascze WM. mego Mwego Pana y Brata poruczam. A daij Panie Boze WM. sczesczie y fortunę.

Dat. w Zamoscziu. 1 Sept. 1584.

WM. powolnij Brat y sługa
Stanisław Zolkiewski.

5.

Jassnie Wielmoznij a Mcziwij Panie,
Panie móy y dobrodzieiu.

Posijłam WM. memu Mwemu Panu Artykułij postanowienia Bełskiego. Mniemam że WM. moij Mwij Pan z nich content będziesz. W tem artijkule, w ktorim WM. móij Mwy Pan uzrzysz około sądzenia Starost, żebij nie przes Surrogatorij, tak to declaruią Panowie Bełzanie że tho nieiest przecziwko WM. ucziniono, iedno dla thego iszby Woijewoda Poznanski nierzekł ze insze mijaią a iego dotykają, ij zeby niemogł udawacz ze tho WM. autoritas presentis tu niedaleko sprawiła, ze iego samego mianuiją, zdało się lepieij in genere tho napissacz. Ale sam dali Bóg ustnie o tem dam sprawę WM. memu Mwemu Panu, iako y o inszych rzeczach.

Jadę do Wissni, zaraz tam się będę starał tijle ile będzie mogło bijcz, ze Jego Kr. Mczi ij WM. memu Mwemu Panu będę tam mogł iako naijlepieij służycz, ij mam nadzieię, ze ij tam niedamij nikomu przewodzicz. Niczes WM. moij Mwij Pan nieraczył pissacz około sprawij Jego Mczci Pana Podskarbiego, dokąd niebędzie rozkazania WM., tedij będę milczeł. Z tém szluzbij swe wieczne zaleczam w Mwą laskę WM. mego Mwego Pana ij Dobrodzieia. Dat. z Bełza 2 9bris 1584.

WM. mego Mwego Pana wiecznij sługa
Stanisław Zolkiewski.

6.

Jassnie Wielmoznij.— Oznaijmuię WM. memu Mwemu Panu, isz ten Seijmik nad spodziewanie nasze inaczeij padł. Przijczyna tego nieziachania się ludzi tijch, ktorechessmij się nadziewali, a niestatecznoscz ij niepotęznoscz tijch, którzy z nami bijcz mieli. Czo iako się działo krothko WM. memu Mcziwemu Panu znacz daię. Podkomorzij Haliczki nieprzijbeł, Brath móij także bijcz niemogł, ktorego wie tho Bog iesli zastanę żywego, bo się barzo źle ma, ij doctorowie o iego zdrowiu zwąthpili. Pan Pissarz Korijthko iedno się trochę we Czwartek ukazał, sznacz rozniemogszij się odiachał precz, międzij szlachtą żadnego ktorijby beł alicuius nominis zwłascza ze Lwowskiej ziemie niemielissmy. Jednak z przodku z Panij Przemyslanij dossijcz potęznie ięlissmij beli trzijmacz, y bełobij beło dobrze wszijthko bij beł złij ij niebacznij człowiek Chorązy Lwowski niezamieszał. Czo iako się działo krothko oznaymuię WM. memu M. Panu. Gdij posseł odprawił propositią, Marczin Stadniczki wstawszij, prossił abij mogł imieniem Zborowskich przełozijcz krzijwdę ich. Wstałem ia ij rzekłem, privata to tam podno, a Krol Jego Mcz niekazał się nam privatami zabawiacz, w tem lisczie osobliwie ktorij pissał przez posłij posłane od nich z Seijmiku pierwszego. Powiedziałem iescze, ze mam tho czo pertinet ad Publica negocia, tho iest posselstwo od JM. Panow Bełzan. Sulikowski opowiedział się także z Haliczkiemi Artijkułij. Miałem kilka słow zarazem z Stanisławem Stadniczkiem, ale powie-

dzą WM. Panowie thowarzijsze którij zemną beli, za czem sam przijadę ij wszystko dostateczinieij powiem. In summa Sthadniczczij mussieli umilknącz. Czytano pierweij Haliczkie a potem Bełskie artijkułij, za ktoremi znowu Stadniczki Marczin wstał, ij nicz niemowiącz inszego zarazem iął czijtacz tę skargę. Beła ta zmowa nasza z Panij, ze gdijbij chciał czijtacz tę skargę, mieli wstacz a mij za niemi, Panowie niewstali, podno uwiedzeni tem, isz ich widzieli stroskanie, żeby nicz niemiał dothkliwie tam czijtacz, bo iescze tem fidem fecit, isz owe pierwsze słowa na począthku ozkazczi (sic) minął. Na Arcijbiskupa patrzijłem pilno iesli temu czo się mówiło z niem uczijni dossicz, tho iest iesli wstanie, niewiem iesli ex pusilanimitate, iesli z niestatecznoszczi przeciw WM. (bocz iednak naijmnieijszeij chęczi iego nieuznałem), ani wstał ani nicz nierzekł, za czem zassiedzielissmy wszijssczij, czytał on dalieij tę skargę eo tenore verborum iako iest podana, nicz nieuchijlaiącz. Doczitawszij sziadł, patrzałem iesli kto czo rzecze, nikt nicz. Łączyijnskij począł przekładacz skargę od Woijewodij Kijowskiego o Moszijnskiego ij oddał list, ktorij skoro poczętho czijtacz, przerwałem ia rzecz, wstawszij iąłem mowicz, że widzącz tu tak wielie IchMcz starszijch przijacioł JM. Pana Canclerza mego Mwego Pana, będącz sługą Jego Mczi niechcziałem się przed starszemi wijrijwacz, ij teraz ieslibij który chciał mowicz, ze ia poczekam, a ieslibij odkładalij do wot, mnie się tho niemieszkana zda, ij ze zarazem chczę na tak dotkliwij Pasquilus odpowiadacz. Powiedzieli za tem panowie, ze do woth odkładali, ale isz się zdało mówicz zarazem, mowił Jego M. Pan Ociecz dossijcz międzij inszemi słowij tho rzekł, isz krzijwdę wielką w tem czinią JM. Panu Canclerzowi, ij znacz ze czi mało kochaią się w podcziwoszczi swoieij, ktorzij czudzą tak dothkliwie sczipią. Po niem Pan Żarnowski wierę dossijcz dostatecznie ij wedle potrzebij mowił, pokazuiącz się bijcz przyijiacielem WM. Stadniczki Stanisław za tem exonerował się z tego ij braczią swoię, powiedaiącz ze tho nie mij Stadniczczij mowiem, ale tho mowią Panowie Zborowsczi. Czijnił za tem daleij omowę Pan Przemijski, Pan Sannoczkij, potem Pan Haliczkij, na ostathku za Panij Arczijbiskup. Zdało się po tem Starosczie Przemijskiemu, żeby sędzia od

przijiacioł WM. mowił, ij mowił dossijcz dostatecznie, czo wielkie koło assenssu exceperunt, iako Panowie Fredrowie, Boratijnsczij ij inszij których beło niemało, rzekli ze tho od nas od wszythkich mowi. Mowił iescze Starosta Przemijski, ia na samem ostathku. Powiedziałem, ze się niedziwuię ze inszem ten pasquilus się niepodoba, poniewas czi sami, ktorzi go wnieśli to iest Stadniczczi, z niego się exoneruią iakoby się go wstydząncz, czo tem iescze się confirmuie, ze Stanisław Stadniczki czijniącz respons na mowę Pana Oicza mego ij Pana Zarnowskiego honorifice nie tak iako w tem pasquilussie Jego M. Pana Canclerza przijpominał. Do tijch tedij mowiącz, ktorzij ten pasquilus tak międzij ludźmi udawaią, mowię ze krzijwdę wielką czynią w tem Jego Mczi Pana Canclerza dobreij sławie a prawdą tego nigdij niepokazą, a temisz słowij które w pasquilussie tem są, mowię ze tho Jego Mczi nieprzistoinie zadaią. Rzekł Stadniczki Stanisław, ze to nie pasquilus, bo są przij niem podpisij, na czom ia rzekł, zem ich niewidział. Na tho zem rzekł ze prawdą tego niepokazą, rzekł ze tho rychleij przykiem inem zostanie, rzekłem i ija kilka słów, alecz szłyszeli Panowie towarzijsze wszijtko, ustnie szerzeij WM. memu Mwemu Panu powiedzą. Czijtano potém skargi, potem vota odprawowałij się dobrze asz ku wieczorowi się skłaniało. Chorązemu iszbij beło przijszło mowicz tegosz wieczora, uzył fortelu maiącz rzecz nagotowaną, chciał z nią do poranku zetrwacz, zeby naprzod mowił, ij szedł precz z koła. Ten dzień odprawił się nienaijgorzeij, ij belissmij in spe ze się dobrze Seymik odprawi. Nazaiutrz rano Chorążij z pissma, które beło dossijcz długie, bo czterij godzinij ie czijtał, ukazował wiodącz przez wszijthkie artijkułij, które są w poprzijssięzeniu królewskiem ze zadnemu nie dzieie się dossicz. Powiedział do pierwszego ktorij iest ze Król za zywota niema successora designowacz, ze tego pokussił ij chciał tho czynicz, więcz daleij retulit de modo electionis czo iest przecziw prawu, więcz ze czijni za radą iednego wszythko, posselstwa wijsijła do Turek ij indzieij nieradzącz się rad, więcz confoederatij ze pokuszano, Węgrij, Tijkoczinij, zgoła wszijthkie owe protestantium artijkułij długo powiedał wolnoscz przyijsięgam dossijcz nieczijnienie. Wszijthkiem Senatorom zadał ze na po-

winnoscz ij przissięgi swe niepamiętaią, Arcijbiskupa Gnieznien. kilka razow dothkliwie mianował, WM. miris modis (nie mianuiącz quidem) ale iassnie perstringebat, ze iedni są na których zdania Król polegą, ij te radij przijwiodłij go w ohydę do poddanijch. Deputatij iako obierano po Koronie komu kwoli, dokładał wieczie ij ia wiem, Poslij także. Owa rzecz taką uczijnił przipominaiącz te wolnosczi, ze homines imperitos zatrwoził. Miał sznacz te oracią z iednego miescza o czem ustnie powiem WM. memu Mwemu Panu. Zgoła Stadnicczy ich wszysthka factia cum summo honore verborum w wotach swijch iako prawemu miłossnikowi RP. dziękowali, ze o wolnosczi, o prawa tak mowił, takze i czi czo rzeczam nierozumieią, onzę wniosł artijkułij Crakowskie, powiedaiącz ze tu nietelko potrzeba Belskich ale tesz ij inszijch. Zaden pewnie nieprzijacził bądzbij to beł mowił niemógłbij beł tak inficere negocium, iako on ktorij rzękomo przijaczielem będącz, samą iakobij miłosczią przecziw RP. pobudzonij, tak mówił. I za tem przijszło do tijch artijkułów, ktore WM. uzrzijsz, niemogło się iém dacz ratunku, bo nie beł nikt tak smiałij, ktorijby chcział wspieracz, zatem zatrwozeniem iego huk beł ludzi zdiął. Jescze insze artijkułij bełij a zwłascza około Węgrów bardzo ostrij, którij cum summa contentione et invidia effeci, że iest powijmazanij, bo beli napissali, zebij iem pobracz czo trzijmaią ij wijgnacz ich wszijthki precz. Z artijkułow które possijłam WM. memu Mwemu Panu wijrozumiecz WM. będziesz raczijł postanowienie. Około posłow iaki harmider beł siła bij pissacz, tem czassem niźli ia przijadę wezmiesz WM. moij Mwy Pan wiadomoscz od szług swoich ij do iakiego tumultu ij zamieszania beło przijszło. Mnie na stijch dali Stolnika Podoleczkiego, a iam Chorążemu niemiał kogo dacz, ij tak ij possłowie stanęli. Pan Sędzia zadną miarą posłem bijcz niechcział causatus valetudinem. Stanisławski a ossobliwie Piotr Herbort mogli bijcz posłij. Ale Piotr Herbort niechcział chocz go wszijthko koło instanter prossili ij sami Stadniczczij. Zijscziło się tho o niem czo mnie powiadał podkomorzi Haliczki, nie tho czo on sam ij WM. memu Mwemu Panu ij mnie, nihil omnino pro dignitate WM., ani tesz zadnego naijmnieijszego wsparczia nie uczijnił w żadneij spra-

wie, więczeij przekaził niźli pomogł. Proszę racz WM. moij M. Pan odpusczicz, ze tak krothko wijpissawszij niemogę szam iachacz zarazem do WM. Jego M. Pan oczięcz kazał mi za pissaniem Panieij Bratoweij, które beło de desperata valetudine brata mego iachacz go nâwiedzicz. Bóg tho wie, ieśli go zywo zastanę. Nawiedziwszij go iedno a opatrzijwszij tho czo mi Jego M. Pan ocziecz rozkazał, poruczijwszij go Panu Bogu we Czwartek pewnie u WM. mego Mwego Pana będę, którego łascze się Mweij poruczam. Dat. w Jaworowie 24. Xbr.

W Lutym roku 1590 Żółkiewski z wojskiem stoi w Barze, trzymając przednią straż w razie spodziewanéj wojny od Krymu i Turcyi. W listach do Jana Zamojskiego przesyła nowiny, wynurza zdania, obawy i nadziei.

7.

Jassnie Wielmoznij.— Oznaijmuię W. M. swemu Mciwemu Panu, że Białoczerkiewczij barzo zuchwale tractuią te rotij, ktore tam są. Przijachał tu wczora w wieczor Pan Broniowski sam, ktorij mi dał sprawę, ze bez wszeij przijczijnij zebrawszij się uderzijli na gospodę towarzijszow Pana Bohowitijnowijch, ij zabili trzech rodzonijch braczieij ij czwartego sługę ich. Gdij się oszłijszeli że Pan Broniowski do mnie iachał, przijszłali za niem zaraz do mnie z listem cziązacz sobie bardzo o wielkie krzijwdij, ktorebij ich miałij potijkacz od zołnierzow, ktorij list gdijm Panu Broniowskiemu ukazał, oprocz iedneij rzeczij ktora się stała od Pana Ulaniczkiego rotij, uczięczie palczow w zwadzie pijaneij a ktora iusz przez ich wynalazek beła do mnie z uczijnieniem scrutinium z obu stron odessłana, powiedział Pan Broniowski, że inszego nicz się niepokaze. Jedno chcząc w tem haniebnem zamordowaniu zdobicz rzecz swą, napissali na nie taką szkargę. Ja na ten czasz takem ie umijslił odprawicz, Panu Broniowskiemu rozkazę, zebij się burdij z niemi sztrzegli, a uchodzili ich rozumem. Do mieszczan napiszę napominaiącz, zebij zuchwalstwa zaniechawszij, iessli maiją od kogo krzijwdę izby się

skarzijli a ia uczynię sprawiedliwoscz. A napomionę ich, zebij tijch, którzij są przijczijną mordu opatrzijli do sprawij iakosz poimali sznacz kilka chłopow czo na nie zganiaią winę. Rota Pana Bohowitijnowa isz Rothmisztrza niema ani o niem nicz nieszłijszała iak zaszła do Białeijczerkwie, powiedział mi Pan Broniowski ze zijezdza z szłuzby, pissałbym beł do nich, ale iusz ich tam niezastanie moije pissanie.

Czom ij pierweij pissał ij teraz piszę do W. M. mego Mciwego Pana, ze trzeba pamiętacz na to, isz zołnierzom wijchodzi szłuzba niedługo. A racz W. M. wiedziecz, ze tijch czo tu zostali zabawiłem praczą nieledaiaką. Naijwięthszijm miał na nie racią ze się wam niegodzi niewijpowiedziawszy szluzbij a tem więczeij zaszedszij w szłuzbę z Ukrainij zijezdzacz, ij iesslibij czo przijpadło od nieprzijacziela w tem czassie, mussiało bij się tego patrzijcz na waszijch poczscziwoscziach. Temech ie usztraszijł od ich przedssięwzięczia. Za czem wszijsczij ktorzij maiją interesse do Samborskich, wijpowiadaiją szłuzbę, niechcząncz obowiązku zadnego na sobie nossicz, a iessli się iem w tem czassie niestanie zapłata, doszłuzijwszij chczą do Sambora iachacz. O te Białoczerkiewcze, którzy zywnosczi dacz niechczą, proszę zebijch mogł miecz naukę od W. M. mego Mciwego Pana. A z tem zaleczam sie w Mcziwą łaskę W. M. Dath. z Baru 2 Febr. 1590.

Tej przeszłeij noczij to iest z Piąthku na Sobotę przybiegł on Serbin, którij ma odemnie iurgielt iako iusz W. M. o tem raczijsz wiedziecz. Tę mi daie sprawę, ze Janijsz ze wszythkiemi Białogrodczij poszedł na pole. Pijtałem się iessli do wielkiego woijska, czijli telko z ludzmi swemi chcze zkussicz sczęscia, ale nic nieumie o tem dacz sprawij, powiada ze na dwoije o tem szlijszał, to iest iz iedni powiadaiją, ze sedł do woijska, a drudzij zebij sam miał chcziecz woijowacz. To mi tesz powiedział, ze Sędziak Tehijnski possłał za niem zebij się wrocził. Obessłałem kilku ludzi swiadomych sprawy z tem nieprzijaczielem, ktorijch zdania uzijwszij albo się zaraz ruszę, albo iescze trochę zetrwam. Seijmiki bliskie barzo mi nie na rękę ale będzieli zdanie zebij się ruszijcz, iuszesz niech wrzeszczą iako rozumieiją. Piszę to do W. M. rano 4 Febr.

8.

Jassnie Wielmoznij. — Dałem WMczi swemu Mczmu Panu znacz, czo mi przyniosł Serbin z Białogrodu w noczi s piątku na sobothę. Niźli wieczor przyszedł tegosz dnia przijachał Pińczuk mieszczanin barski, ktorij tosz mi powiedział, ze widział oczima swemj idączich Tatar przez Widowo ku Skielj, a noczuiącz na ich kislach, zadnego męsczizni niewidział iedno zonki a dzieczj. Pan Straznik tegosz dnia dał mi o temze wiadomoscz, ktorą wziął od spiega swego. Tegosz dnia ij Pan Starosta Braczławskj takze od spiega swego wiadomoscz wziąwszi tosz mi oznajmił. A isz iednego dnia czteri zgodne wiesczj mię doszli, rozumieiącz ze wiszedszi na polie darmo się niezechczą wroczicz, niechcę ich czekacz na miesczu. Woiska wszistkiego ruszać niezdało mi się, poniewasz ieszcze o wielkim woijsku nieprzijacielskiem niemiałem doskonali wiadomosczi, a z Seijmikow wrzasku strzegę się: jednak te ludzie, ktorzi są poblizu Ukragini umisliłem skupicz we dwoię. To iest iedne, s ktoremi sam będę, pod Winnicę, ktorich Rot possełam WMczi spissek na teij carczie. A isz ij na tom mislił, zebij czi Białogrodczi nieuderzeli gdzie ku Czerkassom, pissałem do p. Starosti Czerkaskiego, zeby tamtich co są w iego połku iescze tę kilka rot (ktorich spissek iest na tej carczie) skupił, gdzie mu się naizręczni będzie zdało, a strzegł z niemi tamteij Ukragini. Teij moieij intentij ta iest racia, ze chcąli sami Białogrodczi uczinicz wtarczkę naidą wszędi wstręt, bo tego kraiu iusz sam będę pilnował, a tamtego ktorego mnie prze odliegłoscz ratowacz trudno, będzie pilnował pan Starosta Czerkaskj. Poidzieli tes wielkie woisko nieprzijiacielskie wktorąskolwiek stronę łaczniej s kupi o sobie radzic, ij bądz iemu do mnie, bądz mnie do niego przibiwacz, do gotowej kupi łaczniej będą liudzie przibiwacz, nizli kiedibi dopiero pod czas trwogi miało się ich s karczem wibiiacz. Ostatek woiska ktore nie iest spomniane na tei cedulie, o gotowoscz tilko identidem przes Universali napominam, a przipadnieli co gwałtownego, ij WM. memu MPanu oznajmicz niezaniecham, ij do woiską takze bi biezeli, iako na gwałt znacz dam. Wiprawiłem tegosz Serbina noczą s soboti na niedzielię nazad do Białogrodu ną świe-

żem koniu, mislącz na to ze mogli się tes wroczicz, bądź za Sędziakowem rożkazaniem, bądź z iakieikolwiek inszej prziczini, w czemczi wątpię, zeby wroczenie ich miało bidz daremne. Jednak in omnem casum, rozkazałem mu, żebi mi dawał znacz iesli się nazad wroczili, zebim darmo woiska nietrudzieł w cziesninie, ij liudziom ubogim to bijwa z utrapieniem: a dokąd mi nieoznaijmi, ze się niewroczili do domu, dotąd ia tesż nie ziadę ij woiska skupi nierozpusczę. Oczekiwałem w tej mierze od WMczi naukj, po którąm pissał, liecz isz w tem czasie prziniesiono mi takowe wiesczi, potrzeba sama kazała mi te liudzie do kupi sprowadzić. Doszła mie tesz wiadomoscz iusz ze dwoch stron, ze trwoga iakasz koło Hospodara: snascz czi Turczi co to rzekomo mieli prziniescz sceptrum sinowi iego zrzucają go s Państwa. Lecz tego nietwierdzę, będę miał w krotkim czasie pewną wiadomoscz, iachał tam Hreczina przes ktoregom pissał prziczyniaiącz się za poddanem WMczi z Szarigrodka, ktori w Jassiech wsadzon, będzieli tam iaka odmiana, nie będzie się to brało do dobrego, czoskolwiek będzie oznaymię WMczi. List Pana Kłomniczkiego ktorem mi odpissuie, na moie pissanie w sprawach WMczi, odsiłam WMczi memu Mczmu Panu. Na Seymiku iusz ani w Kamienczu ani nigdzie bidź niemogę. Pana Boga proszę, zebi mi sfolgowali Tatarowie chocz dwa dnj, bo iusz te Roti co na karteczce będą zemną w kupie. Zalieczam się zatem w Mcziwą łaskę WMczi mego Mczego Pana. Dat. z Baru 6 Febr. 1590.

Za Panem Tarnowskiem Gratussem, za Panem Stanisławskiem, za Panem Bijstrupem proszę WM. swego Mwego Pana, iesslibij się podała iaka occasia, zebys WM. miłosciwie o ich ratunku radzicz ij obmijslawacz rączjił.

9.

Jassnie Wielmozny.— Po napissaniu pirwszego listu przijniessiono mi teij godzinij to iest o 14 gdym tesz iusz miał wssiadacz na koń pod Winniczę list od Pana Starosty Braczławskiego którij WM. possijłam, ia temu listowi wierzę. Czijni mi podobę to, ze Białogrodczij dawno wijszli, a gdij-

bij sami mieli woijowacz, iuszbij bijli, mam ij insze podobij, ktore i sam WM. widzisz, teijze godzinij daię WM. o tem znacz. Do woijska tesz wijszijłam uniwersałij, zeby się brali ku Krassiłowi, a ij sam iusz nie pod Winniczę, ale tam poijdę ij te rotij, którem beł obrocził samijch się Białogrodczow strzegącz, obroczę tamze ku Krassiłowu. Zaleczam się w Mwą łaskę WM. Dat. z Baru 6 Febr. o godzinie 14 1590.

10.

Jassnie Wielmoznij.— Acz mniemam, ze sam Pan Posseł niefortunnij dał znacz J. Kr. M. i WM. czo się z niem dzieie. Jednak ij ia to czo mię doszło WM. possijłam. A tesz tak mniemam, ze nie o wszijthkich tijch rzeczach Pan Posseł mogł wiedziecz, ktore mi są dnia wczoraijszego z pewnego iako WM. raczijsz wiedziecz miescza oznaijmione. Te nowinij u mnie (z kilku listu moijch raczijłes WM. baczijcz) niesą niesspodziewane. Zijczijłbijm zebijssmij beli mogli więczeij czaszu miecz, lecz ij kilka lat gotuiącz się, siłabij nam niedostało do porownania siłom tak potęznego tijranna. A czosz ta kilka niedziel ktora nam od Seijmu zostanie. A znaczij się, ze Turczij porij swego woijowania nieopusczą, bo Tatarom ku temuz czassowi woijowacz nas kazą, a woijsko z Beglerbegiem w sąssiecztwie z nami zimuije. Widzę ij czasz barzo cziassnij, ij wielkie insze nasze trudnosczi, o moczij nieprzijaczielskiej tesz wiem, ale mocznieijszij iest na niebie Bog, ktorij ossobliwie w woijnach czudowną mocz swoiję zwijkł przij sprawiedliwosczi okazowacz. Nietrzeba ani się godzi desperowacz o R. Pteij, ale czijnicz quod viros decet. Bałem się ia Turkow poki beł czasz, a dobrze zebijssmij się beli wssijsczij bali, teraz iusz nieczasz się bacz, iusz mię ten strach ominął. Bodaij tak tijch, ktorzij przed czaszem lekcze sobie mocz ich wazijli. Pieniędzij tu będzie siła trzeba, chocz będziem (czo Bog da) wijgrawacz, długo ten taniecz potrwa. Rozumiem, ze moze bijcz mieszkowi iakakolwiek folga, zebij te zołnierze, ktorzij są w szłuzbie zapłaciwszij iem czo się winno obessłacz iakiem gładkiem posselstwem od Kr. J. M. a chocz ij od Stanow z Seijmu, zebij szłuzijli po 6 fl. Inszij ktorzij się będą nowo wijwodzicz, kiedy będą wolni od po-

spolitego ruszenia mało czo więczeij na wijprawę wziąwszij mogą takze z nami rowno po szesczi złotijch insze czwierczi szłuzijcz. Czudzoziemczom Węgrom ieznem ij pieszem, Niemczom ieznem mussi bijcz swoij zołd, Niemczijszk pieszijch wywodzicz szkoda, pozdijcha to, a do pozijthku się nieprzijda. Alem się to daleko rozwiodł w materij o ktoreij deliberatia nie moijeij głowij. Tatarowie będą nam na wielkieij przeszkodzie, bij mozna rzecz, zeby ich przez Nizowcze distinere, ale podno ij tijch w małosczi naszeij lepieij miecz w kupie, bo podno niebarzo będzie czo dzielicz. Rozumiem o Tataroch, ze woijowacz będą swą porą, to iest albo w tem miessiaczu albo na począthku drugiego. Ten czasz iako iem Czeszarz Tureczki rozkazuije nie iest iem zwijczaijniji, iesli w tijch czterech albo piączi niedzielech nieprzijdą, iusz mem zdaniem spodziewacz się ich nietrzeba asz ku swiąthkom. Izem woijsko obwiescził do kupij niewiem iako to WM. przijmuijesz, do pierwszijch wiesczi ktore bijłij o gotowosczi nieprzijaczielskieij ruszijł mię list Pana Starostij Braczławskiego, ktorijm WM. possłał, a miałem ij drugi od niego potem na tę notę. Ktemu uwazaijącz czo moze na tem nalezecz R. Pteij, kiedijbij czego Boze uchowaij miał nas nieprzijaczil pręthkosczią swą zwykłą roztrwanionijch rozerwacz, do kupij niedopusczicz. Na drugą stronę iesslibij nas zastał gotowijch a pocziechij za Bozą pomoczą nieodniossł, do inszijch pozythkow siłabij bij to mogło pomocz ij do tractatow Tureczkich, iako tamto pirwsze tem więczeij iem sercza dodacz. Ossobliwie ze o Białogrodczoch mam pewną sprawę ze wszysczy na głowę poszli na pole, czego ij ten possłaniecz, czo mi te nowinij z Wołoch przijniossł ustnie mi potwierdził. A isz o nich do tego czaszu nicz nieszłijszę, nierozumiem iedno za woijskiem oczekawaijaią (sic). Te przijczijnij przijwiodłij mię do tego, zem woijsko obeszłał, boijącz się zebij nas nieprzijaczil swą zwijkłą prętkosczią niepoprzedził, bo iusz o niem wiesczi nieczekam chijba od sztrazij, abij dopiro woijsko zbieracz, kiedij sztraz da znacz niebełobij to wczasz, bo ta kiedij naijpręczeij da znacz niepoprzedzi nieprzijaczielskiego przijsczia dwiema a naijwięczeij trzema dni. Rotę swą wijssłałem, samem tu na ponowę wiesczi oczekawał, iutroz za nią wijiezdzam ku Krassiłowu prosto. Czo WM.

daleij kazesz czijnicz, proszę o naukę. Moije głupie zdanie iest, zebij woijsko podzierzecz w kupie tę kilka niedziel do rozczieczij, poki pora trwa woijowania nieprzijaczielskiego. Inszeij przekazij niebaczę chijba tę, ze zołnierze będą przijczięzszij temu kraiowi, a wrzaszku będzie na nas dossijcz. Ale od WM. nauczijłem się takowijch rzeczij bijcz contemptor, sumnieniu trzeba godzicz, a czynicz czo rozum a potrzeba R. Pteij ukazuie, niech wrzesczi kto iako chcze, przijkrzeijszij ij szłusznieijszij bijłbij wrzaszk, gdijbij czego uchowaij Boze miał nas nieprzijacziel poprzedzicz, zastacz roztrwanionych. A tesz lepieij ze to zołnierz potrawi, nizli zebij Turkom miało zostacz na zijwnoscz. Bo o Tureczkieij woijnie poniewasz tak rzeczij zachodzą, niemam wąthpliwosczi ij owszem w tem kraiu z umijssłu przijdzie zijwnoscz popssowacz, ieśsli iusz nas tak Pan Bog raczij nawiedzicz. Ten possłaniecz czo mi te nowinij przijniossł, tak powiada, ze chędogo wszythkich naszijch czo przij Panu Possle beli rozprowadzono w Jedrnie (sic) kazdego ossobno. Gdijm ten list pissał, przijachał moij chłopiecz od WM., ktorij mi przijniosł list Pana Possłow do WM. piszanij, ij z tego pocziechij niemasz za pieniądz, raciami pisze Turki zwyczięzył, szłaba to contentacija, czego inszego na nie potrzeba, na insze rzeczij, ktore są w lisczie WM. odpissałem dawno. Zaleczam się w Mcziwą łaskę WM. Dath. z Baru 8 Febr. 1590.

Z r. 1591 jeden tylko list mamy.

11.

Dzis iakom WM. swemu M. Panu oznaijmił, w drogę wijiezdzam na nocz do Medijki. Po tem daleij tam, gdzie Krol JM. będzie. JM. Pan Woijewoda Bełski tuszę, ze mię gdziekolwiek w drodze possijignie. Na dwoije tu szłijchacz o wijiachaniu Krola JM. z Crakowa, ieden głos iest, ze do Sądcza, a drugi (czobijm wolał), ze do Nowegomiasta. Bo z JMczą Panem Woijewodą Cracowskim radbijm się widział ij porozumiał o teij zgodzie P. Herburta z Panem Stadniczkiem. Siła na iego napomnieniu będzie nalezało do pomiar-

kowania tijch rzeczij, bo Pan Stadniczki szłucha rad iego zdania, poszlę z drogi porozumiewaiącz się gdziebijm miał bijcz u JM. Pana Woijewodij. Z tem się zaleczam w Mwą łaskę WM. swego Mwego Pana. Dat. z Gródka 27 7br. 1591.

W r. 1593 rozpoczęła się sprawa z Kozakami. W początku stulecia wojna z niewiernymi i potrzeba osłonięcia granic południowych od Tatarów, w Polsce i na Rusi zwróciła uwagę narodu i dworu, i wywołała pewne ruchy. Jeden z nich objawił się pod wpływem zachodu: wzrastała liczba rycerzy Grobu Zbawiciela: szczycą się tą nazwą Jan z Tarnowa, Wincenty i Jan z Melsztyńa, Jan z Tęczyna wojewodzic ruski, wszystko to dzieci rodzin znakomitych, przyszli mężowie stanu. Na krańcach wschodnio-południowych pod wpływem stosunków miejscowych wytwarza się z żywiołów polsko-ruskich skozaczenie ludności, wywięzuje się kozactwo. W r. 1509 jest takim kozakiem Przecław Lanckoroński. W 1512 król obdarza innego kozaka, którego pospolicie zwano Wodą. W r. 1521 Kuźma kozak służy na Podolu. W r. 1522 król Zygmunt wykupuje z tureckiéj niewoli dwóch kozaków: Janczurę i Secygniowskiego (Secygniowskich rodzina jak i Lanckorońskich pochodzi z sandomirskiego). W r. 1523 w szeregach zaciążnego żołnierza służą: „Hanyko“ kozak, „Jaczko“ kozak, „Fedko“ kozak, „Baba“ kozak. W r. 1524 u dworu przebywa Dąbrowski z przydomkiem „Kołpak“ kozak z ziemi sieradzkiéj. Zaćmił wszystkich zasługami i sławą Eustachy Daszkiewicz: spółcześni go nazywają to „obrońcą granic“ to „strażnikiem królestwa“ a zawsze wspominają jako o „zasłużonym żołnierzu.“ Dwa żywioły, ruski i polski, szlachecki i ludowy idą

ręka w rękę jeszcze w r. 1540: na Podolu w strażniczych zaciągach, w rocie Bernarda Pretficza służą „Bohdan kozak“. Regestr podaje przymioty konia jego, był ten „pleszywy“, u Teodora koń jest „cisawy“, Antona „płowy“, Sierka „światło-cisawy“, Mikita Niewid służy na dwóch wałachach jednym „myszatym“, drugim „z gniada pleszywym.“ Nieporozumienia kozaków z Rpltą nastąpiły za Stefana króla z powodów międzynarodowych. Pokój z Turcyą i Krymem był polityczną koniecznością Rzeczypospolitéj zajętéj wojnami, to na północy, to na wschodzie. Kozacy zaś zawsze i wszędzie stawiający się zaczepnie względem Turcyi i Krymu, napadali to na półwysep, to na Wołoszczyznę, to na wybrzeża morza Czarnęgo. Kozactwo, siła świeża, wybujała, młodociana, chciała ruchu, czynu, walki, życia i zdobyczy. Rzplta zaś, jako państwo, nie mogła iść za uniesieniami tłumów. Stąd nieporozumienia, upór, niesnaski, cały szereg wypadków z lat następnych. Zaraz po zamachu na Wołoszczyznę kozacy rozpoczynają walkę z panami, kniaziami ruskiemi, potém z miastem Kijowem a nareszcie z Rzecząpospolitą. Mikołaj Jazłowiecki, rusin, chcąc niedopuścić wojny domowéj kozaków z panami, pisze do pierwszych:

12.

Panowie Molodczij.— Aczesczie za pisaniem moim ij pirweij nieposłusniemi się sthawili ij Krolowi Panu memu ij mnie samemu, zapomniawszij przisięgij sweij ij powinnosczi przeciw Panu swemu przirodzonemu. Iednak rozumieiącz, zesczie tho uczynili kwoli Koszinskiemu zdraijczij Krola Jego Mczi ij Rzeczijpospoliteij, rozumieiącz, ze za iednego lotra wszysczy cierpiecz niezechczeczie. Then listh ieszcze swoij do wasz poszijlam, rozkazuiącz tho wam imieniem Jego Krolew-

skieij Mczi Pana mego, abysczie tego lothra wydali a sami wolieij Krola Jego Mczi się nie przeczíwili, gdisz thu porodzilisczie się ij bez Polskij, ktoreijbij iusz Wam nieznacz, thrudno się obijscz maczie. Bo inaczeij czom z wami mial słuzycz Krolowi Jego Mczi Panu swemu, ij krew poganską rozlewacz, therasz iesli zaraz do mnie, w więzienie wziąwszy tego lothra, poslow nie poslieczie, na krwi waszeij za pomoczą Bozą msczilbijm się ij z ludzmi Pana mego nad Wami. Dan w Chwastowie 10 dnia Marcza Roku Bozego 1592. M. Jazłowiecki z Buczacza, starszij woiska Zaporoskiego ręką swą.

Panom Mołodczom Zaporoskijm w Tupolu na then czas będączijm nalezy.

13.

Naszij łaskawi Panowie Thowarzisze zyczliwosci nasze thowarziskie zalecamij łaskąm WM. Doszło nas tho ijsz niespieszna JM. Panu Staroscie droga z tijmi pieniądzmi do nas a więc WM. nieczekaiącz niczego, do nas zaraz bijwaicze. A mowczie słudze Pana Pretficowemu imjeniem woiskowem, ze więceij Jego Mczij czekacz niebendą, musim o sobie przemyslacz. Mowczie ij Urzendnikowi Szarawskiemu aby do Jego M. Pana swego słał z tem, ze daleij woisko thech pieniędzi niechce czekacz. Podobno w zime nas prziwodzą tak iako tak rok ieszcze na Jana s. mieli nam dacz a teras iusz ku iesieni przisło. Dan z Pijkowa miesiąca augusta. WM. zijczliwij thowarzisze Krzistow Kosinsky i wsitko Riczerstwo.

Żółkiewski patrzył na wojnę domową kozaków z panami, niby widz przezorny i bezstronny, doradzając stronom umiarkowanie, pokój i zgodę.

14.

Jasnie Wielmoznij. — Jescze będącz we Lwowie na roczech mowiłem z Panem Pissarzem Lwowskim, zebij beł sam z siebie zrozumiał Je° M. Pana Woijewodę Kijowskiego, ieslibij chcział tę sprawę kłothnią z kozaki przez iaką zgodę

zkonczijcz. Uczijnił to Pan Pissarz, ze beł do niego w teij mierze napissał. Niewidziałem potem pana pissarza samego, ale odiezdzaiącz tam na Ukraginę do Książęczia Je° M., pissał mi ze o iednaniu z niemi Książe Je° M. niemijsli, chcze ich armis persequi i zbiera się na potęznoscz iaką naijwięthszą moze. Je° M. Pan Woijewoda Wołijnski temi dni tesz pospieszno tam biezał, szło piechotij iego około trzechset, znacz ze na prętheze zebraneij. Za czem wąthpię, zebij iusz miało się czo o zgodzie mijslicz, kiedij do nieij chęczi nie maiją. Z stronij niebespieczenstwa od Tatar niemogę nicz na zadną stronę affirmowacz. Miałem od Je° M. Pana Woijewodij Braczławskiego list z Krzemiencza 19 Jan., ktorij ile baczijcz mogę acz nieupewnia ale nietuszij iem, pisze mi, ze Białogroczczij pewnie wijsli, spodziewa się ich gdziekolwiek w Ukraginę, pisze ze Dniepr niezmarzł, więcz isz Czarowicz sijn Adłijgiereiow gotuie się z czołem woijska Krijmskiego na wiossnę iszcz do Czessarskiego woijska. Z drugieij strony czo mi teij godzinij przijszłał Je° M. Pan Podkomorzij a iemu Pan Starosta Czerkaszki WM. swemu Mwemu Panu possijłam. Zgoła bezpieczniеij beło bijcz nam pogotowiu. Czo się beło poczęło trochę o tem mijslicz, to się zas zaniechało, w tak cziassnem czassie (gdijz maiąli bijcz Tatarowie iedno ich niewidacz) wiesz to Pan Bog iaka będzie mogła bijcz spossobnoscz. Jednak iesli WM. raczijsz czo mijslicz o ruszeniu dobrzebij wiedziecz, izbij się ile cziassnoscz czasu dopusczi spossobiało. Sambijm biezał do WM. Swego Mwego Pana, iescze mię tu bawi to, ze oczekawam od Je° M. Pana Herborta wiadomosczi w niektorich sprawach. Skoro iedno będę miał wiadomoscz, tedij zarazem pobiezę do WM. swego Mwego Pana. Wijbrańczom rozkazałem, zebij na czas naznaczonij beli w Zamosczіu. Z tem szłuzbij swe zaleczam w Mwą łaskę WM. Dat. w Grodku 28 Jan. 1593.

Była to waśń domowa, spory powiatowe, zajścia pomiędzy Rusinami, do których nie mieszała się ani powaga Rzeczypospolitéj, ani oręż wojska koronnego. Pierwsze przejście téj wojny domowéj zakończyło się bitwą pod Piętką. Następujące pismo wydane jest

przez Krzysztofa Kosińskiego i wojsko zaporoskie, gdy się poddawało panom ruskim. List zaś wójta z Wiśniowca podaje niektóre szczegóły o bitwie.

15.

Ja Krisztof Kosinskij na tot czas Hetman a mij Sotnici Atamany i wsie Ricerstwo wojska Zaporoskoho wyznawamy tym listom naszym, żeś my mimo wielikije dobrodejstwa i łaski Jasnie Welmożnoho Pana Konstantina kniażati Ostrozkoho Wojewodi Kiewskoho kotoryje Jeho Miłost nam wsemu wojsku i koždomu z nas zosobna po wsi czasy wieku swoieho z miłostiwoje łaski swojej Panskoj pokazowat i wele dobroho dlia nas czyniti raczył, a my zapomniewszy toho wseho nie małosmi prikrosti i szkod Jeho Miłosti samomu i detkam Jeho Miłosti słuham i poddanym Ich Miłosti zadiełali i zawinili, łasku i miłosti sobi naruszyli, kotorie to wsi wystupki naszi za unizenymi i pilnemi prozbami naszymi i za priczinoju wele liudej zacnich buduczich Ich Miłosti pod Piatkoiu to wse z miłostiwoje łaski swojej jako panowe Christianskije ne pragnuczi rozliania krwi naszoj nam otpustiti raczili, dlia czoho my wse ricerstwo wojska mienowanoho wyższe tyje wsi kondicij nam ot Ich Miłosti kniażati podanyje i tu w tom listie inże opisanyje wypołnimi: naprod obecujemy i prisiehoiu swojeju utwerżajem, iż ot tich czasow pana Kosinskoho za hetmana niemet uwsem na Ukraine z nas inszoho na toe miestce nadaliej.... nastawiti, w posłuszenstwe Korolia Jeho Miłosti na zwykłych mescach.... lecz żadnych ani pristawstw, ani szkod, ani kriwd żadnych w derżaw.... majetnosti Ich Miłosti. Także i w derżawach i maietnostiach.... Jeho Miłosti Welmożnoho kniażati Aleksandra Wisznewieckoho i w inych na tot czas pri Ich Miłostiach buduczych, i też w maietnostiach i derzawach słuh Ich Miłosti niemewaty i nieczinity. Zbehi i zdrajci kniażati JM. i słuh Ich Miłosti do nas zbehłych wydawaty i onych u sebe neperechowywati, strelb hdekolwek wziata na zamkach, w mestech i derżawach JM. oprocz Trypolskich wernuty także i chorugwi, koni, bydła i reczy ruchomye teper w maetnosti kniażat JM. pobranye wernuti maem. Także czelad oboeie płti kotoraja est pri nas ot sebe

otprawowati i weczne u kniażat JM. w starodawnoj miłosti meszkati i nikdi protiw JM. z żadnym czołowekom nie perestawat i owszem JM. służit Kotorie to wsi kondicyi wyzsze menowanyje nam ot JM. podanyje my wse wojsko JM. poprisiehlismy weczne cale a ne naruszene ne najdujuczi żadnych priczyn zderżati i ich zachowati wecznymi czasy a taia priseha nasza u tyje słowa est. Ja Krisztof Kosinski my Sotniki Atamany u wse ricerstwo wojska Zaporozkoho odin za druhoho i kozdy z nas za sebe prisehaiem Panu Bohu w Trojcy odinomu, kotoryj stworił nebo i zemliu na tom iż my wsi i kożdyj z nas z osobna mamy i winni budem tye wsi kondicij i na tom liste nam podanye i pomenenye JM. kniażatom cale i nenaruszene nenajdujuczi żadnych priczin k rozruszeniu zderżat i wedle nich protiwko JM. także na protiwko JM. Panow prijatel słuh i poddanych JM. wecznymi czasy zachowat. Tak nam Pane Boże pomoż. A esli bysmy ne sprawedliwe prisehali Pane Boże skaraj każdym nepriatelem, kar nas Pane Boże na duszy i na tełach naszych w tom i priszłom weku. A dlia lepszoe pewnosti i utwerzdenia naszoho wecznoho tot list ja Kosinskij rukoju własnoju i podpisał i peczat swoju pritisnuł. Także i my wsi Wojskowuju peczat do toho listu priłożit rozkazali i kotorie z nas pisati umeli podpisali prosilichmo też JM. Welmożnich Panow kotorie na tot czas pritom byli, JM. Pana Jakuba Pretficza, JM. Pana Aleksandra kniażati Wisznewеckoho Starosti Czerkaskoho, Kanewskoho Liubeckoho i Korsunskoho Pana Jana Khujskoho Wojskoho Trembowelskoho, Pana Wecława Bohowilicza Chorużoho Wołynskoho, Pana Wasilia Hulewicza Wojskoho Wołodimirskoho szto JM. na prozbu naszu ucziniti raczyli a peczati swoi priłożiwszi podpis.... Dejałosia pod Piatkoi seho roku miesiaca Fewralia 1 dnia. Krzisztoph Kosinski Ręką własną. ......Woijska. Ja Iwan Kreczkewicz Pisar Wojskowyj rukoju własnoju.

16.

Miłosciwij Panie Podkomorzy *). Unizone słuzbij moie do mciwej łaski WM. swego M. Pana poruczam. Wiadomoscz

---

*) Do Mikołaja Żółkiewskiego.

taka od Ks. Je. M. pana mego iako dnia wczorayszego we środę s pod Białeyczerkwie doszła, że Tatarów postrzegli nie małe woyska na Sarnim poliu, dwanaście mil od Białeyczerkwie. Tylkosz na dwoie tuszą albo pod ukraijnne zamki albo do ziemi daley. Jusz to trzi niedzielie iako też Ks. pan moy z Wiszniowca. wyiechał. Tylkosz przi Je. M. panu Wojewodzie kijowskiem srogą bliżą dwie niedziel zabawił dlia pomiarkowania z kozaki. Kozaków w bitwie tey ktora była za Czudnowem pod Piontkiem, zgineło więczy dwu tysioczą a p. woiewody Kijewskiego niezgineło liudzi y dziesiontka człowieka, naczo oczyma swemi słudzy pana mego patrzali a strony trupa tak powiedzieli a zwłaszcza ci, ktore w potrzebach bywali, ze y pod Byczyną w tak znacznej potrzebie połowicze trupu takiego niebyło iako tam. Kozacy baczoncz upadek woyska swego, zwontpiwszy o sobie przesz Ks. Je. M. pana mego żąndali iednania. Jakosz Ks. Je. M. pan moy uzaliwszy sie ych a zwłaszcza ludzi Ukrainnych starostw swoych the ugode skonczył stakimi kondyczyiami, ze naprzod Kosinsky po tri krocz u nug u samego pana woiewody upad takze u synow przepraszaiacz go i za prziczyną P. mego otpusciwszy mu gniew y wszystkim ostałym kozakom na jednanie zezwolił, wszakże stakiem dokładem, ze Kosinsky przysiągł setniczy Otamani y wszystko pospolstwo spewnymi obligaczyami, ze jusz Koszinski Hetmanem niema bycz a pod posłuszenstwem K. Je. M. y tych panów Ukraynnych zycz skromnie na zwykłych mieyscach za porochami. Wszakże się postaram, ze y oblig kozacky W. M. poszle spisawszy. Dat. z Wiszniowcza 18 Februaria 1593. W. M. mego M. pana sługa nainiszy Koscia Czeszynski Woyt W.

Pomimo zwycięztwa i pozornéj uległości kozaków, nie dowierzano im. Jeden z tych, którzy udział przyjęli w przejściu pod Piątką, Ks. Alexander Wiśniowiecki tak pisze do Jana Zamojskiego.

17.

Jasnie Wielmoznij.— Oznaimuie W. M. memu Mciwemu Panu, iz ten zdraica Kosinski zebrawszy przez dwa tysiąca

woiska kozackiego mało na tijm maiąc, ijż po ten czas wszistek rozliewał krew niewinną ludzi w Panstwach J. K. M. zamki, miasta ij insze maiętnosci Szliacheckie paliąc pustoszijł iako głównij nieprzijaciel J. K. M. naszego Mściwego Pana, okrucienstwa, mordij, naiazdij, gwałtij ustawicznie czyniąc, alie ieszcze i do gruntu wszistko pogranicze J. K. M. chciał wijwrócić ij nas wszistkich wijsiec, ij z swijm woiskiem na to się sprzisiągł bijł, abij z woiski Tureckimi i Tatarskimi panstwa Coronne spustoszył i do opanowania Corony psom pogańskim pomógł. Jakoż i teraz Car Krimski swoie woiska miał z nim posłać, a on mu przijsiągł woiować państwa J. K. M. Na co i Kniaziu wielkiemu Moskiewskiemu ij ze wszistkim woiskiem swijm przijsiągł ij onemu poddał iuż bijł wszistko pogranicze więceij nizli na sto mil granic owijch. Jakoż i w liście swijm do nich Kniaź wielki pisał się iuż Carem Zaporozkim, Czerkaskim i Nizowskim i posłał im Zaporohi sukna ij pieniądze. A iz to woisko nieprzijacielskie przijciągnąwszij owdzie pod Czerkasij z Armatą z dział strzeliali do zamku ij do miasta ij nie mało liudzi tak sług moich ijako ij owijch poddanijch J. K. M. pozabijali ij w nocij iako ich zwijczai do zamku ij do miasta z ogniem szturm uczijnić chcieli ij nas wszistkich wijgubić. Przeto nie chcielismy czekać, alieśmij się podkali z nieprzijacieliem, tamże sam ten zdraica Kosiński zabit ij iego woiska niemało, drudzy pouciekali Zaporohi do drugiego woiska. Przeto WM. mego mściwego Pana uniżenie proszę, abyś WM. moi mściwy Pan do J. K. M. przijczijnić się raczył, abij J. K. m. nasz mściwy Pan owe Państwa swoie pograniczne liudem służebnijm żołnierzmi i pieszemi ratować raczył. Gdyz to napewniejsza iż ci zdraice, których Zaporohi przez kilka tysięcy jeszcze jest będą się chcieli mścić ij owę Ukrainę spustoszą zebrawszy się z Tatarij. Tak też i listów J. K. M. potrzeba do owijch tam wszistkich obijwateliów pogranicznych, abij żadnei zdradij przeciwko J. K. M. i R. P. niepokazowali ij nie odbiegali odemnie ij owego pogranicza alie do gardł swoiech przi mnie bronili granic panstw Coronnych. I to od nich z Mściwei łaski swei królewskieij wdzięcznie w liście swoim przyjąwszy iz się temu nieprzyacieliowi broniąc pomogli mi przeciwko tijm przeklętijm liudziom do uspokoienia wszistkich

Państw J. K. m. Bo nie tijlko od nich alie i od postronnijch za ich powodem nie miał by J. K. m. nasz Mściwy Pan spokoinego w R. P. panowania. A zatim uprzejmie zijczliwe służbij moie do mściwej łaski W. M. mego mściwego Pana pilnie zaliecam. Dan w Czerkasiech d. 23 Maij A. D. 1593. W. M. mego mściwego Pana uprzeimie zijczliwy i powolny sługa Alexander Xiąże Wiszniowieckie Czerkaskij Kaniowski Lubecki Korsuński Starosta.

Przewidywania starosty czerkaskiego ziściły się; kozacy rozpoczęli spór z miastem Kijowem: przyczynę i początek nieporozumień poznamy z listu biskupa kijowskiego, Józefa Wereszczyńskiego. Wszystko co wyszło z pod pióra tego rusina, tchnie dowcipem i poglądem wyższym. Ciekawy jest ustęp listu, w którym opowiada, jak „za pomocą boską i Szałamajną melodyą uszli srogiego niebezpieczeństwa“ to jest śmierci od szabli kozackiéj.

18.

Jaśnie Wielmożny. — Uniżoną powolność służb moich z uprzeymą wszego dobra życzliwością w Mciwą laskę W. M. Pana y dobrodzieia mego pilnie zalecam. Stronij ponowienia znowu burdy, która się tam stała była Kiiowianom z Kozaki zdała mi się rzecz słuszna, abym WM. mego Mciwego Pana strony tego rezolutum uczynił. Albowiem skoro po jednaniu z nieboszczykiem J. Ks. Wisniowieckiem nastąpiła znowu była burda Kiiowianom z Zaporozkiemi Kozaki dla zamordowania y srogiego męczenia dwuch kozackich posłów, którijch bijli posłali do urzędu Kiiowskiego dla przidania Woznego abij bijli odwiedli gwałt y krziwdę, ktorą oni sobie mienili mieć od J. M. Ks. Wisniewieckiego. Urząd zamkowij niemaiąc względu na Posły Kozackie rzucili sie na nie ij iednego na męce umorzili a drugiego ledwie żywo zostawili, mało na tijm maiąc ale nawet ich własne maiętności iako tez ij drugich Kozaków na łup sobie obrócili. Czym będąc Kozacy Zaporozcy obrażeni przipłynęli byli woyskiem ze wszistką arma-

tą do Kiiowa dochodząc sprawiedliwości s tijch, którzi byli prziczyną y powodem do zamordowania y srógiego katowania posłow ich iako też ich towarziszów maietności pobrania. Widząc slachta Kiiowska ktorzi się byli na roczki Kiiowskie na ten czas ziechali niemałe ztąd być niebezpieczeństwo deputowali mnie z J. M. Kniaziem Kirijkiem Rużynskim w legacyi do Kozaków, abijszmy ich mogli od przedsięwziecia ich pohamować, którymeszmy Nieprem zajechali drogę na pultory mile za Kiiów czekając ich na iednym uroczijsku nazwiskiem Lijbieda. Na tym Uroczysku będąc ubezpieczeni małośmy gardłem tego nie przipłacili, albowiem Kozacy o pułnocy przez Kalauzy swoie postrzegszy nas a mniemaiąc abychmy bijli strażą Kiiowską, chcieli na nas ubezpiecone uderzić, w czijm ia będąc postrzeżony że dziwną sprawą Bożą miasto vim vi illis resistendo kazałem w Szalamaie Muzykom zagrać on Psalm Davidow Cantabo Domino in vita mea, abij mie przez to Szalamayne hasło Kozacji poznali a Pan Bóg mię jeszcze przi żywocie ku ćci a ku więtszimu iescze rozmnożeniu Chwały sweij zachować raczył. Jakosz ich szable y oszczepij iako też Pułhaki z Saidaki ktore bijli na rozlanie krwie naszeij nagotowane od przedsięwzięcia bijli pohamowane, y sic ars delititur arte, żem ieszcze z J. M. Kniaziem Kirykiem Rużynskim za pomocą Bożą i Szalamayną melodią uslichmy wespółek ij z swemi sługami srogiego niebezpieczenstwa: za co nazaiutrz gdij woijsko Zaporoskie przipłijnęło Panu Bogu cześć y chwałę dali, ze sweij broni w naszeij krwi niewinneij przez swoię strasz niezamoczijli. Po odprawieniu Ceremonieij, wiedlichmy Kozaki do tego, aby nieiezdząc do Kiiowa s takiem orszakiem dochodzili sobie mnieyszym orszakiem sprawiedliwości; oni namnieij niedali się od przedsiewzięcia zbość (sic), abij wszijscy w Kiiowie niemieli bijć, mieniąc że za małym orszakiem naszijm toszbij było z nami co ij z naszemi Posłij, iakosz ich było około czterech tysięcij. A gdij do Kiiowa przichodzili Nieprem y lądem slachta Kiiowska niechcąc tego piwa pić z urzędem Zamkowijm iakiego nawarzili do domow swijch z Roczków roziechali się, a Urząd Zamkowij wespolek ij ze wszystkiemi mieszczanij na Zamku się zawarli, s któremi Kozaki Urząd Zamkowij y Miescki pogodzilichmy za wielką trudnością y niemałem

niebezpieczenstwym naszijm, ze Kozacij za swoie trudij y szkodij iako tez za katowanie iednego Posła ich a drugiego za umorzenie y złupienie maiętności towarziszow ich, przestali iednanijm obijczaiem na dwunaście set złotych liczbij Polskiey y wieczny pokoij ij przimierze z sobą uczijnili bez przisięgi ochraniaiąc zacną stolicę Xięstwa Kiiowskiego, abij zadńeij urazy na sobie nie odniosła. Jakosz bez strzelania ij bez rozlania krwie zobustron wyyiechali z Kiiowa miedzy sie pisma ugodij dawszij, (ktoreij ugody slę W. M. memu Mciwemu Panu Copią), szkodij zadnej wludziech nie czyniąc oprócz żywności, w ktorą się znacznie opatrzili. Jakosz, mali sie prawda rzec, niemiał sobie Urząd Zamkowij tak pierzchliwie poczynac ile s Posłij, gdijsz prawo Boze y ludzkie tego srodze broni za którą swą nieunoszoną pierzchliwością mało niedomieścili do urazij iakiey zacneij Stolice Xięstwa Kiiowskiego ij samijch siebie mało niewprawili w niebezpieczeństwo. Przeto dobra bij rzecz była, abij im WM. raczijł dać dobrą łacinę cum omni Senatu, zebij napotijm bez informacieij J. K. M. albo radij Biskupa swego, bądz tez J. M. Pana Woiewodij Kiiowskiego nic takiego niepoczijnali, alias zawiodą kiedij w wielkie niebezpieczenstwo tę zacną stolicę Xięstwa Kiiowskiego. Za które głupie postępki swoie godnabij y słuszna rzecz bijła, abij te szkodij, ktore odniesli mieszczanie Kiiowscij przez Kozaki Urząd im to Zamkowij nagradzał a to tez dla tego abij napotijm medrszemi bijli, bo się tego trzeba obawiać abij Kiiow pustkami niezostał. Co ia wszijstko Mciwemu baczeniu y zdaniu polecam a sam się do zwijkley Miłosciwey łaski W. M. mego Mciwego Pana y dobrodzieia pilnie zalecam. Dan z Nowego Wereszczyna 4 Octobris Anno Domini 1593.

Stronij nowin inszijch w tijm też W. M. upewniam mego Mciwego Pana, zechmy pewni znowu Cara Precopskiego y z inszemi Carijki w ziemi Je. K. M. Pana naszego chcąc poprawić znowu umijsłu swe na co bijł napiął s ktorego przedsięwziętego umijsłu swego z łaski Pana Boga Wszechmogącego za pilnijm staraniem moim y ludzi Rijcerskich, ktorijchem miał około siebie przez trzi tysiące pod Chorągwią swą bijł w tijm roku zrażon, gdijsz mu było tę sprawę

dano, żebij mię było z Kozaki około pietnascie tijsięcij, w czijm izem mu przeszkodę uczijnił, przisłał do mnie in Augusto przez więznia odpowiedz słowną y w upominku Xiązkę oglądaną: Iżemię prawi Popie szukała twoia po polu ij od przedsięwzięcias mię mego z Kozaki zraził, nadto gwoli uporowi twemu musiałem ci ustąpić w wierzch Sobu z slaku mego ktorijmem bijł wszedł w ziemię Pana twego y tijmże ślakem miałem się bijł do Carstwa swego wrócić, tedij bądz odemnie tego pewien, iz niedługo tego czekać, że więceij zamną twoia niebędzie ieździła, gdijsz ia ciebie sam y w Cerkwi tweij naidę, a naznak tego słęć Xiążkę na iakąm się w drodze zdobijć mógł jako Popowi Arabskiem pismem napisaną, ktemu kopytami koni moich żywotnych oglodaną a to naznak się tego stało, ze tak ciało twoie Popowskie kopytami koni moich będzie oglodane od kości twoich, któreto upominki moie od Cara Precopskiego W. M. memu Mciwemu Panu odsijłam nic więceij niepragnąc ieno Mciweij radij W. M. Pana y dobrodzieia mego, a przitijm obronij prosząc, alias musiałbijm się do czasu kryć z Dawidem po górach ij po lesiech przed tijm niezbożnijm Saulem. A isz Kniazia Moskiewskiego stimowałem przez posłańca swego ij przez Instruccyą swoię abij bijł zagrał Turkowi, a pod tijm czasem żebij temu Caru Precopskiemu W. M. moij Mciwy Pan iako Hetman utar rogów Pogańskich któremi bardzo wierne Poganskie trijxa lecz y do tijch czasów ieszcze nieiestem rezolut, co za duma w nim teras, acz wiem dobrze że dumij o tijm niemałe czijni probando scripturas si ex Deo sunt, lecz ta duma iego ieszcze niezawarta ani Posłańca mego ieszcze nieodprawił. A z iakąbijch Instructią do podniesienia Woijnij z Turkiem do Moskiewskiego posijłał sle W. M. memu Mciwemu Panu od słowa do słowa Copią, z ktoreij W. M. zrozumiec będzie raczijl, ze nie z wijmijsłu ludzkiego ale z Ducha Pańskiego przez mię iest napisana, ktorą ia slę na Censurę do W. M. mego Mciwego Pana ij dobrodzieia iako też napotijm dla przestrogi gotowszeij. Pisałem Ci moij Mciwy Panie z osobna ad Sanctissimum ze dwu miar czego mi iest J. K. M. ij W. M. moij Mciwy Pan poczęsci dobrijm świadkiem, abij baculo suo Pastorali mógł stłuc głowę wężowi temu, ale cosz mam rzecz temu, gdijsz postaremu Pe-

trus dormit et Judas vigilat. Także też ij do Jego M. Cesarza Chrześciańskiego pisało się, abij porozumiawszij się z Jego Królewską M. Panem naszijm iako też y z Kniazem Wielkim Moskiewskim manu coniuncta podniosł woijnę z Cesarzem Tureckiem, czego iuż są y Xiązeczkij wierszem przez mię wydane, ale czosz tez rzec mam, gdysz ij ten raczeij querit quae sua sunt non quae Jesu Christi. Nawet Duch Pański przimusił mię do tego y podac mij raczijł drogę takową, abijch iuz pro finali napisał privatim a do Kniaza Wielkiego Moskiewskiego z inszeij miarij instructią takową do podniesienia Woijnij z Turkiem, iaką do W. M. mego Mcziwego Pana posijłam dla lepszego świadectwa. Jeśli ieszcze ij ten niebędzie wykonijwał woli Pańskieij, ktorą Pan Bog mu obiawiać raczij przez mię Oslicę swoię tedyć iuz nielza ieno mi przijdzie proch z nog swijch otrząsszy opuścić świat ij doczesne maietnosci tego świata a zostać Pustelnikiem. To też W. M. memu Mciwemu Panu za pewne oznaijmuię; ze ostatek Kozaków ktorijch bijło na korzeniu zostało około sześciset, wijgrzebaią się z Zaporoża przed nędzą ij głodem wielkiem, bo ich barzo od Tatar ze wszijstkiego obrano, dla czego ij Hetman Kozacki nazad się wrócić musiał dla wielkiego niebezpieczeństwa y nędze, którego używaią dla wielkiego ludu Tatarskiego. To też twierdzą, żebij się miało iuż ośmdziesiąt tysięcy Tatar do nas przez Niepr przepławić, dla czego wszijstkiego niewadziłobij mi przisłac, abij nawet ieden list podwoinij, zebijch W. M. memu Mciwemu Panu o wszijstkiem dawał znać. To też W. M. oznaijmuię, ze Jego Mość Pan Crakowski przez Kniaza Bułyhę Podstarościego Białocerkiewskiego od J. M. Cesarza Chrzesciańskiego Kozakom obiecuie dać po dwadzieścia złotijch Polskich na kon y sukno dorocne s tą condicią, żebij mieli swoich 24 działek polnych. Jeśli się to dzieie z wiadomością W. M. mego Mcziwego Pana tego niewiem ktorijch wiesz szam na sobie do nauki W. M. proszę dla Boga, abijch bijł w tijm resolutus nic niemieszkaiąc, co się oglądam na co inszego. W tijm też W. M. mego Mciwego Pana wiadomijm czynię, ze in Augusto Białocerkowian na żniwie pod samą Białocerkwią Tatarowie przez 600 nawiązawszij do Biełohoroda odprowadzili owo iuz tak wzieli licencią, ze gorzeij na swiecie być nie

może, iż kiedy ieno chcą to sobie bezpiecznie poczijnaią Deus misereatur nostri et Pater Domini nostri Jesu Christi. Nimem ten list dopisał, Kozak z Zaporoża do mnie ieden przibiegł, który był na koszeniu w tenczas, gdij Tatarowie burzili go, który z drugiemi ledwie w czołnach się na Nieprze wybiegał. I ten zapewne o pewnijch Tatarach cwierdzi, ze maią iść na dwoie iednijm Woijskiem s tę stronę tuszij Niepra iść, a drugim Woijskiem z drugą stronę Niepra a Turkom prosto s Wołoch na Lwow tuszij iść, przeto proszę racz W. M. starać się o owcach sobie powierzonych. Ja iuż Cara Prekopskiego umijsliłem czekać ze dwiema tysiącmi ludu Rucznicznego a z dziesiącia iedno Hakownic na iednym Horodijszczij Czarnohorodzkim, które teraz chałupami y stokołem Horodijszcze obstawiam: niechże się iuz dzieie wola Boża z nami, ia przed nim uciekać iuż niebędę, iedno gdzie bij na mię gwałt o odsiecz proszę. A gdziebych z niem zabawki na tijm przerzeczonijm Hordyszczu niemiał mnie w tyłu nieprzijiaciela pewnego będzie raczijł W. M. mieć. A s tijm się powtore Mciweij łascze W. M. mego Miłościwego Pana ij dobrodzieia pilnie zalecam, s któreij prosze, abym niebył opusczon. Jasnie Wielmożnego a mego Miłościwego Pana uprzeimij Bohomolca y naniższy Capelan Waszej Panskiei Miłości. Josephus Wereszczyński Dei Gratia Episcopus Kiiovien. Abbasq. Sieciechovien. manu sua.

Podług dokumentów poprzednich trzeba dopełnić i sprostować Rozdział V. Tomu I. Historyi Małorossyi p. Markiewicza oraz jego źródło historyję Russów Jerzego Koniskiego. Nazwano w niéj Kosińskiego Teodorem, gdy imię jego było Krzysztof. Powiedziano, że bitwę pod Piątką stoczyli Kozacy przez pomstę za śmierć Kosińskiego: tymczasem nie było powodu do zemsty, gdyż Kosiński był przy życiu i sam w bitwie dowodził. Wszystkie te zajścia z r. 1593 według słów historyka, miały nastąpić spółcześnie z Synodem Brzeskim i który je spowodował: tymczasem one nie miały z nim żadnego stosunku; Synod bo-

wiem Brzeski odbył się dopiero w lat trzy późniéj, w r. 1596. Historyk Kozaków daje im odnieść zwycięstwo nad wojskiem koronnem, tymczasem Kozacy mieli do czynienia tylko z zaciągami prywatnemi Panów ruskich. Kilkadziesiąt mil stamtąd na Podolu stał z wojskiem koronném Stanisław Żółkiewski. Nie ma żadnego dowodu, aby w téj walce szło o sprawę narodową lub religijną: szło prosto Kosińskiemu o żołd, a panom i książętom i na ich czele staremu Konstantemu księciu ostrogskiemu o osłonięcie dóbr od łupieztw i rabunki. Widać to z uniwersała Kosińskiego: jest to jedyny znany akt urzędowy tego wodza*).

*) Listu następującego ułamek o zajściach z tatarami Bohdana Mikoszyńskiego wykrywa nowe dla nas nazwisko w szeregu hetmanów zaporoskich: Pane Kasper a Pane Juri. Oznaymuiu vam jaz sze si ponoviło po odjechaniu waszom se zde u nas prybiegła storoża ot Krysztofa z Nizu ot Tawani i ot gorodkow daiuczi znac, iż Car s Perekopu był pryszoł zo wsieiu siłoiu choczuczisia perewozit si towo dnia w wtorok skoro i widzieczu wodu welikuiu wielmi trudnyj perewoz niechotieli tam wozitisia i poszoł do nas se zde do nas do Towałżanowa da wielmi barzdo jako dnia siehodniasznoho w Subotu priszoł do Towałżonowa i poczał był perewozitisia i tam za pomocziu bożeiu na wodie gromilismy ich i z łaski Bożee nie małosmy ich.... wpłyłało do nas.... samych pobili i poranili i pono so try tyseczi, tak też u beregu czownow i sedle.... i inszo boroszna mnoho otbiegli posłalebysmy i wam swezoho jazyka ziwo nietrafiłsia poimati chotia byli wielmi rohatynami pokołaty.... pytalismy ich czemu Car tak borzdo wyszeł z Perekopu odnu nocz noczewawszy, oni powiedali nam Car Turski prisłał był drugoho Cara na Carstwo, jestliby niechotieł tohoż czasu i tojeż godiny puyti na wojnu, niegdzie indie tolko w naszu zemlu a w Wołoskuiu i w Multianskuiu i po pogromie jeszcze wwierch.... poszoł Car a my za nim. Tut obwarowawszi day Boże i do konca ot kozdoho.... perewozu tak.... sami pospieszalisia dnieni i nocziu by was jako na poli nie dognali jazyczniki a na Wkraynie howoryte Ich Mosc Panom Starostom, aby biezpieczny niebyli. Zatym day Boże Wam szczasliwuiu dorohu w Tawalzanowie 22 dnia Maja 1586. Wam ziczliwyi Bohdan Mikoszynskiy, Hetman Wojska Zaporozskoho. Panu Kasperu Podwysockomu a Panu Juriu Władyce Towarzyszom naszym maet byt otdano.

W jesieni r. 1593 Stanisław Żółkiewski Janowi Zamojskiemu zdaje sprawę o wojsku, a w liście do Jana Herburta wspomina o zjeździe z Hospodarem Wołoskim.

19.

Jaśśnie Wielmożnij.— Respons od Pana Starostij Braczławskiego WM. swemu Msczіwemu Panu possijłam. Na to czom beł z stronij rotij do niego pissał nicz widzę nieodpiszuie Cziepłowski któregom do niego possyłał, powiadał mi że pod dobrą ..... sobie że iest uposledzon z stronij rotij że ledakomu rotij przijpowiedziano a iemu nicz. Więcz ij ten ratunek którij w lisczie mianuije przecziwko Braczławczom, podno na toż innuit, Możnali rzecz racz WM. móij Msczіwij Pan rotę ieśli któreij niewziętho nań zachowacz bo iednak potrzebnij bij beł. Ja zmowę około arendij z niem zachowam do uzrzenia się ij tak do niego piszę żebijśśmij się o tem ieśli nie pręczeij tedij na wesselu Pana Strażnikowem zniessli. Tam z niem umowię że list taki iakoś WM. raczijł spominacz od obywatelów tamtego woijewództwa otrzijmamij. Bo ij stronij leżeij w Winniczij raczijsz WM. widziecz ij z tego listu inakszem spossobem bełbij z niem kłopot. Ja prosto resolwowałem się iscz ku Baru. Bo isz ani postanowionego nicz niemam koło arendij Chmielnika, a ktemu słyszę od Cziepłowskiego któremu kazałem się tego dowiedowacz, ij chocz Pana starosthę zastał w Podhoridiczu iezdził umijślnie na Ukraginę tak mi powiada że tam opusztoszijli barzo Tatarowie, acz tijch wiossek Chmielniczkich kilku nieruszijli, ale insze włosczi zkądbij przyszło żijwnosczi dosiągacz barzo popustoszone są tak iżbij wychowanie beło barzo trudne oslep tedij na to niechcze napadacz, tam ex propinquo dowiedziawszij się wszijskiego dostatecznieij ieśli uczijnię postanowienie z Panem Starosthą niedaleko z Baru do Chmielnika. Tesz Cziepłowski ij to powiada że tam urodzaij nie dobrij beł tego roku. Z stronij artijkułów nieodrzeczij się stanie że ie WM. każesz do druku podacz. Jednoż trzebą zebijs WM. raczijł się iem dobrze przijpatrzijcz. Pręthko się pissałij ij nie z takiem rozmijsłem iako więcz ma bijcz to

czo ma w drúk iscz. Raczijłeś WM. do mnie pissacz z stronij sprawij Hosczislawskiem iżbijm ią miał na pieczij. Pana Madalańskiego wedle rozkazania WM. napomniałem. Pan Pisarz iachał temi czasij do Pchan z Panem Daniłowiczem ale się go spodziewam czo godzina ij bendzie pewnie na przijszłijch querellach we Lwowie bendę go solicytował iakož wiem że y sam ma to na pieczij iżbij WM. mógł tę sprawę ukoicz. Do Jego Mczi Pana Herborta dobrzebij WM. przesztrzedz ponieważ chłopij czi są u niego w więzieniu żebij pilnowano a zwłascza ieslibij pozwał, ale ij choczbij niepozwał trzeba miecz oko nań. Ja się nieprawuje z niskiem ij żadneij sprawij prawneij z niskiem niemam, więcz tesz ij szług takich prawnijch niechowam. A zatem tesz ij sam iusz w tem kraiu drugich querel niedoczekam trzeba żebyś WM. expresse raczijł komu to poruczijcz. Z tem szłużby swe zaleczam w Msczíwą łaskę WM. swego Msczíwego Pana. Dat. z Winnik 15 8br. 1593.

20.

Jassnie Wielmożny.— Wielkie insolentie poczijnaią się iawiacz międzij żołnierzmi, niedawnego czasu Burmisztrzówi Lwowskiemu ij dobremu człowieku dwaij pijani przijszedszij w dom, brodę wijtargali, zaczem do tumultu ij rozruchu niemałego beło przijszło, tak isż kilka głów legło. Teraz znowu czo się stało ij od kogo zrozumiecz WM. raczijsz z tijch listów ktore WM. posijłam. Odpissałem na te listij żem sobie wziął na informatią od WM. mego Msczíwego Pana, a nie telko z teij miarij ale ij z inszijch miar dzieie się od teijże rotij siła insolentij. Bełem niedawnego czasu w Turzijncze: skwirku ij płaczu od okolicznijch ludzi barzo wiele, i moijch poddanijch Turczijnczan ruszijli także zaięli iem beli nocznem obijczaiem kilkanasczie bydła. Urzędnik móij iachawszij do Mostów insze odijskał, czterij iednak iałowicze przepadły. A szukaiącz ich nalazł u kilku towarzijszów w piwniczach pokrijte wołij, o którijch iako ubodzij ludzie niewiedzią czo iem są pobrane. Tak ij czi sami czo ie pobrali choczbij mijślili wróczićz niewiedzą komu, bo to nocznem obijczaiem biorą niewiedzącz czijie. I paholika iem zabito temi czasij

w Strzemieniu wssi do Kamionki należączeij, także tesż w noczij szaijtował chcząc się zdobijćz. Jako tedij z strony tijch listów czo z tą sprawą czijnićz proszę o informatią u WM. swego Msczíwego Pana Tak i to drugie dla tego piszę żebijs WM. sam raczijł opatrzijćz iżbij się tę rzeczij zahamowałij, za ktoremi płacz ubogich ludzi a zatem gniew Bożij na nas bełbij poruszon. A porządek wszijtek mussiałbij się resolwowaćz, bo czo iedneij roczie wolno, to wszythkim mussi bijćz wolno; a w rotach Hethmańskich pospossliczie patrzą inszij na porządek; przijkładem dobrem iako się wiele buduie, tak złem więczéj jescze zepssuije. Więcz iż ta rota iest pod tijtułem WM. invidij wielkieij poruszenia do tych inszijch respektów obawiaćz się potrzeba. Czo wiem że sam WM. lepieij raczijsz baczycz ij rozumiećz. Jeśli będzie potrzeba, mianuije móij urzędnik Turzynski te towarzijsze u którijch po piwniczach wołij zastał. Dobrzebij żebij Pan Waczław iesli to mu iusż WM. raczijsz zlecz᾽ićz pilnował i obecznem beł przy roczie ustawicznie; bo ij pilnuijącz iako naijbarzieij, trudno ustrzedz (za skazą teraznieijszijch obijczaijów) żebij non emergerent scandala a czósz kiedij się zaniedba przesztrzegaćz. Ja jusż od iutra za tijdzień w drogę się ruszę, to iest 27 8br. Rote poszlę ku Glinianom prosto, a sam wstąpie do Winnik dla rozrządzenia około budowania ij inszijch niektórijch domowijch spraw, gdijsż iusż długo niedostanie mi się o nich radzićz obcznie. Ustawę ij owę declaratię króla Jego Mczi trzeba miećz autentice a podno ij do kssiąg na Podolu ingrossowaćz to iest w Trębowli, w Kamienczu, Latijczowie, Braczławiu, Krzemienczu, Zijtomieżu. Artijculów tesż potrzeba iest pilna. Z stronij leż racz się tesż WM. móij Mcziwy Pan resolwowaćz, poniewasż iusż raczijsz podno WM. wiedziecz o Rothmistrzach którzij rotij przijięli. Do tego regestrzijku dóbr które mianowane są dla lęż, może się Zijtomirz przijdaćz któregom beł przepomniał napissaćz. Pan Jakub Potoczki mniemam raczijsz jusż WM. wiedziecz że niechcze rotij wiesćz. Pan Daniłowicz którij sollicitował o rotę jusż tesż niechcze ieij wieśćz. Pan Woijewoda Ruski czo i terasz pisze raczijsz WM. zrozumiećz z listu iego. Zaczem isż ta rota iako Podolskiemu Obijwatelowi Panu Potoczkiemu beła dana nieodrzeczijbij żebij ią miał także Pan

Woijewodzicz iako Podolanin a w Skale znossnieijszabij leża beła, ale niech to iusż bęndzie na uważeniu WM. Z tem służby swe zaleczam w Msczìwą łaskę WM. mego Msczìwego Pana. Dat. z Starzijsz, 19 8bris 1593 r.

Bądź przesz Pana Starostę Chełmskiego, bądź iako się WMczi bęndzie zdało, dobrze iest że się WM. porozumiesz z panem Starostą Kamienieczkiem podno on też spuscziwszij się na Krziczkiego nie o wszijstkiem wie, a siła zaijste iest exorbitancij zołnierzom wielka częskoszcz, mieskaią ij terąsz we Lwowie pieniędzij czekaiącz potem znam że ij mego ieszcze niewidacz a iuszto wijchodzi druga cwiercz w Grodku innemu snadnieij, ale drudzi czo się na burku trawią, bez chijbij iem przijczięzszem. Więncz ij to nowa: uijmuią Rothmisztrzom u kożdego sta po dwa konia, a przeczię piszą spełna sto. Nieradbijm się wassnił ale czo mi Rothmistrze sami powiedzieli WM. znaćz daię. Trzeba wierę WM. serio w to wezrzećz więtsza potestas bendzie po chwili piszarska niźli Hetmańska, to Hetman czo ma pieniądze i władnie niemi podług woli sweij.

21.

Mcziwy Panie Herburczie *). — Zalieciwszy szłużby swe powolne w laskę WM. Za temi burdami które się wszczeły od Wołoch, J. M. Panowie Wojewodztwa Podolskiego z Hospodarem Wołosskiem umówili sobie czas zyachania się pod Choczimem na szrodę przyszłą, o czem asz tey noczy dowiedziałem się. Takowe ziazdy bywały solennes. Bez chijby ziedzie się tam Wołochów i Turki niemalo, trzeba tego y dla powagi RPtey y dla postrachu nieprzyaczielowi a ieśli kiedy przedtem tedy tijch czasów naywięczey żeby tesz z naszey strony beło czo nagromadniey. Za czem chocz mi to niebardzo na rękę, ale iednak isz tu sąssmy (sic) na szlużbie RPtey strużmi granicz Coronnych przijdzie sie tam powróczicz. Bęnde przeciwko Choczimowi w Hawryłowczach we Wtorek to iest 23 Novembris. W. M. na tenże dzień racz pospieszycz a sta-

*) Do Szczęsnego Herburta.

wicz się w Woijtkowczach pułmile to od mego stanowiska. A Jego M. Pan Zebrzydowski we wssi gdzie nabliżey z WM. Pana Tarnawskiego nie zda się ruszacz z pewnijch przyczyn, na graniczy na samey iest, niech sie zgoła granicza nie ogałacza. W tym się łasce WM. zaleczam. Dat. z Tarnawij 17 Novembris 1593 r.

22.

Jassnie Wielmożny. — Jego M. Pan Starosta Braczławski barzo iest utrapionem przez swowolenstwo y bunty tych złych chłopów. Jam przed tem nie był tak dalecze wiadom teij sprawij ale teraz ukazał mi Jego M. Pan Starosta decreta tak nieboszczyka ś. pamięci króla Stephana iako ij dzissieyszego króla Jego M. które są na iedenże sens więcz y commissia y mandat do tych chłopów. Mam tesz te wiadomoscz od Jego M. Pana Starosty że universał króla Jego Mości possłał do W. M. mego Mcziwego Pana. Potrzebuije pilnie łaski, rady y ratunku W. M. gdyż za uporem y zbuntowaniem się tych chłopów, y powinnosczi swey strony odprawowania sprawiedliwosczi swiętey. trudno ma (mu?) dossycz czynić bo ieśli tam iachacz, mussi zawżdy zbiory wielkie na to czynicz, przestrzegaiącz się zuchwalstwa y swawolenstwa ich. Ja tak radze Jego Mości Panu Starosczie y staranie o tem uczynię żeby ich bonis mediis przywiescz ad obsequium. Ale ieśliby w nich beł taki upor, czoby daley czynicz, racz W. M. móy Mcziwy Panie dacz naukę. Mam te sprawę że sie sprzysięgli leżey tam zołnierzom niedopuszczicz a snacz y u Czara Krymskiego ich posslanczy bywaiją. Takowy ich upor y swawolenstwo, że to iusz ni na Boga ni na Króla ni na żadną rzecz względu niemaią by zaś czego szkodliwszego za sobą niezacziągnął; lepiey iest mature tego zabiegacz. Ale czekam ze wszytkiem nauki W. M. swego M. Pana. Jako mam sprawę od Jego M. Pana Starosty, że tam siła ich słaba, iedno upor wielki. Będę iednak kussił spossobów ażeby dobremi spossoby mogli bycz uijęczi. Z tem służby swe zaleczam w miłościwą łaskę W. M. swego Msciwego Pana. Dath. z Kamiencza 25 Novembris 1593.

Listy z r. 1594 oraz początku r. 1595 dotyczą sprawy najboleśniejszéj w życiu Jana Zamoyskiego: źródła na niego ciskanych potwarzy i czynienia mu wyrzutów, sprawy przejścia tatarów przez Pokucie do Węgier dla niesienia pomocy turkom przeciwko Cesarzowi. Przytem listy wspominają o zajściach na Wołoszczyźnie.

23.

Jassnie Wielmozny.— Wczora mi się wrócził chłopiecz od WM. me° Msciwe° Pana. Isz WM. raczijsz mi rozkazowacz zebijm WM. oznaymił zdanie swe około teij przestrogi z Wołoch. Jakom zrazu rozumiał także i teraz, że ta przestroga Hospodarowi niepochodzi z Cznoty ani zijcznosczi przeciwko Coronie, y owszem to podobnieisza do wiary, że on Tatarom tę Piotrowę drogę ukazuie, życząncz raczeij żeby na tę woijnę przesz naszę ziemię szli, nizli przesz Wołoską. Wijczerpnącz bez chijbij mijslił czokolwiek, zaczemby tam się tesz przipodobał ij przijszłuzijł. A mogłliby ieszcze czo takowego, czembij ich tem snadniey na tę drogę naraził y naprowadził, a ziemię swą od przechodu ochijlił. Tatarowie żebij mieli iscz do Węgier Piotrową drogą to u mnie mało albo nicz niepodobna. Nie są prostaczij Tatarowie ile do Woijnij. W cieśninij takowe ij miescza do przebycia trudne, żeby mieli wlezcz oslep, barzo wąthpię. Sami chłopi górni zarąbawszij drogi każdo woysko zabawiliby długo. A pogotowiu Tatarowie którzy chodzą bez siekier y instrumentów do rozczynienia drog potrzebnych, więcz bez strzelby bo tą kilką set Tatarow niewieleby w górach poczeli, mussieliby albo się wroczicz, albo inszą drogę przedsięwziącz, albo przynaimniey nad swoiego woiowania spossob barzo długo się bawicz. Indżiey przez góry iesli gdzie są tak przestrone przechodij iam niewiadom, oprócz żeby chczieli przebywacz na Sląsko, czosz tesz mało podobna, bo ij daleko, y przeprawij przez rzeki, łaczniej tuż pod swą ziemią przebijcz Dniepr niżli Dunaiecz w czudzey. Więcz ij moczą wielką niemogłby tam iscz tem spossobem Czar Krijmski, mussiałby się roz-

dwoicz. Bo iesliby y nas iusz tak chciał draznicz, przijszłobij mu na to pomijslicz że wżdij nas tesz może zdiącz chcziwoscz pomstij. A dla warunku sweij ziemie pod czasz kiedy się daleko oddali, mussiałby zostawicz potężną zastawę. Szłijszij tesz teraz że nasza granicza niegoła, a szława o tem bez chijby więthsza tam iest, niźli tu sama rzecz. Jesli nie poijdzie z Czarnego szlaku tędy między Skałe., Trebowlą, Buczacz, Jazłowiecz, potem Pokucziem na Sniatijn do Wołoch (iako o tem beła dawno z Białogrodu communis fama a ij mało mu z drogi) inędzij żeby miał iścz przez panstwa Coronne niebarzo tego się spodziewam. Siła iednak nad mniemanie y nad podobieństwo luczkie przijpada. Z iakiegokolwiek umijsłu ta przestroga poszła nihil tuto contemnitur in hoste, szkoda tak barzo lekcze tego ważijcz. Ale czobij czijnicz. W takowijch przijpadkach bez potężnosczi trudno expedire consilium. Dobrze iest dacz znacz w gurij do Stryya, do Sambora, Sanoka y tam daleij do Sądcza. Ale i tu może uroscz quaestia czo magis expedit naszeij ziemi trudnicz hamowaczli ich niemaiącz sami gotowosczi ad resistendum czyli dacz pokoij. Bendę nakładał ucha z pilnosczią, ieslibijm czo posłijszał, niemieszkuiącz WM. swemu Mwemu Panu bęndę dawał znacz. Pod niebijtnoscz zwłascza Kro. JM. trudna o takich rzeczach rada, więcz ij to czo beło na seijmie postanowiono powariowało się. Tę iednak trochę żołnierzow czo ich iest bęndę się starał żebym kupił. Czo iako tesz snadnie przijscz może za tak dalekiem ich rozłożeniem łaczno kożdy może baczijcz. A za tem czobijs WM. raczijł rozumiecz czombijm czijnicz miał, proszę żebijs mi WM. raczijł dacz znacz. Hospodarowi ex sententia WM. odpiszę. Zesmi WM. raczijł oznaijmicz o possle Czessarskiem WM. swemu Mwemu Panu dziękuię. Szłyszecz beło dawno że beł u WM. iednom niewiedział z czem. Trzebabij Panom Niemczom ij inem Chrzesczianskiem Królom serio myslicz o tijch sprawach a frezow (sic) czo nawięczey siodłacz. Słijchacz z Czarygrodu że woijska Azijskie przechodzą do Europij, będą mieli kogo bicz. Tu do tego czasu od trwog cicho. Ztem szłużby swe zaleczam w Mwą łaskę swego Mwego Pana. Dat. z Chmielnika 2 Mar. 1594.

24.

Jassnie Wielmoznij.— Co się tycze tych Tatar, pissałem niedawno do WM. mego Mwego Pana. Za przijniessieniem mi pirwszijch WM. listow przez Modzelowskiego zatrzijmałem go, a wtem drugi strzelecz przijniosł mi listij ij uniwersały z stronij wijbranczow. Beli u mnie Pan Haliczki ij Pan Starosta Braczławski zrozumiewałem się z niemi żebij w tem przijpadku iako in comuni incendio restinguendo chczieli ij sami ochothnemi bijcz, ij ludzi kożdy w swem kączie do ochotij pobudzacz. Więcz tesz ij nadszłuchijwałem iakiey ponowij przez te trzij dni iako tu Modzolowski przijbeł, iużem począł odpissowacz chcząsave go odprawicz, a w tem ij drugi nadssczigł. Na oba listy razem WM. odpissuję. I teraz małe u mnie podobieństwo żeby Tatarowie mieli naszą ziemię a ile tamtędy przez górij przebijwącz do Węgier. Jednak przijłożijwszij do przestrogi Wołoskieij tho czo się dawno słyszało z Białogrodu, więcz czo swieżo WM. dał znacz Węgrzijn, lekcze sobie ważijcz tego niegodzi się. Od Tatar siła nas potijka nad mniemanie. Ten Czar ryczerski iest człowiek przewaznij. Czo wiedziecz do tego ze mu tędy blizey, swiezszemi konmi przijszedłbij szłużycz Turkowi, iesli ij sławij chcziwoscz nie doda mu animussu, przechodzicz woijskami provincije roznijch narodow będzie sobie rozumiał honorificum. Więcz szłijchacz ze się gotuie potężnie. Basza Kaphienski którij ma 2000 Janczarów bęndzie z niem, swoijch tesz sztrzelczow tissiącz wycwiczijł, maiącz dobrą potęznoscz a wiedzącz za niedbalstwem naszę niesposobnoscz czo wiedziecz iesli się o to niebęndzie kussił. Miałem ij mam na pieczij ile bijcz moze staracz się o wiadomoscz, ale ta iako sznadnie przijscz może raczijsz WM. wiedziecz. Z pustijn chijba ptak albo zwirz moze o nich dacz wiadomoscz, aż ku włosczi przistępuiją woyska, dopiro się wiedziecz może. Ile iednak iest spossobów dostawania wiadomosczi zadnego niezaniechywam. Do Czerkasz, do Białeijczerkwie, do Wołoch possłałem. Tu tesz na Ukraginie rozgłossiłem, ij uniwersałij takie rozeszłałem, żebij to ij do Wołoch doszło, azabij szlawa o armowaniu się naszem odwróciła ich od teij drogi, iesli ią iscz umijslili. Privathne listij rozpissałem do wielu ossób, do urzędników Pykowskich, Przij-

łuczkich etc. proszącz, invituiącz zebij w takiem przijpadku do kupij się gromadzili, a ieslibij beli iaczij ochoczij służebni pachołczij żeby ich spossabiali, ze dam godnem pieniądze, zebij raczeij za żołdem RPtey niźli voluntariuszami szłuzyli. Cżar gdijbij wszedł w ziemię naszę na Sniatijn (którędy beł Beglerbeg woijsko wpusscził) z temi ludźmi czo ich przy mnie bendzie, uczynię tak iako WM. raczijsz rozkazowacz. Ale się go ia tamtą drogą w ziemię niespodziewam, daleko mu obchodzicz, cziaszno tam międzij Bukowinami, ij bełabij o iego koždem noczlegu z Wołoch (czego on strzeże) wiadomoscz. Jesli bendzie miał iscz naszą ziemią, nieinędij mem zdaniem poydzie iedno Czarnem szlakiem, siła mam do tego podobieństw czo długobij pissacz. Lecz Czarnem szlakiem do ziemie wszedszij, może albo zaraz wijwróczicz ku Sniatijniu mimo Skałę, Jazłowiecz, Buczacz do Wołoch a tam iusz do Węgier, albo się tesz udacz ku goram ij tam gdziekolwiek chciecz górij przebijwacz, a czo wiedzicz iessli ij nie w Sląsko iscz. Ale ia tam iusz o tem nie divinuiję. Gdijbijch o woijsku possłyszał, naprzod pręthkiem possłanczem dam znacz do WM. Zołnierze iako WM. raczijsz wiedziecz są od siebie poroznu, iednijm do WM. bliżey, possijłam spissek lez, za przijpadkiem raczysz WM. do siebie bliższem rozkazacz. Z inszemi żołnierzmi y ludźmi Ukráginnemi czo ich bendę mógł zebracz iest moije institutum iscz bokiem szlaku na Międzyboz, Płoskirów, Czarnijostrow do Manaczijna, w Manaczijnie postrzegę gdzie się woijsko obróczi, iesli ku Sniatijnu w lewo, ia poijdę y będę przebijwał ku Trębowli, ku Jazłowczu, ku Usczių y tam się będę o WM. ossłijchijwał. Jesslibij Tatarowie powroczili ku Lwowu, albo possli tem szlakiem którem chadzali gdij ziemię Przemijską woijowali raz bijł kosz u Dołhomosczisk mila od Grodka, szlak ten idzie mimo Podhaijcze, Rohatijn, Chodorowstaw, potem ku gorze nad Niestrem na Rozdoł, Drowiz. Jeslibij się tem szlakiem powroczili albo tesz ku Lwowu szli, także bokiem podle szlaku myslę ku WM. przebijwacz, z Manaczijna na Ozohowcze, Zbaraz, Załoscze, Olesko, Busko, wszijthkie tij zamki są od siebie po kilku mil. Tho iest moie institutum, a za tem ex tempore przijdzie capere consilium, bo czo wiedziecz czo nieprzijacziel będzie czijnił. Ile będzie rzecz

mozna dawacz znacz WM. o wszijthkiem niezaniecham. WM. racz mi tesz wolą swą oznaijmowacz. Widzę w uniwersale WM. ze WM. do Grodka chczesz woijsko kupicz, wielka iest oportunitas tamtego miescza. Spodziewał bym się za łaską ij pomoczą Bozą ieslibij Czar szedł tamtem szlakiem na Rohatijn, zebym beł pręczeij we Lwowie albo ij w Grodku nizlibij on przebijł cziesninę u Rozdołu, diei et nocti non parcendo będę pospieszał do WM. Z Niżowczij sic stantibus rebus niezda mi si niwecz wdawacz, bo tesz ij tåk pręthko iesslibij teraz Tatarowie szli niedosięze się ich, więcz ij na constitucie ij na obrazę Kssiążąth patrząncz. Pana Horijszowskiego niemasz tu w tem kraiu, y pana Naropinskiego tesz niemasz, ale choczbij y beł niezdałobij mi się tijch tu Podolskich y Braczławskich wijbrańczów teraz ruszacz. Moczen Pan Bóg ale ia niespodziewałbijm się teraz trwogi, lepieij iest iako WM. raczijsz pissacz zachowacz ich do obozu. Mam swe podobieństwa dla którijch barzieij się przestrzegałbijm Tatar wraczayączijch się z Węgier, niźli idączijch na woijnę, przeto te uniwersałij wedle rozkazania WM. odssijłam nazad Z tem szłuzbij swe zaleczam w Mwą łaskę WM. mego Mwego Pana. Dat. z Chmielnika 8 Marc. 1594.

25.

Jassnie Wielmożnij. — Do tego czasu iescze tu nicz o Tatarach niessłijchacz. Z Wołoch to telko wiem ze po targoch wszędij po miasteczkach wołano izbij się ludzie zchraniali z bijdłij z stadij. Jednak domniemawam się ze iescze Czara niemasz na teij stronie Dniepra, za tem trudno moze pręczeij iscz asz kiedij wodij ossiąkną ij przez Dniepr (ktorij długo bijwa wielki bo z Moskwij nie rijchło woda przijbijwa) trudna bij mu przeprawa. Moij zyd czom possłał do Hospodara iescze się nie wrocził. Jesslibij iednak tak padło zebij Czar obrocził się na Wołoską ziemię iuszbijm go..... forą niespodziewał się przez panstwa Coronne chijbabij idącz. Bo kiedybij miał ten umijsł iscz przez Panstwa... wolałbij ktorędij mu prosczieij, ij lepieij, bo Niestr dwa razy a Boh raz mussiałbij przebijwacz, czegobij niepotrzeba prostą drogą. Niespusczaiącz się na to będę przedssię intentus na to kto-

rędij się bęndą obraczacz, ij czokolwiek mię ....dzicz bęndzie niezaniecham WM. swemu M^{u} Panu oznaijmicz. Tho tesz WM. swemu Mwemu Panu oznaimuię ze Chłopiczki czo go bel król niebosczijk kazał wssadzicz, beł temi czasij w Przy(łukach) maiącz z sobą possłij Czessarskie Niemcze do Kozakow ij iachał na Niż. Poki tu iescze beł w Przyłuku rozpissował listij do niektorijch Kozaków wzijwaiącz ich na szłuzbę. Tho tesz pewna iest czo WM. powiadał że Kozaczij barzo się armuią, po miasteczkach y wssiach podnieprskich spize sobie gotuią. Bijcz iem bez chijbij pod zamki Tureczkie. Czobij z tem czijnicz racz WM. oznaijmicz. Z tem szłuzbij swe zaleczam w Mwą łaskę W. M. swego Mwego Pana. Dat. z Chmielnika 19 Marc. 1594.

26.

Jassnie Wielmozny.— Z stronij wiadomosczi o Tatarach na ten czas niemam nicz inszego nad to czom WM. swemu Mwemu Panu pissał. Atoli constat z wielu wiadomosczi ze Czar iescze się nie ruszijł, ij dnia wczoraijszego przijszedł tu Boiarzijn tutecznij Chmielniczki nieiaki Koczanowski, ktorij chodził do Wołoch okupowacz zonę ij dzieczi pobrane od Tatar pośledniem wtargnieniem, kazałem mu beł iachacz do Białogrodu bo tam zona iego beła na okupie. Ale albo niesmiał, bijcz tesz moze (iako powiada) ze go niechcziano pusczicz, bo snacz wielka tam iest teraz ostróznoscz ij piecza na spiegierstwo nad zwyczaij. Czekał ten Koczanowski w Orhijowie zaczem mu Mustapha Moskwiczin poturnak thłumacz zonę z Białogrodu przijniosł, z którą przijachał tu, tydzien iako z Orhijowa wijszedł. W Orhijowie mieszkaiącz pułtorij niedziele tak słijszał od roznijch ludzi ze asz o S. Jurgiu spodziewaią się Czara do Wołoch, ij taki głos zeby miał iscz ku gorze Prutem na Szniatyn. Czego ia niespodziewam się z przijczijn ktore WM. raczijsz wiedziecz, iednak się nieubespieczam, ile nabarzieij mogę iestem intentus na dostanie wiadomosczi. Tenze Koczanowski, ij Issaijko nieiaki, ij Turczijn ieden w Sorocze powiadali zgodnie ze iest iusz dwa albo trzij tijssiącze Tatar u Białakowa gdzie Beglerbeg stał z woijskiem przeszli czi znacz Dniepr lodem, ij czekaią Czara.

Czokolwiek bęnde wiedział niemieszkaiącz bęndę WM. swemu Mwemu Panu dawał znacz. Pissałem beł WM. o Chłopiczkiem ze iachał z Przijłuka na Niz, alem się zas dowiedział ze się niedaleko przeniosł, czo WM. i z listu tego kniazia Bułijhij raczijsz lepieij wijrozumiecz, ij ieslibys WM. raczijł czo rozumiecz czobij z tem czijnicz, proszę zebys mię WM. raczijł informowacz: Jest tu teraz w tem kraiu Jego M. Pan Woijewoda Braczławski, roki dziś w Braczławiu, ij possłałem tam kilka rot z Panem Starostą Braczsławskiem; bęndę szukał occasij zebijm się mógł widziecz z Panem Woijewodą, ij mowicz z niem o tem, bo wiem isz często spomina iako szkodliwa rzecz iest dawanie przijczijn bez potrzebnych do wzruszenia przijmierza, a przedssię to tak dzieie się w iego maięthnoscziach, bijcz tesz moze ze ij nie o wszythkiem wie. Isz to kniaz Byłijha exonoruie się z rotij, Pan Ulaniczki ten tesz iest Wołijniecz. Z tem szłuzbij swe zaleczam w Mwą łaskę WM. swego Mwego Pana. Dat. z Chmielnika 21 Marc. 1594.

27.

Jassnie Wielmoznij. — Pissałem wczora do WM. mego Msczìwego Pana międzij inszemi rzeczami o Comissij Pana Starostij Braczławskiego z miesczanij Braczlawskiemi. Ten Decret Comissarski od którego dopusczano Appellatij zahamowałem ze iem nie bendzie wydanij poszyła pan Starosta do WM. mego Msczìwego Pana o radę. Jest barzo utrapionij od tijch kłopotow. Posłałem WM. list Bułijzijn z którego raczijłes WM. wijrozumiecz ze rotę wijpowiedział. Piszałem beł do WM. Pana Ulaniczkiego przijpominaiącz Jesliż WM. do tego czasu nieraczeł czego postanowicz o teij roczie. Niewiem czo się WM. memu Msczìwemu Panu bendzie zdało z nią uczijnicz. Na Pana Starosthę Braczławskiego choczbij się otrzijmał Consens u szlachtij, tedij iusz próżno za tem respectem ktorij WM. raczijsz miecz z responszu danego obijwatelom podolskim. Jest iednak sposób ktorem nietelko Panu Starosczie ale ij wielu inszijch rzeczij potrzebnych mogłoby szię dogodzić, mem zdaniem bez invidij P. Kaiowski czo go beło poijmano przy nieboszczyku panie Struszie iest oszo-

bliwij rijczerszki człowiek nie barzoć pan, ile godnosczią do rijczerszkiego rzemieszła przewazijłbij siła możnieijszijch niżli szam. Jesli bendzie wola WM. mego Msczíwego Pana dacz mu tę rotę, a chocz połowiczę teij rotij a drugą połowiczę Ulaniczkiemu, ij dobrzij potrzebni pachołczij belibij ex numero woijska, ij szam Pan Starosta bełbij dogodziłobij mu szię przed szię do iego wieilkieij teraz chudobij zebij tam miał z Kaiowskiem sługi szwe. Więcz w Winniczij leza bijłabij mu znosnieijsza, kiedij bij tesz szam miał swoie comoditatem, a mnie bij się kłopothu siła ułaczniło, czo go o the leżę zazijwam.

Jeśli WM. moij Msczíwij Pan nie raczysz widziecz iąkięgo w tem inconveniens proszę WM. swego Msczíwego Pana o oznaijmienie woleij WM. Pan Haliczki czo mi piszę raczisz WM. wijrozumiecz z iego pisania odpiszałem mu na te Consideratia, ze się trudno oględacz, bo kozaczij bez chijby poprzedzą Tatarij, tak potem kiedij się stanie ta przestroga nidoczegobij się nieprzijdała lepieij wzdij ze tam wiedzą, czokolwiek się stanie od tego łotrostwa (a nie bendzie bez tego) ze się nie dzieie publico consilio więcz Turczijn wątpie żeby szie tego miał zwierzicz Tatarzinowi. Mnieij o tho Turczij dbaią choćby w niebytnosczi Czarskieij wszytkę Ordę kozacy zwoiowali, do bronienia też Dycy Tureczkich od kozaków Tatarowie szię nieprzijdadzą pilnieij ich do Węgier, a iz wzięli pieniądze, muszą za nie bez chijbij służijcz. Z tem szłużbij szwe zaleczam w Msczíwą łaskę WM. szwego Mcziwego Pana. Dat. z Chmielnika d. ultima Mar. 1594.

28.

Jassnie Wielmoznij. — Ze strony wiadomosczi o nieprzijiaczielu na ten czas nicz takiego niemasz czobijm WMczi pisacz miał. Raczisz iusz WM. wiedziećz z listu przez Zlotniczkiego czo moie iest za institutum ieśli WMcz czo inszego będzie się zdało racz mi WMscz moij Mcziwy Panie dawac znacz. I teraz takze rozumiem ze dosijc czasu będzie wziąwszij wiadomosczi od Dniepra kiedij go Tatarowie będą przechodzicz nam tez ruszijc się do kupij ku Załoszczom. Beł tu ksiądz Dalmata iakis którego beł papiez posłał do

Pana Woijewodij Siedmiogrodzczkiego więcz potem ztamtąd do Hospodara do Wołoch iezdził. Wraca się przez Polskę do Włoch; iachał ztąd do Pana Woijewody Kijowskiego ma być i u WMczi. Trapił się thu beł na ten czas Jego M. Pan Starosta Kamienieczki, ij dla niego tu był zaiechał, bo miał list od Hospodara. Ale rozumiem że sam Jego M. Pan Starosta W. Mczi o tem da znaćz. Pijtaliśmy go między inszemi rzeczami czo słijchać o Tatarach. Powiedział ze na dwoie wiadomośćz isz albo naszą albo przesz Multanską ziemię maiją przechodzic; prosił zebijśmij przez swą ziemię ich niepuszczali, a przez Wołoską ziemię iesli by byli chczieli, zebijśmij Hospodarowi dali pomocz ktorij (iako powiada) chczę im z naszą pomoczą bronićz przechodu. Mówiło się z niem około tego familiariter czo się dotycze przescia przez naszą ziemię iz to sami dla siebie barzo radzi czijnić będziem zebijśmij iem niedopuścili. Ale tamtey drogi na Multanij bronićz spossobu niemamy gdysż granicz naszych niezaieliby a do czudzych prowinciji woijska wijwodzic bez woli Króla Jego M. ij wszech stanów wiadomosczi u nas się niegodzi. Takęśmy się z nim roziachali. Pisał mi Pan Stanisławski o leżą dowiedziałem się tez od Jego Mosci Pana Starosty Kamienieczkiegoześ WM. Panu Fruszkinowskiemu rotę przijpowiedział. Więcz tuszę ze i Pan Jakub Potoczki rotę przyiął bo się tylko na Pana Stanisławskiego oglądał; kozacką tesż rotę co ieij kniaź Bułyha niechczial, mniemam że dotąd raczyłes WMcz komu dac tak iuz do zupełnijch dwoch tijsięcij dwoch set służebnijch o ktoreij liczbie raczijłes mi WM. powiedziećz iedno 50 koni niedostawałobij. Jesli WM. będziesz raczijł więcey nadto ludzi przijimowaćz proszę racz mi WM. móij Mcziwy Pan oznaijmićz, bo dla naznaczenia iem lez bijłobij mi tego potrzeba wiedziecz. Acz dobrzebij zebij ondzie w Maiu słuzba się tem nowo przyiętem zaczynała. Ponieważ Tatarów niespozdziewać się do ziemi naszej aż jako extremis diebus maj alb in Junio. Tę ostatnią pięczdziesziąt koni niewiem ieslis WM. raczijł komu dacz, albo iesli więceij iescze ludzi raczijsz WM. przijmowaćz prozbie Panów Obijwatelów Podolskich którąs WM. do siebie miał dobrzebij dogodzić gdijsz dzielnych zawżdzij WM. znać ich raczijsz przeciw sobie, iuż stronij Jego Mości Pana starostij

respekt iest, bo trudno na Constijtuciją nacziracz. Ale iż wątpliwa iest ieseze ieśli Pan Jakub weźmię rothę, pan Stephan tesż osobliwij pachołek młodij i iako wszystko gniazdo chętnij do tego rzemiosła sprostałbij tego dobrze tak zaraz ij prozbie Panów Podolan dogodziłobij się bobij tam obecznie mieszkał, i ex autoritate J^e Mosczi Pana Starosty iako brata starszego z thą rotą służijłbij bezpieczeństwu .tamtego kraiu o czo panowie Podolanie proszą. Z tem słuzby swe zaleczam w Miłosczïwą łaskę WMosczi szwego Mcziwego Pana. Z Chmielnika 6 Aprilis 1594.

Pan Stharostha Barski dał mi znacz ze possłał z listem do Białogrodu takiem íakiego mi beł copiją possłał Bo iednak wiedzą iusz w Białogrodzie o nich, lepieij isz wiedzą ze się tha zbrodnia dzieie sine publico consilio nad wolą ij krola Jego M: ij Rpteij.

29.

Jassnie wielmoznij. — Chłopiczkiego czo się dotijcze, dałem beł znacz o niem asz do Krzemiencza Panu Woijewodzie Braczławskiemu, barzo mi nierijchło odpissał, ij po tem pissałem do niego znowu po kilka krocz, iako ij z tijch iego responsów raczijsz W. M. wijrozumiecz. Czijniłem to iakobij o nowinach z niem się znosząc, ale iubet modo daiącz mu znacz isz się tho dzieie w iego maięthnoscziach, ij rozmaite mijsli przijchodzą mi na mijśl ze tak tego zaniedbijwa, bo pisze ze Niemiecz trębacz beł przij niem, wzdijbijm się spijtał czo tu czijnisz, poczosz przijachał. A ij teraz Chłopiczki z temi Niemczij kilka dni temu beł w Rozwotozu, ij tam do niego iachali dwaij kozaczij z Nizu, Ruczka nieiaki ij Tijchno, z ktoremi w Białeijczerkwi roziachał się moy kozak czom go possijłał do Czerkasz, bo ich zna dobrze ij powiedzieli mu ze do Chłopiczkiego iadą na traktatij. Dobrzebij in omnem eventum te listij Pana Woijewodij Braczławskiego zachowacz posspołu z listem kniazia Bułijzijnem ij z przepiszem listu Czeszarskiego ktorijm W. M. poszłał. Bo widzę isz Pan Woijewoda innuit isz mozono w Polscze imię iego wpissacz. A ten przepis ktorijm WM. possłał, tąz ręką iest pissanij iako ij list kniazia Bułyzyna na ktorim iest podpis

i pieczęcz iego. Listij do Pana Woijewodij pissane odssijłam W. M. nazad, bo z iednego którij do mnie pissał, raczijsz W. M. zrozumiecz ze na trybunał wijiachał. Do Chłopiczkiego z listem W. M. ij z swoijem poszlę, ale wąthpię zebij go to czo ruszijło, Mijszlę go pogimacz, iedno przijdzie fortelem, bo moczą ij trudnobij woijska nieskupiwszij, a tam iest miesce iako to w tijch kraioch bez kłopotu niewzięte, ij ktemu iest z tąd mil dziewięthnasczie, mijslę go iako przez kogo wijwabicz, a na drodze zastąpiwszij kazacz pogimacz. Pissałem beł do W. M. mego Mciwego Pana ze szluzba wijchodzi zołnierzem niektorem rotam, wijszla iusz ij roczie moieij ij roczie W. M. kozaczkieij. Proszę W. M. swego mciwego Pana zebijs W. M. niekazał z pieniędzmi omieszkijwacz. Bo do uczijnienia porządku wiele na tem nalezij. A zwłaszcza kiedij się kto traphi z skargą, czego ącz do tego czaszu z łaski Bozeij mało albo nicz, Idzie iednak o to zebij żadzierzeniem płaczij, niedała się occasia do odwłoki usprawiedliwienia się, a z tąd zebij tesz zołnierze niebrali occasionem peccandi. Mówiłem ij sam o tem z Panem Starostą Kamienieczkiem, zebij Krzijczki albo kto inszij przy tem ustawnie pilnował. Z stronij porownania żołnierzów porachowaniem, niech to bęndzie na zdaniu W. M. Lecz mem zdaniem bezmała nielepieij ze tak roznijch czaszow szluzba się zołnierzom poczijna ij konczij. Panu Pissarzowi tu telko pracze więczeij ij pilnosczi iego tem ustawicznieijszeij potrzeba. Ale na drugą stronę patrząc iako wiek szkazonij, a zgoła we wszijthkiem. Więcz ij zołnierze naucziјli się bunczikow, zchadzek, ziazdow, kiedy wszijtczij bęndą mieli ieden czasz wijsczia szłuzbij, wszijthkich razem bunt trudno hamowacz. A na bunczie iedneij albo ij drugieij rotij mnieij nalezij ij łacznieij temu zabieżecz. Tak wzdij iedni ktorem szłuzba wijnidzie choczbij się buntowali, bęndą drudzij czo albo swiezo weszli w szłuzbę, albo doszługowacz powinni, niebęndą mieli comunem et eandem causam, iednijch przez drugich łacznieij hamowacz rozerwacz. Moij Mciwij Panie iestem sczissnionij maximis angustijs tą szłuzbą, niemowię nicz o niewczaszij o kosztij, ktore Bog zna czijnię wielkie, bo tu na grosz zijwę tak iakobijm w Warszawie mieszkał, bom tu pusthki obiął kozdą namnieijszą rzecz groszem kupuiję na targu. I czi

strzelczij W. M. łaczno dadzą W. M. sprawę ktorzij u mnie bijwaią zecz mię zawzdij zastaną nalewaijącz piwa na szeroki stoł. A do tego omieszkanie ij zaniedbanie rzeczij domowijch. I teraz sprawa Paczanoska zabiła mi za żijwe, Przedtem J^go M. Pan Woijewoda czijnił nadzieię ze miał wijkupicz pro suo interesse, teraz 12 Aprl. dał mi znacz ze ani on ani Pan Herburt szwagier nasz wijkupicz niemogą. Persuaduijącz mi zebijm albo sam wijkupił, a wijkupnu termin 30 Aprl. albo zebym tego zgoła odstąpił, a oni chczą się staracz zebijssmij dalszeij trudnosczi nieponossili. Bo Pan Koniuszy do tak dziwnego ij cziasznego zapissu przijwiodł beł mathkę zon naszijch wierzę ze go czart wijmijslał, ze ij straczjwszij maięthnoscz iesczessmij znowu trudnosczi niemieli bijcz prazni. By straczicz a pokoij miecz, resolwował bijm się łaczno na to, Ale iz wąthpliwie pisze J^go M. Pan Woijewoda o uchronieniu się żakładow, tak o niepołozenie pieniędzij, iako ij o emundatią od pozwów o granicze, bo to tam wszythko w zapissie warowano, do tego płaczliwemi prozbami zonij sweij przijwiedzionij iestem ze się staram o wijkupno teij maięthnosczi, czo iako mi łaczno moze przijscz tak nagle, ij tu mieszkaiącz, łaczno W. M. raczijsz rozumiecz. Bij nie tak czaszij podezrzane przijszłobij mi beło zbiezecz do Lublina, zebijm albo o przedażij mógł radzicz, albo wzdij iakiem contractem się ułacznicz. Teraz iestem iako przijkowanij, odgodzicz się niemogącz, muszę tho per tercias personas odprawowacz. Pieniędzij przez wielkie nakładij ij lichwij z trudnosczią nabijwacz. Bom się niespossobiał iedno pro interesse moijeij zonij, a teraz wszijthkę pięcz ij dwadziesczia tijssięczij muszę dacz, iakoz spodziewam się ze ich dostaną szłudzij ktoremech to poruczijł. Z tem szłuzbij swe zaleczam w Mciwą łaskę W. M. swego Mciwego Pana. Dat. z Chmielnika 14 Aprl. 1594.

30.

Jassnie Wielmozny.— Jusz wedle tego iako W. M. raczisz roskazowacz skoro osłyszawszy szię ze Tatarowie Dniepr przechodzą nie omieszkam ku Załosczom. Bo ubespieczacz szie zatem ze słychacz isz u Oczakowa wozycz szię maią

ij w Wołoszech staczije iem gotuią, nie iest rzecz przespieczna. Nieprzijacziel fortelnij nie tam zwijkł mierzijcz gdzie uderzijcz mijsli, bijdz moze ze tem pusczaniem głoszu ubespieczijcz ij niedbałszemi nasz zastacz szie spodziewa, jednak rozumiem iesliby u Oczakowa iakoto i Kniaż Rozynski pisze wozicz szie mieli ze wielkiem woijskiem do Węgier niepoijdą. Woijsko wielkie długobij sie musziało wozicz u Oczakowa ij zatem omieskanie długie, czó woiownikowi nie narękę. A bez chijbij Czar słijszącz o niemałem zbiorze kozakow, ziemie ledaiako nie ogoli, więcz małem woijskiem przedzieracz szie naszą ziemią tem mnieij u mnie podobna jednak z czijnienia pilnosczi nicz nieopusczam. Posłałem z listij W. M. do Kniazia Rozijnskiego, do Kniazia Bułyhy, do pana Daniłowicza wktorem pokładam niemałą nadzieię o dostawaniu wiadomosczi, młodij iest człowiek umysłu slacheczkiego pragnie sławij więcz mu to inculcuię ze szie tem znacznie przijsłuzij ij wsławi gdij od niego przestroga bęndzie, mam tam ij przedtem przijniem szwego towarzisza p. Chodorowskiego ij temi czaszij miałem od niego ten list. Z Hospodarem tesz sie zrozumiewam, list iego W. M. poszełam, widzę ze Hospodar nihil certi statuit, ij zatem zgoła nam szie ubespieczacz niepotrzeba. A ten czałij rok poki Tatarowie niewroczą szie do szweij ziemie, rozumiałbijm ze potrzeba ostroznosczi, ij czi wijbranczij ledwo nielepieij żebij pilnowali tamtijch przechodów cziasznych w górach, iedneij podolskieij rothij doszijczbij przij obozie. Piszał J. M. Pan Haliczki do Sędziaka Białogrodzkiego, ale iako W. M. z tijch listow zrozumiesz, wąthpię zeby to beło wczasz, Posłaniecz móij którij szie wroczieł z Czerkasz, in ampliori forma powiada mi o them scziu kozaków na morze, Łoboda przedszię nad niemi Hetmanem, odmieniłij szie te rzeczij ktore szą w liscziech kssiędza Biskupa Kijowskiego (ktorem W. M. poszłał) o burdach międzij niemi. Jednego telko Siemiona Kornoucha straczili że zle strzegł, ij ztąd ta baijka urosła. Poszło ich na morze 1300, mussieli drudzi na nizie zostacz, bo niemieli węczeij morskich czołnów iedno 45 wktóre nie więczeij iedno 1300 człowieka szię wsziadło. Dokłada ten posłaniecz, a niegłupi człowiek bijwał tesz ij szam na nizie, ze głosz beł międzij niemi pod Białogrod ij Kiliją woijowacz. Powiada tesz ij tho ze

o Galerach Tureczkich beło słijchacz które miałij bijcz dla bespieczenstwa przeprawij woijsk Tatarskich na Dnieprze, iesli ich gdzie postrzegą mniemąm że iem Kilij nie dochodzicz. Bo taką niewielką liczbą nietuszę żebij mogli czo znacznego zbroicz. Między temi listij któreś mi W. M. raczeł posłacz iest list J. M. pana Canczlerza Litewskiego do Pijkowskiego Starostij ij przedtijm zrozumiewałem szie z niem bo dawnij iest towarzisz żołnierski. Rozumiem ze tem pochopnieijszij bęndzie do gotowosczi za roskazaniem pąna swego ij z inszemi ludźmi ukraginnemi zrozumiewam szie ustawicznie. Listij W. M. komu nalezałij rozesłałem, Responsz od J. M. pana Haliczkiego odszijłam W. M. swemu Mciwemu panu. A ztem służbij szwe zaleczam w m[a] łaskę W. M. mego Mciwego Pana. Z Chmielnika d. 17. April. 1594.

31.

Jassnie Wielmozny. — Po kozaku ktoregom dzis trzeci dzień ku WM. possłał ponowij żadney niemam. Od Dniepru mało albo nicz się iey niespodziewam. Bo ieśli tak iest iako ten kozak daie sprawę y iako Wałahij Probitowsczy piszą że tu iusz są woyska między Bohem a Dnieprem, niełaczno kto może woysko Tatarskie z wiesczią minącz. Od tegosz Hryszka iesczebym się spodziewał, albo iesli do naszey ziemie zechczą iscz asz kiedy iusz ku Ukraginie podstąpią wiadomosczi. Nadewszijsthko czas sam wiesczi (które zawżdy bywałij isz teraz Tatarowie mieli się bracz na woynę) potwierdza do woyny iusz spossobny y wedle mego zdania nadaley na ś. Troyczę albo u nas albo w Multanskiey ziemi bęndą Tatarowie, y przeto durante ista indictione rozumiałby że się nam trzeba miecz na pieczij. Lecz iżem iusz o tem do WM. pissał, oczekąwam raczeij oznaijmienia od WM. czobij się miało stantibus rebus czinicz, niźli żebijm miał teraz czo pissacz. Hospodar Wołoski około odiazdu ze mną się nie porozumiewał y nieporozumiewa. A tesz oddaliwszy się iusz od Ukraginij niewiem iako o tem radzicz. Pan Czołhański do Kozaków tuszę iachał iusz i widzicz się z niem niemam nadzieie. Do Pana Strażnika iednak (ale y tego niewiem iesli w Szarigrodku zastaną) napiszę zeby ex sentencia WM. napomniał

y radij dodał Hospodarowi iżby z kozaki niepewnemi chłopij w sprawę niewdawał. Z tem szłuzby swe zaleczam w Mwą łaskę WM. swego MPana. Dat. z Olexinca 21 Maij 1594.

32.

Jassnie Wielmozny. — Wiesczi o Tatarach ustawiczne ą zgadzaią się wszythkie że ku gorze Niestrem idą ku Pokucziu. A Hospodar tak daie znacz że maiją iscz na Piotrowę drogę, o czem iżem się domijslał pissałem WM. wczora, znowu toż powtarzam chłopczu kazałem bieżecz na Lwow, bo spodziewam się że się WM. ku Grodku albo gdzie tu ku Lwowu powrocisz. List taki pissałem do Pana Woijewodij Sandomirskiego iako kopią possyłam, ktorijm kazał we Lwowie ieslibij go niezastano otworzijcz a potem mu possłacz. Ta wiescz z wielu miar u mnie credebilis, porzucili iusz Tatarowie swoj prawież który idzie ku Multanskieij ziemi. Beł u mnie ieden pewnij człowiek ktory oczyma widział ich z południa we Wtorek przeszlij przeciw Jarużе (Pana Jazłowieczkiego iest to maiętnoscz Soroki powyzszey nad Niestrem), niewielki to pułk beł około sta koni, ale do Multan idącz, iusz tu niemieli czo czynicz. Więc w Wołoskiey ziemi ludzi ani wiążą chocz kogo traphią ani biją, znacz że się mayą gdzie indzieij wolą zdobijwacz. Czo w lisczie do Pana Woijewodij Sandomirskiego piszę tego niepowtarzam, ale tak czinicz bęndę iako w tem lisczie iest, iesli posłijszę że pominęli Bakotę (gdzie iabym się ich spodziewał albo gdziekolwiek Choczima poniz iesli ex instituto naszę ziemię chczą woijowacz) tedy ia ku Lwowu wskok myslę Bo iesli podadzą się daley gorą Niestru, to iusz w Pokuczie. A wywoyowaniem samego Pokuczia oni się niecontentuiją znaczijcz się bęndzie że nie dla zdobijczy, ale dla przechodu tam się obraczaiją. O piechoczie nicz niewiem y do tąd gdzie iest. Jezne roty o trzecim dniu spodziewam się miecz w kupie. Zaleczam szlużby swe powolne w miłosciwą łaskę WM. Dat. z Latijczowa 1 Julij 1594.

33.

Jassnie Wielmoznij. — Jeździłem do Lwowa dla uzrzenia się z Je° Mcią kssiędzem Arczijbiskupem, któremu przełożyłem wszijthko wedle rozkazania WM. Siłabij pissacz czo się ultro citraque mówiło. Atoli takem go zastał, że niebaczę abij maligne miał czo rozumiecz, ale przedssię beł in communi errore, że ubespieczeniem się, ij oziębnięniem w czijnieniu pilnosczi iest peccatum, bo ij użył tijch słów, gdybij się beła taka pilnoscz około tego czijniła iako się beło poczęło, podnobij beło do tego nieprzijszło. Finaliter ukazałem mu to że w tem winij niemasz, chijbabij Pana Boga winowacz, ktorij y na nas ij wszythkie Chrześcianstwo tę plagę przepusscził, a iako chęcz, tak i pilne staranie WM. o posłudze przeciw RPteij niemoże być winowane. Z stronij consilium swego de presenti statu, rozumie że convocatią ij niewczas ij nicz bij się niesprawiło. Przijtemże iest że się obawiacz trzeba żebij znowu nazad nieprzijaciel do domu naszą ziemią drogi sobie nieszukał. Rozumie isz na to potrzeba pieczą miecz, ale iako ij ktoremi spossobij isz professia nie iego, reicit na WM. zdanie. Naraziłem mu tesz owegu punctu z stronij ligi cum Imperio na czo avide przijpadł, ij chwalił barzo tego zijcząncz. Z stronij oweij drugieij sprawij króthko pisącz, powiedział mi że od dawnego iusz czaszu Grekowie z niem o nieij przez kssiędza Caspra Tatarzijna Jezuitę conferrowali. Kssiądz Arczibiskup Gnieźnieński do którego beł o tem referrował contempsit tę sprawę ij wdacz się w nię niechczial. Kssiądz Biscup Łuczki któremu ta sprawa iest cordi miał iednak na nię miecz pieczą, ij tenże kssiądz Casper Jezuita iachał tam beł do Brzesczia na sijnod, ktorego iescze ij do tego czasu niemasz. Skorobij kssiądz Casper przijachał zrozumiawszij z niego in quibus terminis na tamtem Sijnodzie ta sprawa stanęła, oznaijmi WM. że WM. temu ktorij o teij sprawie do WM. retulit wedle tego iako się rzecz okaże raczijsz dacz respons. Listij Pana Haliczkiego WM. possijłam bij beł spossob dogodzijcz żądaniu iego na wielebij się to przijdało. Bo ij Ukragina czisza bij beła od tijch niepotrzebnijch zaczepek, ij bęndzieli nieprzijcził (o czem mała wąthpliwoscz) chczial znowu sobie naszą zie-

mią drogę otwiracz, przij tijch dwoch set, więczeijbij się ludzi zacziągneło. Malignitas racz WM. wiedziecz gęsto nassiała sinistros rumores, żeś WM. peccunia corruptus od Czara dał mu drogę, asz ij w Węgrzech thego siła, czo mi Pan Temruk powiadał, który się niedaleko Sekmaru wrócził.. Ale na to zwijkłij WM. fortel inconcusso animo słacz, wedle oneij przijpowiesczi niebarzo wijdworneij ale prawdziweij, dum tu recte vivis ne cures verba malorum. Tatarowie powieda Pan Temruk nierozpusczaiącz zagonów idą do woijska Tureczkiego, tak tuszono że w Piątek przeszlij mieli się z sobą zeijscz woyska, ktorędij idą Tatarowie czijnią wielkie pustoszenie, palą, maturos annis męsczijznij zabijaią, białych głów, dzieci pusczaią. Carol miasto iakieś wielkie spalili. O gotowosczi panów Węgrów przeciwko niem zgoła nicz niemasz, mieli nadzieię że miała zabawicz Tatary przeprawa przez rzekę Samosz ale ią za czwiecz godzinij, żadnego swijch niestraczi-wszij przeszli. Na Czissie mogło z kilku utonącz, bo chocz beł brod, brodu niepatrzącz szli tak osslep gdzie komu prosczieij. Z tem szłużbij swe zaleczam w Mwą łaskę WM. swego Mwego Pana. Dat. z Winnik 25 Julij 1594.

34.

Jaśnie Wielmozny. — Do Węgier wyprawiłem acz nie tych ktorychem sobie będąc u WM. obiecował. Bo ten co w rocie Pana Tworzyańskiego zachorzał, a drugi co w mey rocie beł, teraz pod moiję niebytność zbroiwszy niecnotę ucziekł. Wyprawiłem iednego Iwaniczkiego niejakiego który umie dobrze ięzyki niemiecki y łacinski, drugiego Tarnawskiego który umie węgierski ięzyk, trzeciego Trzebuchowskiego wyrostka swego, takam iem dał naukę, żeby zaraz z Koszycz iednego do mnie wrócili z jaką wiadomością. Dway żeby iachali do woyska, a skorobij woyska poczeły się ruszać, zeby jeden bieżał do nas z wiadomością, a drugi żeby pozostał aszby Tatarowie Dunay przeszli. Dałem każdemu z tych osób paszport na jego osobę, listym dał do Kataiego, do Bekiesza, do Białoskórskiego. Listy takie rozesłałem do Rotmistrzow iako przepis WM. swemu Miłościwemu Panu posyłam. Dla wybrańczow wiedzenia posyłam do WM. Pana Zaboklic-

kiego któryby się zszedł do Podolskich, ten drugi Pan Pelicki do Mazowieckich. Oba są dobrzy pacholczy iuż mnie służą czas nie mały. Ten Zaboklicki przed tem wiódł Ruskiego Woyewództwa wybrancze. Z Węgier taką mam wiadomość lecz raczysz też podno WM. wiedzieć że Turczy znowu w nocy przypuszczali na obóz Arcyksiążęcy. Wybili go z obozu, piechota położyła czadz, a snadz popili się beli Niemcy niebożęta. Z iezdą ustąpił Arcyksiąże trzy mile od tamtego mieysca. Pan Bóg sam wie co się będzie działo z Rabem w murach warownych po Panu Bogu nadzieia. Niemcy którzy są wewnątrz chorobami utrapieni, na dwóch tyssięcy włochów nawiętsza potężnoscz do obrony, Pana Boga prosić trzeba za utrapionemi Chrześciany. Z tem słuzby swe zalecam w Mwą łaskę WM. Dat. z Gródka 26 7[bra] 1594.

35.

Jassnie Wielmozny. — Jeden z tych trzech którychem beł do Węgier wijprawił tak iakombeł rozkazał wrócził mi się wczora z Koszycz. Przijniósł mi ten list od Pana Kataiego którij teraz jest na Tijphembachowem miesczu za odjazdem Tijphembachowem i innijch Panów z woijskiem do Arczikssiążęczia. W lisczie tem czo innego widzę, Ale ustnie ten moij wijrostek powiedział mi, że mu to kazał Pan Katai powiedziecz iszbij Sijnam Basza desperowawszij o wzięcziu Rabu miał odciągnącz za Arcijkssiążeciem łaczniej się spodziewającz Arczijkssiazęczia pogromicz (a zwłaszcza póki mu insze woijska nienadciągną) niżli Rabu dostacz. Tijphembach poróżnił się z Panij Węgierskiemi, i ro.... od niego pośli przedssię z Panem Batorem ku Arczikssiązec... ..... się podał z woijskem swem ku Przeszporku. O Tatarach .... widzę trzyma Pan Katai wskazał do mnie ze ich niema wiecej piączi tyssięczy, ij powieda ze się ich nam bacz nie potrzeba, bo choczby chcieli iścz do naszeij ziemie tedij powieda ma woijsko zło, iżbij ich mógł pogromicz. Jednak to czo pisze i ustnie wskazał zebij przij niem miecz posłancze, jakoż bez chijbij tego jest potrzeba bo na tamte się spodziewacz próżno czo do woijska iachali gdyż Arczijkssiąże tak daleko asż ku Preszporku się z wojskiem odemknął, z tamtijch miescz wiado-

moscz nie mogłabij bycz iakom zrozumiał asz na Kraków, bo Tureczkie zamki mijacz nieprzeszpieczno. Umijsliłem tedij tegoż wyrostka i drugiego iakiego z niem wyprawicz do Pana Kataiego, żebij przij niem mieszkali, bo on teraz residuje ustawnie w Koszycach kastelik ten z kąd do mnie list pisał dwie mili jest od Koszycz. Powiedał mi też ten wyrostek że szłijszał iż Tatarowie zaganiali az ku Graczu. Woijska nieumie dacz sprawy jako wielkie są. Pana Stephana Batorego widział tesz tam przy panu Kataiem z dwojgiem dzieci powieda ucziekł z Siedmiogrodczkiej ziemi, Tamże przij niem powieda że do Pana Batorego przijszła wiadomoscz iszby brath iego Pan Baltazar iusz niemiał bycz żijwij, a o Bornemissę wszkazał do mnie Pan Kataij, że mu też kazano umrzecz. Listy te w Dobrostaniech z drugiemi do mnie pisanemi porzucił chłopiecz iakiś, które WM. swemu Miłosciwemu Panu possijłam. A z tem szłużby swe zaleczam w Mwą łaskę WM. Dat. z Słarzijsk 12 8br. 1594.

36.

Mój Miłosciwij Panie.— Wczora jadącz od WM. mego Msciwego Pana podkałem iednego z tijch którijch Pan Tworzijański do Hustu possyłał Rozniatowskiego nieiakiego, nie głupiego człowieka y wiadomego ięzijka, bo na Agrze czas niemałij służijł. Ten Rozniatowski listu żadnego nieprzyniósł powieda że Burkułab oczekavającz na dalszą ponowę pissacz niechcział. Ale ustnie wskazał zebijssmy iako i oni czynią nicz z ostróżnosczi nieopuszczali, bo wszytek tamten powiat iest ruszony y pogotowiu czekaiją przy Husczie. Wiadomośćz ta iest że Tatarowie Cziszę przeszedszij znowu oblegli ij taką ten Burkułab ma onich wiadomośćz, zebij albo na Hust albo na Mukacz chczieli przechodzićz ij za tem iest pogotowiu. Powiada tenże Rozniatowski zebij Sijnam Basza miał pozwolićz Czerowi dan wziąśćz z Debreczijnia, ij zeby tam gdziesczi pobliż miał byćz z Woijskiem Czar: A na kożdą godzinę Burkułab oczekował posłanczów, ij z Waradzijna i z Debreczijnia samego a za tem iakakolwiek bendzie wiadomośćz, mają WM. oznaijmićz, przez nasze ktorzy tam na tho czekaiją, przij Panu Chanskiem rozpijtijwałem tego Ro-

zniatowskiego ij ustnie może WM. o tem zdaćz sprawę. Ztem szluzby swę zaleczam w Msciwą łaskę WM. Datę z Podhorodziecz 23 9br. 1594. Rozniatowski w Sobotę przeszła wyjachał z Hustu.

O odwrocie kozaków z Wołoszczyzny, o ich zachowaniu się na Ukrainie donosi Jakób Pretficz.

37.

Jassnie Wielmoznij. — Sluzby me powolne zalecam pilnie do Msczíwej łaski W. M. mego M. Pana. Za iaką słabą trwogą z łupem tym ktory w Wołoszech wzieło to swawolne łothrostwo ucziekało, rozumiem temu, że W. M. moi M. Pan wiadomosc mieć raczisz, teraz tam do Baru dzisz trzeci dzień wiechali, gdzie przyiechawszy nie tak się zachowali iako w lisczie swym pisali do J^go^ Mości Pana Halickiego, którego przepis W. M. memu M. Panu dzis u mnie w domu przepisanij posijłam. Bo skoro przyjechali do Baru, postanowiw szię we wszytkich trzech miasteczkach, to iest sam Loboda stanął w oparkanionym mieesczie Lackiem y s tym Chłopickim kędy y strzelby mieisczki y do tei strzelby swoiei pewnie dostàtek maią. Na Czeremiskim miasteczku postanowieli Nalewaika z kilkąnaście seth koni na Ruskim miasteczku ktore iest pod zamkiem do dwóch tyssięcy ludzi stanęło. Dnia wczoraiszego koło czynieli, w ktorijm to postanowienie mieli czynić, zeby strozą swoię dobrą przijstawieli, aby i jeden człowiek z miasta nieúbel y nieprzijbel bez wiadomossczi ich. Strasz konną wszedy kolo ssiebie postanowic maią mocno, sam w koło do maietnostek naszich Universali swoie maią rospisać abijzmij im tam zywnośść wszelaką posijlali ij iako mi dawał sprawę posłaniec moi zeby mieli u tego ktory został na zamku teraz od Pana Halickiego chcieli miec i upominali szie regestru proventów wszijtkich, których slisze Constitucyi miedzy nimi Oriszowski a Chlopicki powodem ij ci ich knuią acz mi dano sprawę zebij tego Oriszowskiego niemialo w Barze bydź, zebij skoro podzieliwszy ssię tym łupem mial pod Winnicze odwrócić. Tam iaki iest strach, iako ludzie kendy mogą ucziekaią z domów swoich, wypisać tego WM. memu M. Panu

niemoge, bo prawie sam oprócz tego ze na Miedzybozu tam Pana Sienawskiego kilka sług albo kilkanasczie. są, a tom ia sam z kęsem słuzek swoich a Je. M. Pan Woiewoda Russki, Fulsztyn tesz takiesz. tedij tam wszendij pustki ze to swowolenstwo którego tam iusz się poczelo dnia dzisieiszego włoczić y pokazować niemało czo bęndą chcieli tedij tam owdzie mogą robić, iakosz obawiam szię że bez tego nie bendzie, bo niewiem ktobij im owdzie wstręt iaki mial uczynić i bacząc tesz to co ludzie tam czynią, tedij ia tesz dnia dzissiejszego malzonkę swą z owąd posylam do Trembowli, sam cobim tesz dali mial czynić prosze abissmi WM. moi M. Pan naukę dać raczel, gdisz radą owdzie niepomoze nic, mocą tesz niemasz skim odeprzeć, jeśli niebendzie ratunku miłego Boga, a obmyślenia K. J. M. a starania tesz W. M. mego M. Pana tedy połupiam bouboząą nas wszistkich. Miałem tam tesz copię listów Chłopickiego y Lobodzine co pisał do J° M. pana Halickiego, ale rozumiem temu ze Jego M. Pan Haliczki ieśli ich ieszcze nie posłał, tedy poszle W. M. memu M. Panu. Za przesłanie nowin tich od W. M. mego Mciwego Pana, W. M. memu M. Panu uniżenie dzienkuie y zasługować tę miłosciwąm łaskę W. M. memu M. Panu bende, iednak obawam szie abij ci Tatarowie mieli issć teraz wiedząc o ludziach, bendą chcieli issć na wytrwaną, ażeby skoro lody staną ze i koniom ich tak szkodzić niebendzie y wszendy po ledziech snadni im przessc bendzie, iakosz o to Pana Boga prossim abi iusz albo tam albo sam szie urwały te trwogij azebij tesz tam w tich naszich trwogach mogl bydz iaki ratunek y obmyslenie W. M. mego M. Pana, któremu nic inszego pisać niemaiąc tilho słuzbe me uniżone powtore do łaski W. M. mego M. Pana pilnie zalecam. Dan w Szarawcze 25 Novembris Anno 1594. W. M. mego M. Pana powolny Sługa Jakub Prethwicz z Gawron Kasztelan Kamieniecki Starosta Trembowelski ręką swą.

We dwie godzinie po tim napisaniu tego listu przijszla mi wiadomosść iedna po drugi że to lotrostwo iusz przestało zapisować gospodij tam do Zynkowa dwie mili ode mnie, gdzie szie ich ia tesz iusz u sziebie spodziewam, iusz y żone i dzieci i wszitko z domu wyselam.

Mamy dwa listy Żółkiewskiego z r. 1595: jeden do króla, drugi do Jana Zamoyskiego, a dołączamy list SASKI *) jednego z najznakomitszych poruczników Nalewajki i Łobody.

38.

Naiassnieijszij Mscziwij Krolu Panie moij Mscziwij. — Skorom poslijszal ze Czar Krijmski ruszył się z Temesvaru niemal iednego czaszu doszła mię ij druga wiadomoscz że z Ordij szwieze woijsko Tatarskie wijszło. Za czem isz tam od gór mnieij się iusz beło trzeba obawacz, tu gdzie beła więtbsza podoba nieprzespieczenstwa, poszedłem ku tey Ukraginie z woijskiem W. Kr. M. Czwarty dzień temu iako mi dano znacz isz Czar z woijski swemi do multańskieij ziemie przijszedł. Lecz izem beł w tamtę stronij dla dostawania wiadomosczi szługi swe possłał, oczekawałem na nich zebijm czo pewnego W. Kr. M. mogł oznaymicz. Dnia dzissieyszego ieden szluga móij przijachał z Wołoch, przijniosł mi ten list od Hospodara ktory W. Kr. M. possijłam. Przijachał z szługą moijem ij possłaniecz Hospodarski z tem credensem. Posselstwo ustne beło, proszącz żebijm go w nieprzespieczeństwie woijskiem W. Kr. M. ratował. Na czom mu krothki respons dał. Isz strzegącz wtargnienia od nieprzijacziela, z woijskiem W. Kr. M. przij graniczij stacz będę. Ale bez rozkazania W. Kr. M. za granicze Coronne woijska wijwodzicz niemogę. Prozbę jednak'iego, ij nieprzespieczenstwo o ktorem mi daie znacz, ophiarowałem się doniescz do W. Kr. M. W Wołoszech w tijch czassiech to się działo, Possłał beł Hospodar Hethmana swego Rozwan Aję z woijskiem dobijwacz Białogrodu, woijska tego iako mam sprawę beło do czternastu tyssięczij. Miasto wijpaliwszij poczęli beli do zamku strzelacz. Wtem przijszło woijsko Tatarskie 2 Ordy z Czarowiczem Gałgą. Odgromił zaraz Czarowicz woijsko Wołoskie od zamku, ij uczijnił w niem szkodę nie małą, uchodzili iednak taborem oganiaijącz się asz do Lopuszna gdzie beł sam Hospodar. Tatarowie przedssię urywaiącz ustawicznie nad nie-

*) Do Jana Potockiego, starosty kamienieckiego.

mi szli, naczirali, tak isz ij sam Hospodar mussiał uchodzicz y ustąpił do Jass. Woijsko wszythko Wołoskie rozbiegło się od niego, nie został iedno z tijssiączem piechotij Węgrow, a z siedmia set iezdij takze Węgrów, ij to iako mi sługa moij daie sprawę ij ten Hospodarski posłaniecz płochijch barzo ij ztrwozonych. Czi Tatarowie ziemię iego mieczem ij ogniem woijuią szługa moij oczijma ich widział, rączy koń beł mu ratunkiem ze się iem w ręcze niedostał. Mało tesz przed tem trzij tijssiącze Wołochow stracził Hospodar pod Smaijłem, Poszłał beł takze kilkanaściezie set człowieka dla strazeij granicze sweij, ale ij tijch w mieszczie Reni wszijthkich Turczij pogromili, sam telko Opreij ktorij beł nad niemi starszem ze czterdziesta człowieka ucziekł. Taki status teraz iest spraw tamteij ziemie, Hospodar barzo ztrwozonij Bo isz potęznosczi sweij żadneij niema, a nadzieie próżne ktore sobie w pomoczach niepewnych pokładał pochijbiłij, ij ten posłaniecz iego tak powieda ze nie doczeka Czara, ale albo do Siedmigroczkieij ziemie gdzie iusz zone ij z rzeczami swemi wyslal, albo do panstw W. Kr. M. chcze uchodzicz. Czo ieslibij przijpadło, iako sie przecziwko niemi zachowacz, gdyz różne są w tem przijkładij, z iednemi łaskawieij, z drugiemi tesz pact przesztrzegaiącz surowieij się obchodzono, proszę tedij o naukę W. Kr. M. I w tem takze proszę o naukę W. Kr. M. Jeślibij Hospodarowi iako to teraz perielitatur albo czo humanitus accideret, albo żebij z ziemie uiachał, Choczin zamek mógłlibijm do tego przijscz, mamli ossadzicz na W. Kr. M. bo mam do tego środki niektore, ze podobno mogłbijm tego dokazacz, Czo się daleij ponawiacz będzie, oznaijmiacz W. Kr. M. niezaniecham, Z tem nanizsze a wielne szluzbij swe zaleczam w Mwą łaskę W. Kr. M. Dat. z Skałij 15 Febr. 1595.

39.

Jassnie Wielmozny.— Stanowisko dla WM. naznaczijło się w Mogilniczij. Wies tho iest Kro: Jego Mczi trzymaią kilka slachcziczów, ij Pan Zarszijński Podstarosczi WM. Malborski ma też tam częscz swoię, Lepsza to iest wieś nisz Romanówka, ij dostatnieijsza dla sług WM. Zaczem się spo-

sobią do obozu. Jutro da Pan Bóg tham WM. bęndę czekał, bo ij potrzebij iusz tam są przijgotowane dla WM. mego Msczìwego Pana. Ztem słuzbij swe zaleczam w Msczìwą ..skę WMczi. Z Dołhego II. Jullij R° 1595. Liszty od Jego Mczi Pana Starostij Camienieczkiego possijłam WM. swemu Msczìwemu Panu.

40.

Msczìwij Panie Starostha Panie moij Msczìwij.— Raczi WM. moij Msciwij Pan pisacz stroni otpisu lijstu do Jego Mosczi Pana Hetmana Coronnego, barzdo bijch rad uczijnił na rozkazanie Jego M. Pana mego Msczìwego ij WM. Jeij ządanie popełnił ijako zijczliwij ij powolnij Sługa niźli Msczìwy Panie nie wiem czo mam pisacz do Jegomosczi. Zadnego pisania Jego Msczi Pana Hetmana Coronnego do siebie niemijiałem. A wszakże Ja Jego Msczi przesz pisanie wiadomosczią obesłacz nieomieszkał o wszijstkiem powodzeniu nieprzijiacieła krzijza Swięthego. A czo WM. moij Msczìwy Pan do mnie pisacz raczij o Miziakowczij ij Ochmatniczkich poddanich stronij pobranija konij w podwode dali Bog czo podwod wrzytho straskiem kazano wróczicz podgardłem zaraz. A ijeżeliby kthórij swą wolą wziąwszij thakowemu niebroniono ij owszem skutkiem sprawiedliwości muszi bycz każdemu gdisz sławy nie uime: służeć możemij ij chczemy: raczi WM. wijanowacz moij Msczìwy Pan że zlistamij WM. posłanczów przeijąwszij konie pobrali, rozumiemij niebaczni ij .... nasz. Takoweij każdi niehodzi się posłanich wdrodze bawicz. Uczinimy WM. w kolie sprawiedliwoscz Jaka się godzi ij therasz ktho czo swego pozna wraczamij wszistko czije iesth. Sahajdaki czo bilij wzięti z końmij z Muziakowij od chłopow chczalij zabijcz kozaka konie onim pawraczano ij sahaijdakij ijnsze dwa tim thedy rzeczy sahajdakiem uiednali kozaka za odiskowanie ij podarowali go. WM. inszą sprawę dawają. Dlia żiwnosczi Msczìwij Panie do Muziakowa posłaliśmij: unijzenie WM. prosżim nieracz bronicz bo niebił ij w domu WM. nigdy chlieb zabroniony kazdemu człowiekowi przijaczielskiemu. Prziczem szie msczìwieij łascze WM. mego Msczìwego Pana ze wszem Towarzystwem oddaijemij. Dath. w Pikowij

3 August R^{o} P^{a} 1595. W. Mczi mego Msczîwego Pana prziaciel ij naniższij Sługa SASKO półkownik woijska Zaporoskiego i Thowarzijsz s. ręką.

Nareszcie pomiędzy Rpltą a kozakami wybuchło nieporozumienie i nastąpiło pierwsze starcie wstępnym bojem. Na czele polskiéj siły zbrojnéj stanął Stanisław Żółkiewski.

Rusinami dowodził Semery Nalewajko. W listach do Jana Zamoyskiego, Żółkiewski opisuje niektóre przejścia walki. Umieszczamy pod właściwemi datami kilka listów innych osób tok spraw objaśniających. Tu wypada umieścić list słynnego Michała ks. Siedmiogrodzkiego do Niżowców. Mógł on dojść podczas walki z Żółkiewskim. Można z niego widzieć co utrzymywało, co rozżarzało bitność tych młodocianych zastępów: prośby o pomoc które przychodziły prawie jednocześnie od Cesarza, od Multan, od Wołoch, od Siedmiogrodu. Z listu Jakóba Pretficza dowiadujemy się, że po Nalewajce i Saule objął dowództwo nad kozakami Krzysztof Nieczkowski.

41.

Jaśnie Wielmozny a Mczjwy Panie a Panie Hethmanie Koronnij. — Słuzby me nanisse pilnie do łaskij Wasej Panskyei Mczjwego Pana zaliczam. Czuiąnc o Nieprzijaczielu krziza Święthego thudzies thesz wszythkiej. korony Polskjej użyłem w thym Xiążęczja Je^{o} Mczj Pana swego aby mi dozwolił thowarzysthwa k sobie czó moc zebrać i sthawić się tham z nimi gdzieby thego czasz y potrzeba okazowała. Porozumiawszij się thedi międzij sobą zaniechać thego niechcziałem abym osobie Waszeij Panskjei Mczj memu Mcziwemu Panu oznaimic nie miał yako Monarzi kthoregoszmij zwierchnoścy podleglejssymi szą. A isz z łasky miłego Pana Boga i thowarzysthwa niemało do kupy szię zebrało y ludzi

takich kthórzy żijwoth ij czas swóij wszythek zwykli trawić na posługach wassej Panskjei Mczj nassego Mcywego Pana y wszythkiej R. Pospolithey rezelwowaliszmy się na tho abysmy oney sławy swei znowu dogonili. Prosę thedy wassej Panskiej Mszj mego Mczjwego Pana społecznie z thowarzisthwem swym a namnieiszemi sługami wassej P. M. nassego M. P. abysmy thym ochotnieisy byli thak zebrania thowarzisthwa więczei k sobie yako thesz wziąwszij wiadomośc pewną gdziebysz nam W. P. M. raczył dozwolić potęznie się nieprzijacziełowj koronnemu oprzeć. Àć my umysłowi swemu miescze mamy naznaczone tilko waruiemy thego abyszmy zasz napothym od ludzi thych kthórzy nam sławy nassej zwykli uszczyrbiać w niwczym przenagabani nie byli. Przetho wszythko z radą a roskazanjem W. P. M. uczynić iesli nam Pan Bog wsechmogączy pomoc raczy chczemy a gdziebyszmy thesz żywnoscy do czasu słusnego dosięgać mieli W. P. Mcz z laskj swey Mczjwej ukazać nam rać. S thym i powthore słusby nanisze pilnie do lasky W. P. Mczy mego M. Pana zaliczam. Datum w Macyewiczach we czwarthek przed Przewodj Mensis Aprilis Anno Domini 1594. W. P. Mczj mego Mcziwego Pana a pana Nainissy Sługa Semerij Naliwajko *) Zaporoskij Hetman.

42.

Wielmozny a Mściwy Panie a Panie nam zdawna Msciwij. — Nanissze słuzby nasze Msciweij łasce WM. naszego Msciwego Pana pilnie zalecamij. Pisać WM. nasz Msciwij Pan do nas powolnijch sług Jego Kro: Mci: Rzeczijpteij niemniey tesz ij WMci naszego Mo: Pana, napominając ij rozkazuiać nam abijśmij na granice państwa W° X^a^ Litewskiego niewchodzili ku Mozijru we włość Mozijrską y towarzyszów z woijska swego abijśmij niewsyłali, niepotrzebuiąc nas ku posłudze W° X^a^ Litewskiego ij wszijstkieij Reczijpliteij ukazuiąc pokoij ze wszistkich stron, od wszitkich nieprzijacioł tak Coronie Polskieij jako ij państwa WMci W° X^a^ Litewskiego za co niech będzie panu Bogu chwała, za taki pokoij

---

*) Podpis własnoręczny głoskami słowiańskiemi.

ludu chrzescianskiemu. Isz zmiękczył serce każdemu nieprzijiacielowi krzyza swiętego. Mij tedy Msciwy Panie, jeślichmij się udali tu w te kraje przyczyna temu jest isz kazdemu to iest iawno z WMci naszijm Msciwych Panów takie bijło wzijwanie gteijtij, rozkazanie Jegomosci Pana Hetmana Coronnego i wszitkieij Rzeczij Ptey nam ku potrzebie Coronij Polskieij do Ziemie Wołoskieij, mijsmij będąc zwijczajów swijch dawnych nie będąc leniwij z wimowi posługi Króla Jego Mci ij WMci. naszych Msciwych Panów bijlismy gotowi. Teraz nasz Msciwij Panie uwiodszy nas wte czasy zimne niepogodne niepotrzebuiąc, a s Państwa Jego Kro: Mci wysijłają, to ie-li nasza wina w tijm może każdy obaczyć z WMci naszijch Mciwych Panów, wte czasij naszij Msciwi Panowie, Pan Bog to wie gdziebijśmy się udać mieli. Atak pokornie a unizenie WMci swego Msciwego Pana prośimij, nieracz WM. nasz Msciwij Pan na nas zato obrazać. A chleba soli wtijm tu kraiu zabraniacz nieracz, gdijzechmij nie jest przeciwni zwierzchnosci Jego Król. Mci naszego Msciwego Pana, tudziesz ij roskazaniu WMci. I wiemij iako mamy poważać Msciwą łaskę WMci naszego Msciwego Pana. Strony tego człowieka swowolnego Naliwaijka, którij prawie przepomniawszy Bojaźń Bozą ij lekce uwazaiąc sobie wszitko na swiecie zebrawszy ku mijsli swej ludzi takze swowolnych, szkody zbytki w Coronie Polskieij czynił, o którijm mij nigdij nie wiemy i wiedziec nie chcemij. A ieslichmij iest w iakim domnimaniu ij w niełasce Krola Jego Mci i WMci wszijtkich naszijch Msciwych Panów, tedij mij przez inszego, tylko za samij chleb, zechmy go tu barzo niewielie ziedli. I powtóre pokornie prosimij swego Msciwego Pana nieracz WMcz nas powolnijch sług swijch będąc oicem ludu Rycerskiego a naszym Msciwym Panem z Msciwej łaski sweij opuszczać. A mij iako namnieijszij słudzy WMci swego Msciwego Pana w Msciwą łaskę WMci pilnie oddaiemij się w ktoreij prosimij abijsmij byli do konca chowani. Dan w Owruczijm Roku 96. Stycznia 11 d. WMczi naszego Msciwego Pana Nanizszij Słudzij Hrehorij Loboda starszy nad woijskiem Zaporożskim ij wszystko Rycerstwo Zaporoskie.

43.

Czo się tycze cozakow Pan Haliczki przyszłał mi wiadomoscz od Brata swego pana Jana Gulskiego który przy roczie swey iest w Kijowskiej ziemi, iakoby Łoboda z swemi miał się bracz na Ukraginę ku Peryasławiu. A isz mi pissał Pan Haliczki y pan Starosta Braczławski ze się z tamtemi rotami ruszyli wedle rozkazania WM. w Wołyń, pissałem do nich iesslibij tho iusz pewnie beło izby kozaczy ku Perijasławiu, żeby y mi zatrzimalisię koło Krzemieńcza albo gdziekolwiek tam pobliż. Pissałem do Pana Haliczkiego skorobij się przijblizył ku Krzemienczu zeby mi o sobie oznaijmił chcącz zbiezecz do niego dla zrozumienia się czobij daleij czijnicz potrzeba. Tem czaszem aczeij ..... tesz WM. będziesz miał naukę, czo za niedosczięm teij Commisij, Je° Kr. M. czynicz rozkaze. Mnie niebendzie cięszko iachacz tam, y mam nadzieię bijle iedno beli zołnierze zapłaczeni, a zwłascza tesz piechota Kro: Je° M. o czo prosze racz WM. sollicitowacz że to swawolenstwo powsczią gnęłoby się. Omieszkanie zapłaty mogłoby uczijnicz myłkę niemałą. Jakosz nietylko Węgrowie, ale y z naszemi zołnierzmi trudnoscz iest niemała ze ich zapłata niedochodzi. Pan Poborcza Wołijnski pieniędzy niedaie, a temi tam pieniędzmi ktore u niego są, mogliby się obdzielicz zołnierze zeby ich sznadniey przijszło uzycz. Proszę racz WM. moy Mwij Pan napomniecz Pana Braczławskiego bo tam którys z Panów Siemaszków poborczą izby te pieniądze oddano. Teij noczy przijachał do mnie posłaniecz Hospodarski tuszę o temze pisze ku WM. Ilekrocz piszę do Pana Starosty Kamienieczkiego, z pilnosczią o czułoscz y gotowoscz sollicituię. Acz te wiadomosczi Hospodarskie to tak to owak. Jednak lepiey na tę stronę propendere a strzedz się. Dziwno mi ze Hospodar o tem niepisze czo mi szługa moy przijniossł z Węgier którij swiezo ztamtąd przijachał. Tho iest isz pan Woijewoda Siedmigrodzki iachał do Czeszarza, z niemałą assistentią. W Koszyczach na przyyazd iego bito z dział, za czem iednak w Wołoszech niewielkiegobym się gwałtu spodziewał, bo tez chijbij ze pretorianum militem iako ozdobnieyszych wziął dla pompy, a tem chłopstwem czo o niem Hospodar pisze niewiele nawoiuie.

Za czem iessli czo poczną nadzieia w Bogu ze niewskorayą. Zołnierzom Dworskiem przyniesiono teraz zapłatę. Ma tu dzis bijcz u mnie Pan Mikołay Daniłowicz, bendę mu mówił izby z bratem swem (ktoremu Pan Wojewoda poruczył) mowił izby tam gdzie niżey pomknął tijch zołnierzów Jakosz zdali się WM. list iaki do niego napisacz o tem tedijbym mu odessłał. Possłałem znowu do Węgier na wzwiedy, iessli tam ztąd iakich ludzi do Siedmiogrodzkiey ziemie niewijprawuią. Z tem szłuzby swe zaleczam w Mwą. łaskę WM. swego mwe° Pana. Dat. z Starzijsk 4 Febr. 1596.

44.

Jassnie Wielmozny.— Od Je° M. Pana Starosty Zmodzkiego y z wielu inych miescz taką mam o tem łotrze wiadomoscz, ze posłyszawszy isz się nan spossabiam, powrocził w stronę ku Ukrainie, na Korecz po za Ostrogu między Horynią a Słucz w gurę iako z coniectur dochodzę snaczbij się miał bracz ku Constantinowu. Postaram się, bęndzieli mozna, zebym go mogł zayscz za czem się złaczy z tamtemi drugiegiemi. Piechoczie racz WM. rozkazacz zeby za mną poszpieszyli, w czem y ia do nich piszę. Do Je° M. Pana Woyewody kyowskiego pissałem był w te słowa iako na copij. Na tenze sens do Ich M. Panów Woyewod Wołynskiego y podlaskiego y do Pana Braczlawskiego. Z Je° Panem Woyewodą Braczlawskiem ustniem mowił, Porozumiewam się z ludzmi, ukazuię czo na tem nalezy. Lecz w tem wszystkiem oprocz samego zołnierza szłaba nadzieia, ktory znędzony, odarty, niezapłaczony ...... przyniosą ode dworu, bendzieli czo nalezącze do przychęczenia zołnierza proszę racz WM. moy Mwy. Pan niemieszkanie za mną odssyłacz. Podwodnych listów proszę racz mi tesz przyszłacz. Ztem służby swe zaleczam w Mwą laskę WM. Dan z Krzemiencza 25 Febr. 1596.

45.

Jassnie Wielmozni. — O Naliewaiku iako y innich niktorich rzeczach sprawisz się W. M. z listu do J. Krolewskiej Moszci pissanego. Niepiszę nicz o trudziech, o niewczasach,

ktorich zwlascza hoc anni tempore zaziło się dosicz. Wszistkiego tego iako ani kosztu ani zdrowia dla sluzbi J^{go} Krolewskiej Moszci i Rzeczy Pospolitej sobie niewazę. O to tilko proszę zebis W. M. staraniem swem racził się do tego przicziniсz, izbim tak beł opatrzon iakobim w tei sluzbie, ktorim sie za rozkazaniem J^{go} Królewskiej Moszci podiął confuse niestanął. W czem nie tak idzie o ossobę moię iako daleko więczi o Rzecz Pospolitą, czego W. M. Panu baczneniu przekładacz niepotrzeba. Raczełes mi W. M. posłacz Uniwersali J. Kr. Moszci, iedne co służą do Comissij a Comissij samej niemasz, zaczem ij tech Uniwersałow niemasz iako uzicz. Trzeba tei Comissij mianowania s kilku Comissarzow ktorzibi non obstante inszich absentia mieli facultatem exequowacz rozkazanie J^{go} K^{skiej} Moszci. Drugie zas Uniwersałi do obiwatelow górnich ziem Przemyzkieij, Lwowskiej, Haliczkiej o ruszenie sie przecziw tem ludziom swowolnem. Te tesz sic stantibus rebus mało potrzebne; pilniej beło do Kijowskiej, Wolhinskiej, Braczlawskiej ziemie obywatelow, do ktorich nicz niemasz. Beli trzi przi pierwszich ieszcze Uniwersaliech Ruskiem pismem, do Luczkiego, Krzemienieczkiego y Braczławskiego Urzędów odesłałem. Pozwi tesz ktore mi są posłane telko na te ossobi sluzą, czo się do Naliewaika wiązali, ktore bi zas quadrowali na Łobodzinę kupę zadnich niemasz. Trzebabi y tich pozwow, a Ruskiem pismem wedlug zweczaiow tei ziemie. Daliei acz przemisliwam o rozriwaniu tich liudzi swowolnich, alie czo wiedziec iako to poidzie: trzeba na nie moczi gotowej i potęznej bo takim spossobem tractati y rozriwanie ich sporzeibi szlo, oni nie wątpliwie iaki czi ktorem idzie o gardla, będa czucz o sobie zwlascza iezli postrzegą niepotęznoscz. Te dziesiecz Roth zolnierzow z ktoremim z razu za Naliewaikiem gonił konie sobie popsowali; drugiem tesz Rotam, chocz niewczas przisli goniącz za mną, tosz sie stało. Regestrzik ich ktore na ten czas przi mnie są W. M. posselam. I tichbi trzeba pieniędzmi ratowacz, zebi iako tako rynstunkow sobie poprawicz mogli, a swiezemi potrzebabi woiska possilicz. Jeslibi w Woloszech od Siedmigrodzkiej ziemie przespieczno belo (iakosz ledwie iest rzec podobna, zebi się tam czego nieprzespiecznego spodziewac trzeba, gdisz tesz cisz sami niebozęta będą podo-

bno mieli co czinicz) dobrzebi y tamtem kazac do Kijowskiej ziemie nastąpicz ij iesli to będzie J[go] Kr[kiej] Moszci zdalo proszę zebis W. M. na prost otem do J. M. Pana Starosti Kamienieczkiego dał znacz. Widzę tego bidz potrzebę zebi się do Kijowskiej ziemie iako naiprędcej pospieszić, y Saule, o ktorem tak tu słichać ze w Propoijsku s Armatą ieszcze iest, poprzedzic ij tak ich rozerwac mogło; czolni y ziwnośc ktorą sobie na Dniepr zgotowali in potestate miecz. Niewiem ze iesli temu będę mogł dosicz uczinicz: bo i them zołnierzom odpoczinącz, zebi sobie koni potrudzonich polieczic mogli i drugich co pozad są poczekacz potrzeba. Bes strzelbi przi woiszcze bardzo zlie: spossobiłem szeszcz falconetow i smigownic potrosze; do inszich kosztow, ktore się ustawicznie czinią mamij ten przidatek mimo prochi y inne potrzebi do tego naliezącze na placzą puskarzom, pomocnikom, furmanom wichodzi czokolwiek. Alie to iusz mnieisze rzeczi, daij tilko Panie Boze J. K. Moszci y RPtej w uprzątnieniu tei sweiwoli posluzicz. Jakosz niewątpię wtem ze to Pan bog zdarzi, telkosz potrzeba statecznego na to spossobienia. Xiąze Michał Wiszniowieczki isz ma maiętnosczi swe w Kijowskiej ziemi, przez slugi i poddane iego dostawania wiadomoszci o przedsięwzięcziu tich swowolnikow będzie tesz mogł bidz ieden spossob. Naparł się bel koniecznie na Sejm jachacz dlia sprawi ktorą ma z Panem Ripskiem o summę Rudobieleczką, którą sprawę do seimu J. K. Moszć zawieszic raczeł. Z wielką trudnosciąm go utrzimal ij to asz tem spossobem zem obieczal do W. M. piszacz prosząc zebis W. M. do J. K. M. przieczinicz się raczel, izbi ta sprawa albo do drugiego seimu limitowaną beła; albo tesz więcz gdziebi to otrzimano bidz niemoglo ku konczu seimu tego zwleczona, zebi mogł do niej sam obecnim przibidz. W czem ij sam do J. K. M. y do W. M. pissal. Pan Bistrup ma tesz tam sprawę iakasz. Proszę W. M. swego M. Pana zebi te sprawi mogli bidz zawieszone, izbi oni pod tem czasem potrzebnem od woiska nieodgądzali się. Pan Lepszeni prosięł mię zebim prozbę iego W. M. swemu M. Panu przipomniał de indigenatu. Więcz i Xiądz który iest przi piechoczie Króla J. M. isz iako mi powiada raczeles mu W. M. obieczacz staraniem swem pomocz o beneficium iakie: prosiel mię zebim go w pis-

saniu swem do W. M. nie przepominał. Podwodnich listow dlia dawania znacz proszę zebis W. M. moy M. P. racził mi posłacz, żadnego niemam. Z tem służbi swe zalieczam mcziwei łasce W. M. swego M. Pana. Dat. z Ostołopowa 9 Martii 1596.

46.

Jaśnie wielmozni.— Kilka dni temu iakom w. mczi swemu mczmu Panu oznaimił o wszistkiem czo sie tu z nami dzieie. Nalewaiko stanął beł na Sziniwodzie, stamtąd Kozaka poslal do Pana Starosti Bracławskiego o przicżinę prosząc zebim go w laskę prziiął, chcżącz y tę kupę rospusczić, y armatę którą pobrał, tak z JEgo kro. mczi iako y innych zamków oddacz. Odkazalem mu ze krwie iego, ani tich czo zniem są niepragnę: Czo moze y stąd rozumiecz ze maiącz w ręku nie malo iego thowarzistwa niepastwie sie nad niemi. Tego tilko potrzebuie zebi tę kupę rospusczil, Chorągiew Maximilianowę, y armatę oddał. Czo gdi uczini obieczałem przicziniсż się za niem do JEgo Kro: Mczi zebi bel gardłem darowan. Ta skrucha nieposzla mu s cznoti, iako mam wiadomoszcz prziwiodli go do niej bunti druzini iego, malo go nie zabili kilka krocz; amaricuią (?) nań, ze ich siła za swą złą sprawą potracził, wszistkich zgłodził y pieszich zostawił. Jakosz to pewna ze iem dokuczeło, y niewiele ich iusz zniem zostało rozbiegają się od niego ustawicznie. Nie tuszę iednak zebi ta skrucha iego miała bidz skuteczna. Bo iako W: Mcz raczis zrozumiecz s tego listu Młodeckiego Namiestnika Białoczerkiewskiego, scziele sobie Nalewajko y na drugą stronę. Jakosz credibilius, ze taki s takiem richley sobie będą wierzić, nizlibi sie miał dacz na łaskę JEgo Kro. Mczi będącz sobie conscius tak wielu zlich spraw. Acz tesz na drugą stronę, y Kozakom także nie uffa, y tego sie od nich obawa, zebi go obrawszi ze wszystkiego, gardłem iego sie nieiednali, bo mu tem zdawną grozili; lecz za kilka dni będę wiedział iako sie resolwowacz namisli, y iesli co będzie takowego nieomieszkam JEgo Kro. Mczi oznajmicz. Po Łobodi, ktori w Białeicerkwi bel, slałem z listem, w którem lisczie Naliewaika ostrzi, ich zaś gładzei spominałem y gdzebi się chczieli do

łaski JE[go] Kro. Mczi uciecz, a starodawnem spossobem na miesczach swich zicz JE[go] Kro. Mczi sluzic, obieczuiącz iem prziczinę swą do JE[go] Kro. Mczi. A isz ius wiadomoszcz o pogromie ludzi Nalewaikowich y o tem czo się zniem działo, bela u nich. Czern chczieli zabicz tego posłancza mowiącz zes na spiegi przijachal. Loboda przi Czerni gniewał się tesz wrzkomo, mowił mu, czi niemógł Hetman szlachczica iakiego znacznego do nas poślacz nie cziebie, iakobi rzekł ze łotra do łotrów possełam; bo ten Kozaczek czom go posselał nieossobisti. Potem iednak puszcził tego poślancza, y dał mu czerwoni złoti, odpissu iednak zadnego na moi list niedał. Ten poslaniecz moi, y spieg któri tam miedzi niemi w Białeicerkwi bel o poślaniu Lobodzinem do Naliewaika, i ruszeniu się ich z Białeicerkwie ku Kijowu tosz powiadaią czo w tem Miodeczkiego liśczie. Tego telko dokładaią ze Czern chczieli koniecznie Białączerkiew splondrowacz y spalicz. Loboda s Saskiem i Szostakiem rozwiedli ze tego nieuczinili. O Saule przi którem iest armata Kozaków Zaporoskich, y ktori teras wszystkiem iest głową, taka tu iest wiadomoszcz zebi miał bidz w Bichowie, y snascz Ich Mcz. Panowie Litewsczi przemiśliwaią tesz o niem. Skorobim się ku Kijowu prziblizel, iezliby sie iescze w Xięstwie Litewskiem bawił, nie zaniecham sie zrozumiecz z Ich Mczij. Wyprawiłem naprzód w Kijowski krai, Kniazia Rożinskiego s kilkiem set człowieka, zebi za slawą nastąpienia woiska przibiwało tam tem ludziom postrachu, bo y z Bialeicerkwie postrach ie wipędził. Napomniałem Kniazia Rozinskiego zebi ostroznie szedł a dalieko się od swoich nieodmikał, z dalieka gdiss mu to łaczno mozi przichodzić, przed sobą wiadomosczi sięgał. Jam umyślił kilka dni iescze w Pikowie koniom spraczowanem odpoczinącz, żeby zołnierze s konmi z wozami których prętko bieząc po roznich miesczach, siła namiotali mogli sie zebrać: W tem tesz y o Naliewaiku wezmę wiadomość. Zaraz potém y sam ku Kyowu poidę. Ilie podobieństwem sprawować się mogę bidz kozakom w Pereasławiu. Jednak chodźbi tam szli, y o tem przemysliacz będę, ze się y tam spokoiem niewispią. Dział także kul y prochów, ode Lwowa, ile teras kiedi drogi zle dosiągać s trudnościąbi przyślo. Kniaz Rozinski, iezli sie okaże potrzeba swoich kilkunastu dział, obieczał do kto-

rich powiada ze ma dostatki wszistkie. Będę latał iako mogącz, starającz sie iakobim mogł wedlie rozkazania JE° Kro. Mczi w uprzątnieniu tego swowoleństwa służić. Jakosz mam nadzieię ze się posluzić moze, proszę telko w. mczi swego mczgo Pana zebim wedlie tego iakom iusz przedtem pisał opatrzon bel. Gdisz iezli zwłascza skupią się Saula z Lobodą, lekcze tego pokładacz prozno. Wirozumiałem s przepissu listu JE° Kro. Mczi do w. mczi pissanego, któris mi w. mcz raczel poślacz, ze JE° Kro. Mcz nieraczi przipowiadacz służbi tem trzema Rotam. Kniazia Rozińskiego, Pana Bistrupowei, y Pana Sladkowskiego, pewienem ze obecznego w. mczi autoritas y persuazie ukażą JE° Kro. Mczi istius rei necessitatem: dlia niespełna czterech tysięczi Złotich, czo na te wszistkie Roti winidzie, niewielki moze bidz ukitek skarbowi JE° Kro. Mczi a na Kniaziu Rozińskim, któri tu majętności swe, sługi wiadome tich kraiów, przijaczieli w tem kraiu ma, czo do tei sprawi naliezeć może, łaczno w. mcz. rozumiecz raczis. Także y na Panie Bistrupie, bo y ten także ma tu swoie domicilium. Proszę tedi w. mczi, zebyś w. mcz raczel prosicz JE° Kro. Mczi, zeby te trzi Roti niemozeli bidz daliey, tedi chocz na tę iednę trzecią cwiercz w którą weszli, y iusz w niey służeli, y służą, racził przi służbie zachowacz. Na dalszi czas ieźli bi tak wielie Zołnierzów JE° Kro. Mcz niepotrzebował, tedibi iednak raczey komu innemu, nizli tem dwiema służbe wypowiedzieć. Tego teraz niespominam, iako rospuszczeniem tich roth prziczyniłoby się towarzystwa Kozakom: iako Płoskiego y Czołhanskiego Roti uczinili, ze się do Nalewaika wmieszali. A y sam Płoski iako mam od więźniów sprawę, przestrogę dał Naliewaikowi o mnie; Zastalbim go bel w Labuniu prawie dobrze, bi bela nie Płoskiego przestroga. Jest tu miedzi Naliewaikowemi więźniami nieiaki Kamiensky od Pułtowska, Wisoczki pacholie w. mczi isz mu iest powinni, prosieł mię zebim go wipuścil. Izem to włoził na JE° Kro Mcz y czekam informatij, czo z niemi JE° Kr. Mcz każe czinićz. Niemogłem Wisockiego tem gratifficować. Ma tam sam Wisocki proszicz w. m. za niem. Jakosz korbaczem mu dawszi correctią, bo młodziuchni, moglbi go pusczić, aczei sie poliepszej, ze będzie co dobrego zniego na potem. S' Seymu przeszłego raczil bel JE° Kro Mcz rozkazać

listem swem, zebim executią Dekretów JE° Kro. Mczi przeciwko miesczanom Bracławskiem ferowanich, kazal uczinićz. Zatem tedi zaiazdem, a za instantią obiwatelów tucznego kraiu liudzi slacheczkich, Woytha któri tich wszistkich buntów, i klothni dal przicżinę, z drugim takze buntownikiem w Decreczie JE° Kro. Mczi mianowanem, którich sami miesczanie widali kazałem skaracz dlia prziklada. Ztem sluzbi me zalieczam mcziweij łasce w. mczi mego mczgo Pana. Dat. z Winicze 16 Marty 1596.

47.

JASSnie Wielmozny. — Nalewayko z ostatkiem swego towarzistwa którego iusz barzo mało przy niem zostało poszedł z polia przed głodem ku Korszuniu, jeszcze sie niewrócził posłaniecz Pana Starosty Braczławskiego, którego z iego posłanczy czo dla starania się mu o przeiednanie przijeżdzali poszełał alie credibilius iakom przedtem piszał, że z takiemisz rychley się zgodzi. Kozaczy zniesli się beli teraz do Kijowa, tamże y Szauła miał na szrodę przeszlą przybycz z Ostrza, Szaszko z półkiem ludzi wyszedł nazad z Kijowa, tuszę Kniazia Rożynskiego maiętnoscz pustoszyć, na Kamieniczy stanął w Piątek przeszły cztery mile od Pawołoczy, iako się domniemawam podno thego niewiedział że iusz żolnierze nastąpili do Pawołoczy. Jesli się bliżey podstąpi mam nadzieię, że go bendzie gromił Kniaź Rożynski gdysz ma dobrą potęgę przy sobie, posłałem go tam beł naprzód z piączią seth koni y piechotą Króla Jego Mości zeby Kozakom w przestrachu niedacz wydychać, naijmał niespodziewanie przyszedszy siła thego hultaystwa y dał ich naścinać przez pięcdziesiąth. Ja do thego czasu oprócz tych czo w potrzebie legli zachowałem ręcze swe od ich krwie. Wolałbym alibij rzecz mozna putrida membra leczycz, niśli odczinać. Alie tesz y Kniaziu Rozynskiemu nie dziwować iako wszystkiey tamtei ziemi, tak oszobliwie iemu do zywego doieli. Acz beło trzeba trochę dłuzey spoczynąć koniom, chromionych poleczicz alie iż res non patitur moram, jutrosz wychodzę ku Kijowu. Kniaziowi Rożyńskiemu rozkazałem zeby mię czekał w maietnosczi sweij gdzie iest y mieszczem samem przespie-

czen. Zdiąwszy się ze wszytkim, ieśli się gdzie zastanowią póijdę do nich, ij iesli ich inaczey nie uzywę wedlie occazij iako się rzecz poda, gwałtem pokuszę. Jesliby za progi poszli żołnierze po tamtei ziemi zwłaszczą po dobrach Jego Krolewskiej Mci do dalszei nauki Jego Królewskiej Mci rozlozyć myślę. Comiszarską iurisditią (do której Comissij trzeba) fundowawszy. Z miast miasteczek wsi tak Jego Kro. Mi iako y slachezkich pytacz się o herstach bende y o stawienie ich, którem bendzie należało napomnę bo na Niz iesli poydą, wielie ich iscz niemoże, zostanie siła tey zwloczy Ukraginnej, lecz czoszkolwiek bendzie Jego Kro. Mci i W. M. swemu M^mu^ Panu oznaimić nie zaniecham. Do J^o^ Kro. Mczi isz nicz tak godnego niemasz niepiszę. Tho czoszkolwiek iest przez W. M. Jego Kro. Mcz. więdzieć bendzie. Z tem słuzby swe zaleczam w M^s^ łaskę WM. mego M^o^ Pana. Z Pijkowa 24 Mar. 1596.

48.

Nam wielcze miłosciwy Panowie Rozensczy.— Na wszem powolne sluzby nasze oddaiem w miłosczіwą łaskę WM. Isz temij czaszy iako nasz dosła wiądomoscz ysz szie WM. oburzeli wydziwić szie niemożemy skąd takowa niechęc y niełaska przeciwko nam sługom Szwym a ludzyom Ricerskim urosła że się WM. na nasz zbieracie. Aczkolwiek my ...... szie sługami Je^o^ K. M. naszego Mczwego także y ...... Żądamy w tym łaski WM. naszych Mcziwych Panów abysczie WM. mielij .... być przyczyną u Je^o^ Mczi Pana Hethmana Polnego takze u Ich Mcziow wszystkich. Niechayby mocz y siłę szwą obrocilismy przeciwko nieprziiaczielowy krziża ś. a nizeli przeciwko nam sługom swem a ludziom Riczerskim wiedzieć raczeli żesmy chczemij zawsze być pod regimentem Je^o^ K. Mczi naszego Miłosczіwego Pana y bycz przigodnemij zawsze..... W czem my tez doznawszy takiey chenczy y łaski przeciwko nam my tez z kazdey miary odsługować sa poroamy (sic) radzij zostaniemy. S them słuzby nasze zaleczamy w Mcziwą łaskę WM. powtóre. W Kyowie 27 Marcij A. D. 1596. WM. moym myłosczywym panom wewszim zіczliwy i słuzycz gotowi Mathwiey Sawla Hethman i wsze Ryczersthwo Zaporowskie.

49.

Mczijwij Panie Chetmanie *). — Słuzbij me zalieczam pilnie w łaskę WM. mego Mwego Pana. Po napyszaniu listu dzijsieyszego odemnie z Białeyczerkwie, Przeor Kijowskij przijniosł mij list od Szawulki Etmana thych Kozaków przeczywnych, prziniosł tesz lijst y do WM. mego M. Pana od Szawulki Etmana ijch. Jako swoy list tak y list WM. mego MPana nalleżący zarasz odszyłam s kthórego wszystko WM. moy MPan zrozumiawszy baczę potrzebę abysz WM. do nasz przybijwacz raczył do Bialleyczerkwie. Kxiąńcz Przeor ustnie my tho przyniosł od Szawulki Etmana ych in secretis umyslnie bardzo bendącz w trwodze na them szą: chczą wydacz Nalewayka kthóry chcze ym przyszyegę oddacz, y złączycz szyę z nymij, chczącz bycz posłuszen. W thei sprawie wipisacz niemogę iako ych zatrzymywacz bendę według baczenia szwego, iako naylepiey bende mógł, służycz staracz się bendę, tilko proszę abysz szię WM. pospieszycz raczył, gdysz potrzeba thego ukazuye. Copią listhu thego do nijch przy sobie zatrzymam, czo ukazę, a ieśli prędzy przed bythnosczyą WM. mego Mwego Pana wiadomoscz bende miał, nieomieszkam dacz znacz WM. memu Mwemu Panu. S thym powthore yak naypilniey oddaye się w łaskę WM. mego M. Pana. Datu. w Byałeyczerkwy die 28 Marcij Ano. dni 96. WM. mego MPana zyczliwi przyiaciel słuzycz gothow Kyrijk Rozynski własną Reką.

50.

Móij łaskawij Panie Hetmanie Przijacielu Móij! — Życząсz WMczi od Pana Boga przij dobrijm zdrowiu wszego dobrego wespół ze wszijskim ryczerstwem WM. woijszka Zaporozkiego, Thak Półkowniku setnikąmi I też wszistkim starszim i młodszim. Słysząсz Ja zdawna o tem iż WM. iako ludzie rijcersczij sławę dobrą na sobie nosicie od czasów dawnijch. Dawnom thego pragnął abijm z WMoscziami znaiomośćz wziął leczem woleij ij umijszłu swoijego do WM. oznaij-

*) Do Stanisława Żółkiewskiego.

micz nie mógł bom posłańcza pewnego nie miał któríjbij mi tho u WM. mógł sprawicz. Therasz do WM. czij umijślnie posijłam: I proszę WMcziey, abyszcie WM. nielitującz praczi swoieij, sami do nasz przijscz raczíjli, A ija WMczio płaczą Pienieżną dam i sukna i pospołu z WMcziami siebie samego i zdrowia mego żałowacz niebędę, gdzie z sława moią i WMczieij wszistkich będzie, i theż s pożijtkiem, Jesli żeby tesz WM. thego na pisanie ij na prozbę moię uczjnicz niechcieli thedij oto WMcziey proszę abyscie WM. tijm nie bronili przyscz do mnie ktorij chęc mieć będą do ziemie moieij przyscz, ale rozumiem, to o WMsciach że WM. wszistki w obecz niebędziecie litowali pracy Swoieij do ziemie meij przyscz, a poganina thego, pomożecie mi WM. bijcz za krijż Swięthy ij za krew krescijanską a ija tesz tę chęcz i łaskę WMcziom wszistkim powinien będę nagrodzićz i zadziaływacz, czo day Panie Boże abijch WMcziow wszistkich widział w ziemi swoieij wrijchle. O czo proszę aby WM. tego żądania i pisania mego na strone nieodmiotali, o czem tesz WMcziom dadzą lepszą sprawę, ci słudzij moij o co proszę abij ijm WM. wewszystkim wiare dali. A zathijm łasce się WMczieij wszistkich w obecz zaleczam. Dan anno Dni 1596 Marca d..... Dominationis Vestris Amicus. Michael Princeps Transalpinae.

Niewiem czi nieszczęscziu Moiemu czi nie łascze WMczieij prziczitacz mam bo i tak rok słałem do WMczieij posłańca przez którego słałem i nieczo upominku WMscziom. Niewiem jesli WM. oddano czili nie boscie mi WM. nicz nie odpisali theraz bez listu swojego WM. posłańca moijego do mnie nie odprawuiczie. Pisan meseca Marta .... dnia ....

51.

Jaśnie Wielmożny. — Przy lisciech Króla Jego Mości, y WM. mego Mciwego Pana dotykaiących się tych Kozackich spraw przyniosł mi chłopiec móy dnia dzisieyszego przywileу Jego Kró: Mości, na Medykę y drugi na połowicę Turżynki, mam na zupełną Turzynkę prawo dożywotne y z żoną swą od Jego Kro: Mosci. Dziękuię jednak unizenie WM. swemu Mciwemu Panu że na takiem Miłosciwem baczeniu ra-

czysz WM. móy Miłosciwy Pan miec sprawy moie. Pana Boga proszę żebym mógł thę łaskę zasłużyć WM. memu Miłosciwemu Panu. Tho pewna że póki żyw służyć bęndę. Niewiem iako Pan Bóg zdarzy iesli zasługi moie w iakiey części bęndą mogły porównać łasce y dobrodzieystwu WM. Strony tutecznych spraw cokolwiek iest ponowy po odiachaniu Jego Mości, Pana Halickiego wypisałem do niego. Ukaże ten list WM. memu Miłosciwemu Panu y z niego wszytko raczysz WM. wyrozumieć. Tesz Mu gratyfikuiąc czynię tho żebys WM. móy Miłosciwy Pan przezen wiedziec raczył. Atoli jestem dobrei nadziei że się tho swawolenstwo rosproszy, szą barzo potrwożeni z kilku tych potrzeb które zawżdy z wielką ich szkodą Pan Bóg raczył zdarzać. Tak zniemi stoyę że broń w ręku ukazuję, w ostrożności się mam, receptum iednak do łaski Króla Jego Mości. którzy by się upokorzyli nie deneguię. Czem się ich mięsza y rozrywa. Ucziekaią ustawicznie siła od nich, słali o ratunek do tamtych którzy są zaprogi, ale niechcieli się tamci z niemi mięszać posłałem do nich z listem chwaląc iem tho że raczey na zwykłych mieiscach niżli we Włosci się bawią, y nadałem iem siła słów dobrych. Skoroby się co ponowiło w tych sprawach nie mieszkaiącz WM. swemu Miłosciwemu Panu oznajmic nie zaniecham. Niesłyszeliśmy thu nic o udawaniu opacznem Wołoskich spraw aż teraz razem oportune się stało że tam iachał Pan Haliczki ktorego obeczne swiadecztwo o prawdzie bęndzie ważniejsze do confutowania tych mów plethliwych nizliby pismo iakie. Ztem służby swe zaleczam w Mą łaskę WM. mego Mwego Pana. Z Białeiczerkwie 1596.

52.

Co się działo w tutecznych sprawach niedawnego czasu z Chodorkowa wypiszałem beł WM. Teraz quo in statu rzeczy szą Acz y z ustney powiesczi Je° Mczi pana Haliczkiego bęndziesz WM. raczijł wyrozumiecz. Jednak chciałem y szam krotko WM. swemu Mcimu panu przez ten list oznaymicz. Knias Rożynski iako WM. raczysz wiedziecz stanął thu beł w Białeiczerkwi maiącz przy sobie pięczseth koni żołnierzów y piechotę Króla Je° Mci. Jam się brał iako naspieszniey

żebym się zniem mógł złączycz. Na drogę y tak rozkiszłą gdym z Chodorkowa wijchodził napadł znowu okrutny sznieg tey zimy więtszy niebeł tak isz trudno beło za złą drogą pospieszycz. Bełem iusz we czterech milach od Białeiczerkwi kiedy Szaula złączywszy się z Nalewaykiem pod Białoczerkiew ze wtorku przeszłego na Srzodę o północzu podeszli maiącz z sobą pod 7000 ludzi. Wiedział o mnie Knias Rożynski żem tak blisko beł. A chocz we Wtorek mało czo z południa miał wiescz że kozaczij ydą ku Białeiczerkwi, y chocz ich iusz na oko postrzeżono niedał mi nicz znacz. Asz z strony we Szrodę rano osłyszawszy się spieszyłem pod Białączerkiew. Od północzy mieli z niemi potrzebę ludzie ńasze. Mogli beli w zamku przespiecznie dnia doczekać, bo thu iest zamek nienagorszy, a kozakom zwłascza gdzie beło takie presidium iakie Knias Rożynski z sobą miał, niedobyty. Jednak isz lekcze ich ważącz rady niemiał gotoweij w noczy niewiedządcz czo za ludzie w polie do nich, a oni do miasta inszą bramą weszli, gromilisz y pobili kozaków w poliu, tak isz ich pewnie do tysiącza zginęło y pothym do miasta się naszy wroczili, ale odniozszy też w sobie szkodę niemałą zwłascza w piechoczie którey zaraz przez pięczdziesiąth legło y drugich także niemało poraniono. Kozaczy poczuwszy o następowaniu woiska ruszyli się zarazem nazad ku Trypolu w drogę. Jusz beli w puł milu dobrym kiedym przyszedł pod Białączerkiew. Tam zdało się wszytkim żeby zaraz za niemi iscz. Doslichmy ich w mili od Białeiczerkwie, szli spieszywszy się w Taborze w pięcz rzędów pusoziwszy wozy y kolaszy. Dział mieli kilkadwadziesczia. Godzin ze trzy czoszmy tak na się patrzyli pomału postępuiącz bom oczekawał ludzi ktorzy beli pozad. Pothym gdy się iusz nachyliło ku wieczoru ucziekli od nich wszród polia dway, a ieden czo służył z dzieczinstwa niebosczikowi panu Podkomorzemu. Czi mi dali sprawę że trwoga między niemi. A isz iusz y niegodziło się naweth inaczey iedno sczęsczia pokuszicz. Sprawiwszy ludzie przijpusczilem do nich ij na czoło y w tył y z bokow razem. Nie beł żaden który by niebeł dobrey nadzieie bo y do mieysczа prawie dobrego wytrzijmałem iem beł, ochotnie się ludzie na nich podkąli. Strzelba z łaski bozey zgoła nicz albo mało czo uczijniła szkody. Wrącz beła bithwa w Taborze.

Rozerwać ich iednak chocz wielkie beły do thego podobienstwa Pan Bog niesządził. Pobitocz ich do zabitey smierczi iako y szami mowią że nigdy przedtem taka się w nich szkoda niestała iako w tych potrzebach. Szaule utrącono łokiecz z działka, Szasko zabith y innych znacznych między niemi siła pobitych. Ale i nam nie bezekrwie stanęła ta burda. Zabith pan Wiernek Rothmistrz w taborze koń z nièm przez kolaszę szwankował, y thowarzyszow w niektórych rotach y pacholików naszych trupów na placzu legło 32. Kozaczy zaraz na mieyscze Sauline obrali sobie Hethmanem Naleway-ka który tesz ranion poszli na czałą nocz do Trypola. A myszmy stanęli noczować tamże gdzie beła potrzeba. A dziś przyszliśmy tu do Białeiczerkwie. Noczy barzo mroźne y ludziom y koniom czynią wielki niewczas, czo iest wielkim ad rem gerendam impedimentem. By Pan Bog dał żeby się ocziepliło zatem tesz posiłki nadstąpią. Piszałem y do pana Starosty Kamienieczkiego iesliby w Wołoszech beły res secures (iako Hospodar do mnie pisze y teraz tu z temże od niego przyachał Philupowski) żeby y z tamtemi ludźmi a zwłascza z piechotą thu nadstąpił. Będę intentus na wszelakie occasie. Pana Boga prosząc mam nadzieię że niedługosz albo iem przijdzie czadz położycz albo na pustynie gdzie od głodu pozdychaią albo iako głos pusczaią do Moskwy pierzchać. Tho pewna ze thu wielka iest trudnoscz tey sprawy wszytka Ukragina zkozaczała zdradziecz szpiegów pełno. Trzeba zaijste gruntownie o tey Ukraginie radzicz. Bo choczbij się iako mam nadzieię teraz themu zabieżało ieśli się tho Seymową iaką szurową uchwałą a położeniem thu do iakiego czasu żołnierza nieobwaruie znowu tha gadzina ożywie. Do Króla Je° Mczi piszę referuiącz się na ustną mowę Je° Mci Pana Haliczkiego. Miałem thu pomocz wielką ij podporę z Je° Mci. Lecz isz na tem należy Rtei aby Je° Krolewska Mcz wiedział z iakich zrzódeł tha swawola pochodzi nielża beło iedno go w tem użycz żeby iako wiadomy y oczywisty wszytkiego świadek iachał y Je° Kro. Mci y stanom przełożył czo sobie mogą po tey sweywoli obieczowacz, iesliby nie beła zahamowana. Jesliby w czem potrzebował łaski WM. proszę WM. swego Mciwego pana żebyś WM. raczył się mu chętnie y Miłościwie stawicz. Inszego na tenczas nicz niemam

telko służby swe zaleczam w Mwą łaskę WM. mego M° Pana. Z Białeiczerkwie 4 April. 1596.

53.

Jasnie Wielmoznij. — Pan Zmudzki w potrzebie oneij na Czoczorze ranion beł od Tatarow pothem nieborak wszijtkę chudobę szwą czokolwiek miał na lekarstwach szsterał tak isz teraz niema się do czego rzuczycz. Proszę WM. swego Mciwego Pana zebijs się WM. raczijł przyczijnicz za niem iżby poratowanie iakiekolwiek mógł miecz gdijsz wszijtko czokolwiek miał na lekarstwa nałozijł, a przed się y teraz na zdrowiu nie wskorał. Nawątpię nicz isz WM. móy Mciwij Pan będziesz mu raczijł w tem łaskę swą pokazać. Z tem słuzbij swe zaleczam w Mwą łaskę WM. mego Mgo Pana. Z Białeyczerkwie 5 April. 1596.

54.

Jasnie Wielmozny. — Słysząc ze się thu iescze po thę stronę Dniepra kozakow czos zabawiało posłałem beł kilka koni ku Dnieprowi. Natraphili czi naszij ludzie na Krępskiego połk, ktory w Kaniowie beł bez wiesczi przijszli, iednych pobili. drudzy w Dnieprze ucziekaiącz potonęli. Zginęło ich wszytkich do połtoruseth człowieka, z naszych ludzi żaden nie zginął. W Pereasławiu szą ci ludzie swowolni y w niemałem zgromadzeniu, czynią często rady ij dzis miała tam bijcz rada między niemi. Rozmaytych głoszow, niemało ich iest czo wołaią na tho zeby do Czara iscz dacz się na łaskę iego, a panstwa Coronne z Tatarij woiowacz. Drudzy zas mowią zeby w Pereasławiu bronicz się do upadu. Jest ij tijch siła czo się chczą w pokorę udacz. Dobrzeby ich nagrzac zrazu, aleby potrzeba więtszei potęgi a zwłascza piechoty. Więcz obijcitur nie mała trudnoscz w przeiscziu przez Dniepr. Jesliby woijsko Wielkiego X^{a} Litthewskiego (o czemech do Je° Mci pana Podkomorzego Troczkiego pisał) nastąmpiło tamtą stroną Dniepru, tedyby tha trudnoscz podniesiona beła, lecz tuszę ze i głod szam zwoiuie ich tham, bo takowei wielkosczi z zonami z dzieczmi Preasłów a Alexandrów niemoże

długo wytrzijmac, thego się obawać trzeba; żeby po za Dnieprzu niebrali się znowu ku Białey Rusi, y przeto dobrzeby żeby Je° Mcz. Pan Podkomorzi Troczki z tamtemi liudzmi nadciągnął, żebyszmy ich tu mogli zabawicz y rozproszycz bo gonicz tam za niemi, rzecz wielkiei pracze. Xiązęcia Wisniowieczkiego sprawę iterum atque iterum WM. swemu Mciwemu Panu zaleczam. Proszę żebyś WM. móy Mciwy Pan raczył się przyczynicz staraniem swem, iżby mogła bycz do drugiego Seimu limitowana. Odpusczicz go pod takiem czasem kiedy bijch rad z iednego uczynił dwoch, a ij szam widzę iest thego baczenia, że niewięczei sobie wazy prywatę swoię chocz mu na niey niemało należy, niźli służbę Jego Kro. Mci. Zaczem tha dyskreczia iego them więthszego względu godna. Z tem służby swe zaleczam w Mwą łaskę WM. Z Białeicerkwie 16 April. 1596.

55.

Panye Nieczkowskij Panowie Moloyczy *). Zdrowia y wszego dobrego od P. Boga wam zicze. Oznaymuie wam żeszcze yuz są przyęci do łasky Je^go Królewskieij Mczy yakom kilka krocz do wasz y ubespieczaiąc was łaską Krola Je^go Mczy ktorey możecie byc pewny tilko żebysczie się też tak zachowali yako się przedtym przodkowie waszy zachowywalij y wy samy. Jakos widzę y teras o czem daie znać Królowy Je^go Msczy że syę prystoynie zachowuyeczie. A yakom pisał do was o więznya abysczie się starali aby Je^go Kr. M. wiadomosc czo nairychley myał postrzgaiąc tego nieprziacziela koronnego Cara Prekopskiego. Gdysz yeslibysczie yusz potem przyszli (sic) wieznya gdyby w ziemie Krola J^go M. wsedł albo yą przeszedł tedyby to yus niewczas beło. Jesliby yakosczie mogli miec wiadomoscz tedy pisze do Pana Podstarosczięgo Cerkaskiego aby wam podwody zarazem dawano y pod posłanze y pod wasze y pod więznye A yakom pisał yesli się chczecie starać tego przysliczie dwu towarzyszów którzy poiadą do Kr. J^go M. yednaząc ya wam łaskę J^go Kr. Mosczi

*) Adres: Panu Chrzistophowy Nieczkowskiemu y Pańom Mołoyczom Zaporoszkim.

gdysz się ya za wamij ludzmy cnotliwemy bedę chciał przycziniac ktorzysczie się niesprzeczywiali Kr. J[go] M. y tych przysziłayczie do mie jako nairychley, a ya to wam ziednam u Krola J[go] Mosczi że mi napotem będziecie dziekowacz, że was wsistkye pomyłuye yako ludzi ryczerskie. A isz wiem że tam łuk towarzysza naszego u Sachna proszę niechay mi go nazyczy a ya mu go zapłaczę y tym towarzyszom pieniadze dam. A strony tego Turczynka y tych dziewcząteк prosze zachowayczie się my w tem y Krolowey Jey Mosczy ktorey ie oddam także y wielbladów ze dwu yesli maczie. Pewienem tego ze się bedzieczie chczieli mi się wtem zachowacz a ya tak się w to wdam że na radę y przyczinę mą tedy Kr. J[go] M. przymie wasz w łaske swą y na potem będzieczie mj dziękowac. Stem się oddaye przyazny waszey. Dan w Kyowie 10 July A. D. 1596. Wszego dobra ziczliwy prziiaciel Jakub Pretficz z Gawron Castelan Camienieczky Trembowielsky starosta Ręką własną.

Napiszcie tez list do JM. Hetmana Coronnego y polnego o prziczinę Kasper niech się nyc nieboy ya go na szię biorę y ślubuyę.

56.

Jassnie Wielmozny.— Raczijłes mi W. M. moy Miłościwij Pan przij liszcie swem possłacz list Hospodara Wołoskiego w którem daie znacz o woysku Tatarskiem. Według rozkazania W. M. mego miłosciwego Pana poszpieszę się do obozu, y upewniam w tem W. M. mego miłosciwego Pana że nieomieszkam przybycz, bo mam ij possłancze y konie dla siebie rozssadzone, ze za namnieijszą ponową przybęndę za kilkanaszcie godzin. Ztąd mussiałem zbiezecz trochę do zony która mi dała znacz o niespossobnem zdrowiu swoiem. Ale tesz ij blizey mi bęndzie z tamtąd do obozu, y iestem tak expeditus ze niemam przy sobie iedno dwoije chłopiąt dla prętbszego posspiechu. Acz bij to beło mogło bycz, radbym doczekał Electij podkomorskiej ktora bęndzie 26 tego miessiącza we Lwowie, ale iusz maiores motus expellunt minores, odbiezę Electij. Z tem sluzby swe zaleczam w miłościwą łaskę W. M. mego miłosciwego Pana. Dat z Brodów 18 Septembra 1596.

Listy z r. 1597 podają wiadomość względem zapłaty wojsku i porozumienia się z Niżowcami.

57.

Jaśsnie Wielmoznij. — Oznaimiłem tho WM. swemu Mcziwemu Panu ze żołnierze na piątek to iest na iutrzeijszij dzień maią się ziechacz pod Błozew. Zaczem Panu Daniłowiczowi radziłem żebij tam iachał, y ia tamże iadę z PP. Rothmistrzami któríjch tu kupa ze mną ij do drugich do Lwowa napissałem taki uniwesał. Tho mi się zdało za rzecz napotrzebnieiszą zebij poblicowacz osslawicz że pieniądze są wszijthkie spełna. Bo zatem upadnie sercze buntownikom a inszij tesz uwiedzieni za tem gdij o zupełneij zapłaczie słijszecz bendą, tem łaczneij dadzą się rectificowacz ij przeto o tijm niedostathku ani z Rothmisthrzami ani z niskiem nieconvincuiem. Sami trzeij z Panem Daniłowiczem a z Panem starostą Kamienieczkiem mamij to międzij sobą. Asz rzeczij ukoiwszij dopiro z Rothmisthrzami przij braniu pieniędzij ij to pryvatim ossobno z każdem tractowacz się bendzie wiele którij może poczekacz. Bo gdij bij teraz się z niemi traktowało znaczijłbij się niedostatek, i za tem do zamieszania droga. Nie mogę tedij nicz resolute piszać WM. swemu Mcziwemu Panu wiele z poczekania Rothmisthrzów może nam pieniędzij przijbijcz. Mamij teraz wszijthkich pieniędzij pewnijch z temi czo od P. Pstrokońskiego ij od P. Czethnera wszijthkich 175,000 fl. Niedostaie do zupełnej zapłatij pięczidziessiąt tissięczij. Na ten defect tho iusz bendzie, tho czo się bendzie mogło za poczekaniem Rothmistrzów otrzijmacz. Druga czo się tijcze Pana Woijewodij Sandomierskiego iużem ia przedtem porozumiewał się z niem w teij mierze i wiem że czyni staranie niewiem nic resolute iako wiele bendzie mogło bijcz z iego starania ij teraz za przijachaniem Pana Kraijczego znowu posłałem do niego. Trzeczia nadzieia na Panię Podkomorziną ale ta niebarzo pewna, zrozumiewałem potrosze, ale wzdryga się barzo na to pożyczenie, posijłam do nieij żonę dzisz zaraz, iutro mogę, noczą wiedziecz bendzieli się mogło czo u nieij otrzymacz. Na Wijszla albo insze iakie spossobij ia tu żadnej nadzieie nie mam, bo się iusz pokuszało z ró-

żnijch miar. Na te nadzieie spomniane kładącz 30,000 niedostaje iescze kilku dwudziestu o którijch trzebabij się pilnie zakręczicz. A przed żołnierzmi nicz niespominacz. Są tu rodzeni Braczia Pana starostij Kamienieczkiego y tem niepowiadamy. A iuthro zgoła tak po prostu chczemij z żołnierzmi postąpicz że są pieniądze zupełne iedzczie do Lwowa tam na zwijkłem miesczu będziem ie wam dawacz a wij nas zaraz u kssiąg kwituijczie ij na tem stanąwszij liczeniem czas się może wlecz a tem czasem staracz się o tho czego niedostaie. Do Cha..borskiego posłałem list WM. ij swóij napissałem na tęż sententia iako ten uniwersał do Rothmistrzów. Daleij czo się będzie działo teijże godzinij nieomieszkam WM. swemu Mcziwemu Panu dawacz znacz. Z tem słuzbij swe zaleczam w Mcziwą łaskę WM. Dat. z Grodka 17 Julij 1597.

Them czo Król Jego M raczij spominacz w lisczie do WM. pissanem o niedossadzeniu pocztów nicz nieprzijbędzie ij szkoda tego mowowacz zupełne bijłij wszijthkich rotij iednobij się próżno rzeczy irritowałij. Pieniędzij ruszać ze Lwowa niezda się przij tem chczemij stanącz żebij ie we Lwowie podług obijczaiu brali.

58.

Jasznie Wielmoznij.— Raczijsz W. M. moy Mciwij Pan rozkazowac żebym W. M. oznaijmił zdanie swe około listu do Niżowczow piszanego. Z niektórijch consideraty rozumiałbym potrzebną bycz poprawę, zwłascza wtem punkczie gdzie się ich pyta o pokazanie pewnośczi zachowania szię ich takiego, iakiego J. Kro: M. y Rpta po nich potrzebuie. Thę pewnoscz niewiem iako oni pokazac mogą, ktora podno raczeij z podania J. Kro: M. ij Rptej miałaby pochodzicz, bij zaś thego pytania iako chłopstwo grube w żarth sobie nie obraczali ij niewzdrzasznęli się, więcz odrazac ich ij invidią sobie bez przijczyny czijnicz zwłascza ze ij tijch czaszu przypadłeij Rptej potrzeby mogłby przedsię zażycz. A gdy się ich tak dure będzie tractowało obawam się żeby tego W. M. non imputarent. Podnoby doszycz tak zniemi stanącz wedle teij terminatij. Zatrzymałem tedy ij posłancza ich ij list od

W. M. piszany do dalszego oznaimienia W. M. Ztem służby swe zaleczam w mciwą łaskę W. M. mego mciwego Pana. Z Starzisk 21 Novembr. 1597.

O stanie rzeczy na Niżu, o niesnaskach tam pomiędzy wodzami dowiadujemy się z dwóch listów: jeden jest od ks. Cyryaka Różyńskiego do Jana Potockiego Starosty kamienieckiego, drugi od jednego z hetmanów chwilowo trzymających władzę, Tychona Baybuzy do Stanisława Żółkiewskiego. Okoliczności i imiona wspomniane Miotły, Tychona Baybuzy, Połousa nie są znane ani małorosyjskim ani polskim historykom.

59.

Mscziwij Panie Stharosta Kamienieckij *).— Służby moie zdawna zwykłe do M. łaski WM. m. M. Pana pilnie zalieczam i td.... Raczijł WM. pisacz do mnie abym WM. oznaijmijł o kozakach thedij WM. oznaijmuie ze sam do mnie kozaków kijlka ij z Zaporoża przyihalij i uskarzaią się na thych zdraijcz kthorzy thu bijlij na włosczij ij z Miothłą ze się bijlij od nych odłączijly i nieszlij z njmij na włosc thedij onij wzyąwszy na nijch waz (tak) zatho ij dalij ijm bythwe czo ijch częsc pobylij do kilkuseth i thego zdraycze Miothłę zabylij i Gędroijczja poijmalj żywego proszą o radę iako by im thij swij wolij uiącz moglij thak thesz proszą żeby im Król Je° M. z ramienya swego Hethmana przjdacz raczył thak thesz zebij ij the armathe dzyała i Hakownycze kthorych iesth przez stho abo i więczij zebij moglij sthamthąd ij z Zaporoży wijprowadzicz bo thak powiadaią gdy tha armatha tham za porohami nasthała thedij więczij swowoliensthwa się namnożyło, wszak że bez wiadomosczij WM. ij d'miasth K. Je° M. onych niechczą pusczijcz a onij thesz im the drogij zalieglij że zadni sthathkij ij ziwnosczij do

*) Do Jakóba Potockiego.

nych nieidzie a thak lepieij ze się samij z sobą pirwij poiedzą thedij na pothijm moze się liepsza posługa dzijacz K. Je° M. i Rzeczypospolythij. Jakoszem pirwij pisał przez sługę swego uskarzaiącz się na thowarzisthwo rothij Jego M. Pana Tharnowskiego kthorzij mj szkodę barzo wielką uczynily, poddanych moijch na smiercz pozabijiali a thak i theraz WM. me° M. P. pilnye proszę racz WM. komu ufaiącz i wiarę daiącz thu przisłacz że się od thych liudzj obczych wiadomoscz wezmie s czego tho urosło i then mord niewynnij poddanych moijch zaczym przyszed czo ia nycz nyewąthpię ze tho WM. dlia mnie nawszem powolnego słuzebyka i przjiaciela swego wszjsthko uczjnjcz będzesz raczjł. A zathym się ij powthorze z słuzbamij moijmj do M. łaskj WM. mego M° Pana pilnye zalieczam. Dan s Kotelnj d. 3 Novembr. a. 1598. WM. me° M. Pana na wszem powolnij przyiaczył i słuzijcz Rad Kijrik Ruzjnskij własną ręką.

60.

Wielmoznij a nam M. Panie Hetmanie Panie a panie nasz Mciwy *). — Nanizsze słuzbij nasze do M. laskij WM. naszego M° Pana pilnie zaliecami. Oznaimuiemy WM. naszemu M^u Panu o powodzeniu tuteyszego kraiu naszego Nizowego Zaporozskiego: ij pogranicznego Tatarskiego. A to napierwsza iż iesteśmij Woiskiem naszym pod bokiem nieprzyacielskijm. Strzegąc zdawna zwijkłey powinności sweij. Aby służba nasza Jego K. M. ij rzeczypospoliteij była po przewozach Dnieprowych: aby nieprzijaciel krzyża świętego: małą y wielką kupą do ziemie Jego K. M. niewtargnął: ij spilnością się o to staramij: abysmy wiadomość mieli z Ordy. Tedij chodziliśmi na polie krimskie pod samo miasto Perekop: na uroczijscze Teren orijsze, mca. nowembra 9 dnia: tamże za pomocą Boga wszechmogącego a za szczęsciem Jego K. M. ij W. M. naszego M° Pana: otarij ij wlusij gromiliśmy: y więźniów dostaliśmy: którzy powiadaią ze Car ijch na Madżarech barzo gromionij: y co naznacznieyszijch murz szyła pobito: Samego Cara otruto: A tak w ordzie po tym nieszczę-

*) Do Stanisława Żółkiewskiego.

snym przypadku swym okrutnie żałuią. Co dlia lieprzego znaku posyłamij ij więźnia przez towarzysze nasze do W. M. naszego M° Pana który przed W. M. ustnie o wszystkim sprawę da co się dzieie w ordzie: jako ona teraz iest pusta i bez liudna: a co się tycze zessmy dawnieij do W. M. naszego M° Pana więznie nieposłali: a to dlia tijch przijczijn ijz przeszłego liata, gdyssmi wiedzieli o wyiściu Cara Krijmskiego do Węgier: po czuwaiąc się mij wtijm ześśmy liud Rycerskij: niechcąc na iednym miestcu lieżeć: iako mogąc staraiąc się: abij woiskiem naszym: onemu nieprzijiacieliowi: gdzie w ciasnym miestcu drogę zaśśli ij tam go gromili: dlia przysługi u Jego K. M. y RPtey: i zezwolimszy się na to iednostainie wszyscy: a nawięcey Atamany: wygrzebliśmy byli na włość zaimuiąc miast Jego K. M. Szlissmy bez czynienia krzywd y sskod miedzy sobą to utwierdziwszy aby krywda niebyła czyniona: a gdy to niektorzij towarysze nassy obaczyli: zessmy się skromnie zachowali: a im swey woley niedopusczali: od woiska naszego po ucziekali: a po ucziekawszy, na Dniepr: na kosz nasz zostawiony przyszedszy: obebrawszy między sobą starszym Połousa: Czołna nasze, Borośśna nasze: Kaznę naszą od Kniazia Wielkiego nam daną pobrali ij poszarpali: poczyniwszy nam sskody: pułkiem swym na morę poszli: y tam miasteczko turskie wzięli: a my gdijśśmy Cara y woiska Jego doścignąć nie mogli: wrociliśśmy śsię od Dniestra: Upatruiąc wto aby pokoiu RPtey nienarussycz: y posła Jego K. M. w ohijdę u Cesara Tureczkiego niewwiedli: Znowu na swe zwykłe miestca wrócilissmy śsię: A gdyszmy na koszu sswijm ostawionijm widzieli wszytko poszarpano: obrussyliśmij się na tijch ktorzij woisko nasze zdradzaią: y pod nieprzyiacieliem wydawaią do kilku Buntowników prawie głównych iako ij za dawnych czasów na włosc buntowali, a same się kryli; tych karalisśmy. a inszy poucziekali: a poucziekawszy złączyli się s Połousem przeciwku nas: a iakośśmy wyszey pomienili: dlia czegośmy do W. M. naszego m° Pana zwiadomością nie słali: Jakoż przyszedszy zaraz według zwykłoscij swey: posłaliśsmy zwoiska naszego Towarysza naszego: jasawuła Skatozuba przj nim Sto y Dwadzieścia człowieka, konno na niz ku Burhunu: abij stamtąd mogli ięzyka tatarskiego dostać — gdy ssię Połous o tym dowiedział: tych

towarzyszów naszijch napełniwszy się złego umysłu ij złeij woley swey napadszy na nie wnocy rozboiskiem obyczaiem: okrutnie pobili y pomordowali: prawie tyranskijm obyczaiem: nieogliądaiąc się na powinnosć Chreściańską: ani na towarijską, między ktoremij było ućsciwych szliachciców do kilkudziesiąt człowieka prawie znacznych: y tych pozabiiali: także y posłancow naszych: y straz naszą ktora po przewozach strzegła pobrawszy pościnali. Po tijm z oną kupą swą Połous szedł w wierzch Dniepra: A wyszedszy w wierzch Dniepra, Towarystwo nasze które szło ze włości: z borosznem do nas niedopusczaiąc, iednych ścinali a drugich więzieniem karali: a innym Boroszna odyimowali: owa wszijstko nam złość ij do tego czasu wyrządzaią. Powtóre kaznę naszą nam od wielkiego kniazia posłaną na drodze rozbili y odięli: a do nas żadnego Człowieka niedopuścili: w czijm nam krzywda bardzo wielka dzieie się, a do tego nas tam udawają na włósc ijnaczey. Tak rozumiemy yż W. M. nasz M. Pan o tym raczysz wiedziec iak nas niesłusznie opisują: liud Rycerski niewinnij. Bo onij y dawno to zasłuzijli: tak iako inszych karano byli oni tijm pomocznikami. Jako Nalewaikowi y inszijm: Jakoz bogu y liudziom dawno iest winien Połous, y to W. M. nasz M. Pan raczysz wiedzieć: Jako od Łobody odstąpiwszij, w wierzch Dniepra poszedł tamże pułkiem swym chodził, Stacyi wybirał y naiazdy na domy szliacheckie czijnił, co y teraz onoż wspomniawszy zazywa sobie: a tak mij WM. naszego M. Pana pokornie prossym iako Głowy władze ij Zwierzchnego nad liudem Rycerskijm, racz WM. nasz m. Pan, w tę krzywdę naszą weyzrawszy, a z tego Połousa y s towarystwa iego rady y pomocy dac, abijśmij ich za M. łaską WM. naszego m. Pana mogli uskromić, nielza nam ijnaczeij uczynić tylko M. łasky WM. naszego M. Pana potrzebuiemy. Racz WM. iakiego Dworzanina komisare wysłac, aby teij krzywdy naszey doirzał a gdy wtym nie będzie M. łasky WM. naszego M. Pana, pewna ys to mussi przisc do tego, ze bardzo wielu krwie rozlianą będzie: szczego się y poganin będzie ciessył. Liecz to zajscie nasze niemoże ni przez kogo ijnnego bijć uskromnione iedno przez WM. naszego M. Pana: gdyz mij o tym wszystkim WM. naszemu M. Panu dawami znać. Tak też ý o to WM. naszego M. Pana pokornie

proszim racz WM. nasz M. Pan przez pewne listy swe upomniec urzędnikom ukrainnym, aby nam Boroszna przypusczone były. Racz tez WM. nasz M. Pan ým roskazac aby sie przeciwku towazystwu Połousowemu srogo stawili, a ich jak morderców y krwie niewinney rożlewcow karali: y powtóre pilno WM. naszego M. Pana pokornie ządami, racz WM. nasz M. Pan według dawneij Mciwey łaskaweij obietnicy sweij, nam sie M. a łaskawie stawić: y posłanców naszych bez omieszkania s komisarem odprawić do nas. Bo gdij nie będzie w tym M. łaskij WM. naszego M° Pana tedy tu miedzy nami do czego ynnego w rozlianiu krwie przyidzie. Posłalismy byli z listy do różnych Panów, tedy cij niebacznij liudzie towarysza naszego posłańca na ymie Semena Zalewskiego pod Czecheryniem poimali y gromili: listów oddac niedopuscili wczym się nam wielka krzjwda dzieje. A potijm jakośśmy zwykli WM. naszemu M. Panu słuzyć, y w czym iedno WM. nasz M. Pan nam nanisszym sługom swym roskazać raczysz, służyć gotowiśśmy, z strony ijnszych wiadomości co się iedno ponowi. Zarazem nieomieszkanie dac znac WM. naszemu M. Panu y co się w owym kraiu podoba WM. naszemu M. Panu obesłać gotowyśśmy, w ynszych sprawach naszych poruczyliśśmy ustnie mowienie towaryszom naszym Jemchimowi a Hryszkowi Biełousu: ktorijm racz WM. nasz M. Pan wiary dodac, racz tesz WM. nasz M. Pan te krzywdy nasze Jego M. Panu Hetmanowi Coronnemu oznaimić, yżby iego M. przez listy swe panom Starostom ukrainnym raczył roskazac aby się przeciwku nam łaskawie stawili, a boroszna nam abij przepuszczali, a w niebytności Starost ukrainnych podstaroscim ich. Za co WM. naszemu M. Panu powinny będziem Czasy wiecznemi odsługowac, bo niwkim ynszym nadzieie niemamij, jedno w panie Bodze, a WM. łasce W. M. naszego M° pana, Zatym sami siebie ij unizone słuzby nasze w M. łaskę W. M. naszego M. Pana pilnie ij pokornie oddawamy. Dan z Zaporoza A° Dni 1598 9bris 15 d. W. M̃. naszemu M. Panu wszystkiego dobra życzliwi y służyć radzi Tichon Baybuza starszy, Atamanij ij wszystko woisko Zaporozskie.

Dwa następne listy z r. 1598 są mniejszéj wagi: jeden mówi o zajściach nad granicą — drugi o znanych skądinąd nieporozumieniach w zakonie OO. Dominikanów.

61.

Jaśnie Wielmoznij. — Miałem iusz dawno z roznych mieisc wiadomosc ze się Czar powróczieł ku Dunaiu czo day Boze zeby się nieodmieniło. Lecz chodźby terass nas ten krzysz minął iednak za takiem nierządem RPtey kiedys niedługo przijdzie się nam napić tego kielicha. Doszyc ...lich idzie niedissimuleię nieprzyiazni. Niedam nikomu przepisu tego listu Czarskiego, contenta bende podawał do.... wątpię iednak w tak złych y zkażonych umijslech zeby się tem miało czo dobrego zbudowac. Rotom wszitkiem czo się tu po de Lwowem zbierali kazałem się pospieszać do Pana, Starostij Kamienieczkiego przynaimniei dla postrachu kozacztwa ile ich, lepiey ze wkupie bendą. Wiem tesz ij to że z ludzmi Wołoskiemi niezaniechał się Pan Starosta porozumieć. Czo kozaczy poczuwszy poszli iako mam sprawę dołem Bohu ku Probitemu. Pan Sieniawski z pilnosczią dziękuie (że) go WM. nieraczył uposledzić wzywaiąc go do słuzby Rtey (iu)zem mu beł dał znacz żem niemiał bydź przy woiscze w te... prossieł mie żebijm go wymówieł u WM. mego Mgo Pana z.... on terasz niepodeimuiesię służby w przyszłym roku ieszcze..... czo zołnierzów przyczyni y on niechce się wymawiać z służby Rtey. Kiedy WM. bendziesz raczijł graniczyć od Leżaiską każe sługom swem attentowac scziany. To sto koni które on miał wiesc, wedle pierwszego WM. roskazania Panu Haliczkiemu się da y piszałem iusz do niego żeby szłał po pieniądze. Do Jego Msczi Xiędza Arczybiskupa słałem list WM. skoro bende miał respons zarazem go WM. moiemu Mwemu panu odeśle. Pan Starosta Skalski pisał tesz beł y do mnie ophiaruiąć gotowość swą do służby Rtey. Oznaimiłem mu czo w tych rzeczach na ten czasz bydź mogło. Mniemam iako baczny że się tem nieurazi. By stało tyle pieniędzy słusnie y iemu rote miec. Bo y zeidzie się doszyc dobrze do tego ij w Starostwie swijm mogłbij ią wychować. Ale prozno

kiedy niemasz z co dostatku. Z tem słuzby swe zaleczam w Mą. łaskę WM. mego Mwego Pana. Z Grudka 14 Jullij 1598.

62.

Jaśsnie Wielmozny.— Proszą oijczowie Dominicanowie ij ia za niemi proszę WM. mego Mwego. Pana żebyś WM. sprawę ich listem swem do Oijcza Ś. raczijł wesprzecz. Jest iakaś nadzieia zgodij, która daij Boże żeby doszła, międzij niemi. Lecz słaba tego nadzieia. Bo provinciał Polski takoweij zgodij chcze żeby de facto ustąpili czi czo w Russi mieszkaią ordinatij Generała y Capitułij zakonu swego. Oni zaś powiedaią ze salva Conscientia uczijnicz tego niemogą, mussielibij za tem z Zakonu się wiprzijssiądz. Niewiemże iako tam padnie ziachanie się iutrzeysze Jego M. kssiędza Arczijbiskupa z Jego Mą. kssiędzem Biskupem Chełmskiem. Jessliby zgoda niedossła, tam ztąd zaraz maią wolą udacz się prossicz WM. żebyś WM. raczijł dacz świadecztwo, isz ta dictinctia provincij perturbationem RP. za sobą niezacziąga, iako to tam w Rzijmie udano. Z tem szłuzbij swe zaleczam w Mwą. łaskę WM. Dat. z Winnik 17 Aug. 1598.

Rok 1599 schodzi na przygotowaniach do wojny wołoskiéj. Drobni współzawodnicy o władzę służą tam za narzędzia do walki, która rzeczywiście jest walką trzech ościennych państw wielkich: Polski, Austryi i Turcyi. Listy Żółkiewskiego opisują niektóre przejścia tego oraz następnego 1600 roku. Z zajęciem czyta się list z 28 Października. Po zamknięciu wyprawy wojennéj, Zółkiewski z oddziałem w 200 żołnierzy uczynił wycieczkę po jarach Podolskich, żeby z krajem się poznać. Zachwyca go żyzność, piękność i przyszłość Podola. Dołączone dwie odezwy Kozaków i Jana Zamoyskiego do nich oraz list Samuela Koszki z r. 1600 objaśniają stosunki Kozaków do Rzpltéj.

63.

Jassnie Wielmozny. — Jako szkoro doszłij mię pirwsze uniwersały od WM., rozeszłałem ie do Rot o których w tem kraiu wiedziałem ij te znowu possijłam ieden do Roti Pana Jakuba Potoczkiego która swieżo w ten kraij przijszła drugie takze do inszych rot. Lecz te pirwsze isz dossycz przed czassem są wyssłane niemasz wąthpliwosczi że doszłij dawno wiadomosczi wszythkich. Gdijz pewienem Je° M. Pan Starosta Kamienieczki niezaniechał rozesłacz ich do tamtich Rot które na Ukraginie bijłij. Mam tho na pieczij żebym do Lublina nieomieszkał służycz WM. swemu Mwemu Panu. Telkoż proszę żebys WM. raczijł oznaimicz kiedy WM. raczijsz wyiachacz z Zamoscia żeby sobie czasz umiarkował abijm WM. na miesczu mógł zastac. Skoda wielka Pan Bog iako innich ij nas raczij nawiedzacz. W maięthnosczi Winniczki bijdła do dwóch tissięcy wizdichało ubogiem poddanem. I w Grodeczkiej włosczi we wssiach zdycha y we dwu folwarkach a w iednem do sierci wyzdychało. Z tem szłuzby zaleczam w Wwą łaskę WM. Dat. z Starzysk 28 Mar. 1599.

64.

Jassnie Wielmoznij. — Oddan mi tu iest w Braczławiu list WM. mego Mwego Pana w którem raczijsz mi WM. rozkazowacz zebym WM. oznaijmił, iakowij spossob bełbij około porachowania ij zaczęczia teij tegorocznej szłuzby. Nicz o tem niebeło definitum odkądbij szłuzba zaczijnacz się miała. Oczekawało się z tem na declaratią WM., która isz w tem lisczie takowa iest ze a prima die Julij zaczijnacz się ma, a expirowacz także prima Julij w roku przijszłem. Woysko tę declaratią z wdzięcznosczią przijmuie, ij prossili mię zebijm WM. swemu Mwemu Panu podziękował, a pan Łascz ij kniaź Porijczki prossi zebij mogli bijcz porownani z inszem woijskiem, sto ij dziessięcz koni tego iest, proszę WM. swego Mwego Pana za niemi, gdijż rzecz iest niebarzo wielka, mniemam Jego Kr. M. za przijczijną WM. niebędzie raczijł bijcz w tem trudnij. Jakom WM. memu Mwemu Panu pissał dziś wijchodzę ku Szawrani. Bendę miał na pieczy zebij się szło

ostroznie, bo się niespusczam na to ze Tatar doma niemasz. Wijprawiłem p. Bieleczkiego ze trzydziestą kilkiem koni, odwiedacz czo się dzieie z prawego boku, bo ten barziey podezrzanij, iednak ij z lewego boku bęndzie ostroznoscz. Na ten czasz nicz inego niemam telko szłużbij swe zaleczam w Mwą łaskę WM. mego Mwego Pana. Dat. z Braczławia 10 8br 1599.

Po napissaniu tego listu wrocził się Bieleczki pręczey nizlim się go spodziewał. Posztrijchował wszijthkie szlaki, we wszijthkie dolinij nazrzał, począwszij od Teligoli, beł na Koczubieiu, na Karagaczu, na Berijbuyny, przeciw Tehyni, do samego morza wszythko pole Białogroczkie skrijtał, ludzi nigdzieij nienalazł. Szlak telko dwóch albo trzech tyssięczij ludzi przeszedł, którzy od Maiaku poszli na Ruski przewoz. Może bycz ze to iedna z tijch watah Tatar, a może tesz bijcz ze ij obiedwie, czo mi o nich w tijch czedułach dano znacz. Bieleczki w Niedzielę przeszłą o południu odszedł od Maiaka, widziano go w tamtę stronę, ij zaraz poczętho czijnicz Jassę albo znaki ogniem po kurhanach. Mozebijcz ze dla ostroznosczi sweij, może tesz bijcz iako to inijch czaszow czijnićz zwijkli Tatarowię poznawszij po szlaku że niewielki, gonicz zechczą za niem. Takiemże spossobem beli ij Pana Strażnika pogromili ij poimali, in istum eventum poczekam tu iescze dni z parę, ij wijprawuię zaraz dziessiątek człowieka ostróżnijch na dobrijch koniech nad Białeczkiego szlak, żebijm za czasu mógł o nich miecz wiadomoscz. Więcz ij poczekam oznaijmienia z Wołoch azali niźli się ztąd ruszę bendę ie mógł miecz, sąli iescze Tatarowie na Kilijskich polach ij chocz się tesz ztąd ruszę, przedssię iednak póki bęndę widział żebij czo nieprzespiecznego miało zachodzicz, nieodiadę z Ukraginij. Powieda Bieleczki iako tamto pole wszythko pozarem wijgorzało, więcz suchoscz niezwyczayna, krijnicze powijssijchały, woysku Czarskiemu kiedij się bęndzie wraczało niebendzie pozijwijenia, ij iescze mijslę wraczaiącz się z pola possłacz z umijsłu na to kilkanasczie Ukraginczów zebij do ostathka iessli iest czo niewijpalonego pola, żebij pusczilij pożarij. 20 8br.

65.

Jasnie Wielmoznij. — Jusz przedtem po niemało razów miałem wiadomoscz od Hosp. J. M. teraz przijachawszij na Ukraginę od inszych niktorijch ludzi czo z Multan przijezdzaią tosz słyszę, ze Woiewoda Multanski pomysla nastąpicz na sławę J. Kro: M. chcącz nam zniecziez podżogę w ziemi Wołoskieij, czo wiem ze tez nie iest taijno W. M. memu Mciwemu Panu. Jako mam sprawę na tho telko oczekawa żebij Turczij na zimowlą odstąpili. Bo naweth ij niema czem zywic woijska w spustoszoneij ziemi sweij. Czo na tem należy Rptei sławie ij dostoienstwu J. Kro: M. z tem się nie rozwodzę. Sam przez się raczisz tho W. M. lepieij widziecz. Więcz iako o inszych wiadomoscziach które mię thu na Ukraginie o Tatarskich zamysłach dochodziły tak ij o them nicz do J. Kro: M. nie piszę, wolę ze przez W. M. J. Kro: M. raczy o wszytkiem wiedziecz. Jesli mi iest iaka nauka potrzebna, a będzie mi czo roskazano czo przemogę czynic nie zaniedbam. Bo choczby czo takiego przypadło na tamtę ziemię nie maiącz nauki ani roskazania od J. Kro: M. niesmiałbym się thego wazycz zebym za granicze Coronne miał ludzie słuzebne wyszyłacz albo wywodzic. Proszę racz W. M. moy Mciwy pan dossiącz nauki J. Kro: M. a mnie oznaymić iako naipręczeij bo o czo wiedziecz iesli nagle czo nie przypadnie. Podnoby niewadziło żeby Król J. M. przez list albo przez posłancza iakiego napomniał Mihała iżby tych rzeczy zaniechał. Więcz tenze posłaniecz mogłby tham y naszych Polaków czo przy niem szą (y w ktorych iest potissima pars siły iego) napomniecz. Piszałem y ia do niektorych znaiomych daiącz im znac ze się tem mogą contentowac ze nad wolą y zakaz Kro: J. M. z Corony wijachali, a żeby się wtem obeyrzeli czo tho iest za dalszy zacziąg targnącz szię na zwierzchnoścz y dostoieństwo Kro: J. M. pana swego. Ztem słuzby swe zaleczam w Mciwą łaskę W. M. mego Mciwego Pana. W Skinderpoliu d. 26 Octobr. 1599.

66.

Jassnie Wielmozny. — Jakom od Szawrani pissał do WM. mego Mwego Pana, oczekawałem kilka dni powroczeniu się Bieleczkiego od Maijaku, iesslibij Tatarowie za niem w szlak nieszli. Więcz ij od Pana Woijewodij Wołoszkiego z ktoremech się tesz porozumiewał czekałem wiadomosczi. Po tem gdij iusz niepokazowała się przijczyna dłuzszego na polu bawienia, bo ij zywnosczi się beło poczęło przebiracz, puscziłem woysko nazad temze szlakiem któremech szedł ku Braczławiu. A sam ze dwiemastij człowieka poszedłem ku górze Szawranią a potem Czaczanłijkiem ku szlaku Kuczmanskiemu, czwartego dnia pilno idącz ruszijwszij się przed świtem asz do noczij, padłem w Jangrodzie. O położeniu tych miescz y przechodów ktoremich szedł ssiłabij pissacz, wolę ustnie o tem WM. sprawę dacz. Dolina Czaczanłijk iest ossobliwa, ma wodę żywę, miescza rozłożyste do szijpania stawów podobne. Nad nią dąbrowij miesczij są, lass Saradzin w mili ktorij iest niemałij, bobrowij i insze lassij wielkie są przyległe; bo ciągnie się ta dolina mil własnijch z ośm od zródła do usczia w Szawran. Potem wijszedłem na Kurczuhan, gdzie własnij iest szlak Kuczmanski, szedłem po wirzchu rzek Kamienicze ij Kassnicze, niestawało mi czassu, ale radbijm beł Kossniczą na dół poszedł, bo wodzowie niewymównie ią chwalą, iako do zabudowania, do sijpania stawów ossobliwa. Przed Jangrodem iakobij w pułmilu Polskiem przeszedłem Russawę rzeczkę łapkę do przebijczia nie łaczną, a potem iedno przez górę przeszedszij iescze gorszą ij trudnieyszą Russawkę. Jangrod mem zdaniem miałbij na inszem mieśczu siedzicz, ukazałem miescze które mi się zdało Panu Chrząstowskiemu ij Panu Jabłonowskiemu. Siłabij o położeniu Jangroda ij tego tam miescza które się mnie zdało pissacz, ustnie to wolę WM. powiedziećz dostatecznie. Niewielka tam bárzo ossada, iest przedsię przesz pułtorasta domów, ale ij niemoże tesz tam siła sadzicz, bo miescze cziassne, ij czi czo tam zassiedli radzibij się na tamto miescze ktorem ia ukazał wijniessli. Więcz ij Woijta ossądzczę tam WM. raczijsz miecz niepotemu, ij przijdzie go na czo inszego obróczicz, a komu inszemu to tam poruczijcz, bo ten nie-

ossadzi, a na teij ossadzie isz się naprzód wymknęła, ij inszijch iakobij iest zaszłoną siła nalezij. Skinderpol to ossada krzeczna ij nie żałuię tego żem Chrząstowskiego WM. zalecził, pewnie dobrze ij rządnie w tijch to ossadach WM. szłuzij. Jestczi tesz iakobij miescze devexum ze z drugą stroną Morachwij widziecz w miasteczko, ale iest przedssię niemała szerzijna, ij wielka to iest rzeka, groblą ij mlijnij na niey postawiłbij szrod Polski, kilkanasczie koł ustawicznie biega, zawóz ij z Wołoch, przijdzie z czaszem teij ossadij pomknącz daleij, bo ij ludzie się tam czissną, ij sama ratio obronij spossobnieijszeij tego potrzebuie, iakosz ukazałem Chrząstowskiemu iakom rozumiał, iest miescze potemu ze się pomknącz. Na Zdzijsławiu niemogłem bijcz ij sam ij ludziem ij koniom nadtrudzonem mussiałem w tem ufolgowacz, ale iako słijszę ij tam miescze ossobliwe, ij ludzie zamozijsczi tam ossiadaią, ij bijło bij ich pręthko siła na tamtem miesczu, przyiezdżali do mnie ludzie widzę stateczni z tamteij ossadij prosząсz zebijm tam do nich ziachał, obezrzał ich ossadę a proszą ij czi ossobliwie ij inszij wszijsczij obijwatele tijch WM. ossad żebyś WM. bespieczeństwo ich raczijł opatrzijcz municią, strzelbą, prochij. Jam ich w tem upewniał, że proźbę ich odniossę do WM. ij że WM. z baczenia swego raczijsz opatrzijcz iakobij pewni beli zdrowia żon, dzieczi, maięthnosczi swijch. Szarijgrod sames WM. raczijł widziecz, ale mnieijszij podno nizli teraz, wielka ossada do kilkunastu set domow. Traphiłem tu na jarmark, ij wierę ile pirwszij nielekcze powazonij, kupczow mocz, drudzij az z Mohijlowa. Wiem ze WM. nielekcze ważijsz tijch tu maięthnosczi, ale zaiste kiedijbijs ie WM. widział tembij bełij w więthszeij u WM. wadze. Potrzebnie WM. raczijsz uczijnicz że WM. strzelbij poszlesz hakownicz zwłascza ze sto albo ij więczeij, ten lud prostij siła za tem sobie pokłada bespieczeństwa, a za tem tesz pręczey będzie ossiadało. Ale o tem wszijthkiem ustnie da Pan Bog szerszą sprawę dam WM. swemu Mwemu Panu. W tem kraiu w Barze, w Latijczowie bendę się pozabawiał z tijdzień, aza mię doijdzie wiadomoscz ij informatia WM. stronij lez, teraz w Woijewodztwie Braczławskiem po wssiach tak się bawią ludzie, radbijm żebij ich ztąd zwiescz bo się obawam żeby się nieuprzijkrzijli temu kraiowi. Ruszijcz ich zaś ztąd bendą

się błąkacz, a ludzie draźnicz. Z tem szłuzbij swe zaleczam w Mwą. łaskę WM. swego Mwego Pana. Dat. z Szowigroda 28 8br. 1599.

Gdijm beł w Skinderpolu przijachał ieden człowiek z Białogrodu, którij mi tę sprawę dał ze Tatarowie prawie iusz beli in procinctu iako na koniu siedzieli do naszeij Ukraginij. Wiadomoscz o naszeij gotowosczi ktora ich tesz pręthko doszła bo tu zdradziecz mocz czo dali znacz o mnie, więcz iescze sława iako w takich rzeczach bijwa więthsza niźli rzecz, ij to ich zatrzijmało, a pokazanie się ossobliwie Bieleczkiego na Maiaku, bo szród biała dnia odkrijczie w miszurkach, w karwaszach, w dzień iassnij się ukazał. Czom mijslił pole kazacz palicz zebij Czarskie woijsko niemiało paszeij, ale to oni sami úczijnili zeby woijsku naszemu pasze niebeło, bo się spodziewali ze wijcziągnienie nasze miało bijcz ku Thehijni, ij ostrzegąli się barzieij nizli mij. Ja się przedssię nieubesspieczam, ij tak w kupię dzierzę woijsko dla wszelakich przijpadków. Acz na tę stronę więczeij rozumiem ze poczekaią Tatarowie czo terasz są w Wołoszech Czarskiego woijska. A idącz ku domowi naijsznaijdnieij iem pod Korszun w tamten kraij iessli zechczą wijwróczicz. Pissałem ij znowu do Roznoszijnskiego, podstarosciegó Korszunskiego zeby mieli straz na Bohu, ij zebij beli w ostroznosczi. W ten kraij mnieij się teraz czego takowego spodziewam.

67.

Jaśnie Wielmozny.— Acz rozumiem że od Pana Woiewody Wołoskiego i od samego Pana Woiewody Siedmiogrodrockiego raczysz WM. miewać wiadomości o tijch kłóthniach ktore Michał wszczyna .... ij ia to czo mię swieżo od Pana Wojewody Wołoskiego possijłam WM. swemu MPanu. A proszę zeby... raczijł mi dacz naukę czobijch sic stantibus rebus... miał. Aczem był umijślił jakom z Latyczowa ku .... rozłożijćz roty po stanowiskach, a sam ku domowi .... raz wziąwszij tę ponowę umijsliłem zatrzymacz się iescze w tem kraju i namijślam się, żebijm roty ku Niestrowi namknął, zatem może mię doijsć i dalsza wiadomość z Wołoch i od WM. nauka,

do Pana Wojewody Wołoskiego pissałem animuiąc go isz nietelko on idzie, ale idzie o sławę Je° Krol. Mosci i Coronną i o wznieczenie zapału pod RPtą. żeby niewąthpił w possiłku. Pissałem tesz żeby zamki pod temczasem miał w opatrzeniu ludzi pewnijch, jakoż o Choczim ij sam z Panem Starostą Kamienieczkiem pomijsślę porozumiawszij się z Burkułabem tamecznem. Proszę .... miećz pręthką naukę, od WM. i o podwodne listy proszę dla poszpieszniejszego dawania znacz ieśli będzie co pilne. Z tem szluzbij swe zaleczam w Mwą łaskę WM. Z Fulsztijna 8 9bris 1599.

68.

Jassnie wielmoznij.— Wczora straphił się ze mną J. M. Pan Kamienieczki na drodze, godzin ze dwie zastanowilissmij się z sobą. Powiedał mi siła iako Ich M. Kssiązęta Ostroszkie są dispositi do dobrey z W. M. przijazni, ij to mi powiedał ze z Panem Jazłowieczkiem do spowinowaczenia tę condiciją kładą zebij ij on stareł się o łaskę W. M. Siła inijch rzeczij mowił ze mną czego na ten czasz nierozumiem bijcz potrzeby pissacz. Zaleczam się w mciwą łaskę W. M. mego mciwego Pana. Dat. z Tłustego 13 9br. 1599.

69.

Jasnie Wielmożny.— Tey przeszłei noczij oddan mi iest list W. M. mego mciwego Pana. A isz iest rozkazanie W. M. żebijm iachał do woijska iutrosz dapanbog do dnia wyieżdżam. Jadę umijślnie dla thego na Lwow zebij szię zołnierze osłyszeli, y ktoby chciał przijbycz do teij posługi Rptei, ale y przenoczuię we Lwowie poiadę za rothami, ktorem prosto ku Kamienczu kazałem szię spieszycz ij szam tamże iadę. Jusz y zinąd nietelko od Pana Woiewody Wołoskiego wiem ze Mihał y woijsko iego tusz nad szamą Wołoską graniczą. Jesli będzie zaraz chciał czynić tho iusz na tem będzie nalezało iako Pan Bog będzie raczył błogosławicz. Ja mam nadzieię w miłosierdziu iego że dapanbog fortunnie słuzycz będziem Rptei. Na wierze, pilnosczi, czułosczi moieij nicz nie zeidzie Rptei. Jesliby tez rzeczy w długą szłij bo po-

czuwszy o gotowosczi o ktoreij iako tho bijwa więtsza bęndzie sława nizli rzecz, może bydz ze się zatrzyma wzwiedaiącz ij czekaiącz lepszey pogody. In hoc casu czo będziem mieli czynicz. Jeśli tak naszem zwyczaiem bydz w ustawiczneij trwodze woijsko z uprzykrzeniem ludzkiem w kupie pod tem czasem dzierzecz, czyli też przemyslac ieśliby szię podały sposzoby zebij szię y on trwozył, pomuię czo we dwóch lisczieeh pisze J. K. M. których przepiszy raczyłeś mi beł W. M. posłacz. Z związanemi rękami trudna rzecz iest służycz lecz tesz y po tych lisczieeh siła się rzeczy odmieniło y moze się podacz occasia do słuzby Rptei ktora czekaiącz z tak dalekich mieiscz nauki mogłaby upłynącz. Inszego natenczas nicz nie mam. Zaleczam się w Mciwą łaskę W. M. Z Grodka 29 Xbr. 1599go.

70.

Jasnie Wielmoznij. — S Panem Woiewodą Wołoskiem porozumiewaiąc się, wskazałem bijł do niego o niemało rzeczy. Między inszemi, zeby się, maiąe zwłascza takie przestrogij ij swe ij od J. Kr. M. nieuprzespieczał, a ziaką naijwiętszą pilnoscią o pewne wiadomosci się starał. Więc in casu gdybij Michał się ruszijł iako prędko u niego ij zas u mnie moze bijc wiadomosc, iaka dalekosć, iakie przechodij, możeli co w górach potrzimać, zebysmij zatijm mieli więceij czasu do sporządzenia ij kupienia ludzi. Gdzie rozumie zebijsmij sie mieli s sobą zdeijmować. O ossadzenie zamków s stronij strzelbij polneij, ij inych niektórij ch rzeczij drobnieijszijch. Więc dla utwierdzenia Wołochow o pomocij woijska Kr. J. M., zebij s kilka seth człeka weszła do Wołoch. Na to odkasał mi że sie nieuprzespiecza, o wiadomosci iako moze naijpilnieij stara, prosi żebij się tijm nieobrazać, iesli czasem niepewne wiadomości, iakie go dochodzą, takie znać daie. S stronij dalekosci drog, trudnosci przechodow, ze niedaleko ij nietrudnij przechod, iedennascie dni ad summum do Soczawy. Zabawic w Gorach nieobiecuie się mi ij niema spossobu. Przij Soczawie rozumie że sie naijsłuszniеij zdiąć, ij tak się declarował ze przij Soczawie chce czekać co Pan Bog przeijrzał. Bo gdijbij od Soczawij ustąpił, rozumie ze Woło-

chom za tem serce upadnie, a zatijm alienatia ich tem prędsza. S stronij Zamkow odkazał mi ze na nich strzelbij, prochow, kul, żywnosci dostatek. Gdij się potrzeba ukaże, pozwala mi tego zebym ossadzil Soczawski kiem będę rozumiał. S stronij polneij strzelby, iako iey wiele ma, ij o inszych drobnieijszijch rzeczach oznaijmił mi. Azebij do Wołoch miało naszijch ludzi. co wchodzić, niezda mu sie, daie przijczijnij ale dosijc słabe, ta iest naijgruntownieysza, ze mu idzie o żijwność, ktorebij nierad dał. Inszijch rzeczij niewspominaiąc wskazałem do niego serio, zebij nietak się przipowiedał przij Soczawie, zeby więc gdy czas ij potrzeba co innego ukaze, niemiał od niey odstąpić. Jesli Mihał przijdzie do Wołoch, maiąc zwłascza takie od J. Kr. M. napomnienie, bez znaczneij potęgij nieprzijdzie, iako ten co iuss legce poważa Maiestat J. Kr. M., ij gdijbij mu sie, czego uchowaij Panie Boze, poszańcowało, pewniebij sie Wołoską ziemią niecontentował. Gdybij niebyło nic gotowego na coby sie oglądać miał, w niegotowosci naszeij mogłby siła złego nabroić. Na czo tem pilnieij patrzijcz potrzeba, iss iako ij sam Pan Woiewoda Wołoski wie, wspomina Mihał predkie Moskiewskiego z Coroną wijchodzenie przijmirza, ij muszą tam bijdz iakies practijki. Bo ij ode Dworu J. Kr. M. niektorzij co tijss wiedzą o rzeczach, znać daią, ze coś taiemnego z Moskiewskiem pewnie nie ku dobremu Rptey knuią. Przeto tedij z dobrem rozmijsłem trzeba w tijch sprawach postępować, a póki moze bijdz rozumem rzeczij zatrzijmijwać. Ludzie baczni, ass kiedy iuss inaczeij bydz niemoże dopioro na los przijpusczaią. Insza bijla z Rozwanem, choćbij bijła tamta część Woijska, czego Pan Bog uchował, szwankowała, bijło sie iako poprawic, bijło. inszego woijska gotowego tijlo troie. Ale teraz wszijtko co iest, razem na szańc nierozmyslnie rzucić, nieiest rzecz przespieczna. Mihalowi chłopu szalonemu, desperatowi, którij impetem czijni, tego potrzeba zebij czem prędzeij sie rosprawił. Bo w długą on będzie co raz słabszij, Nam zasie zwłoką co raz wszytkiego będzie przijbijwało. Na to iss się boi alienaciey Wołochów, wskazałem do niego zebij zaraz publicował po swey ziemi, ze ma zemną (zrok) ij umowe gdzie sie zemną ma zdeijmowac zeby za przijpadłą potrzebą przijbywali tam gdzie będzie woijsko Kr. J. M. Za

tem odescie od Soczawij nieuciekaniu, ale stawieniu sie wedle umowy na zrok będzie przijczijtane. In suma wskazałem mu ze oslep niechce Rpteij podawać w niebespieczenstwo. Maiąc rzecz dowodnie wiadomą co sie koło niego dzieie, iaka iego potęga, obrachowawszij się tijss s swoią siłą dopiero będziem służijc Rptey iako czas ij potrzeba ukaże. O dostawanie wiadomości ukazawszij mu co na tem należy, z iaką przewagą ij koszthij ludzie o to sie staraią, napomniałem go takze pilnie zebij inakszą pieczą miał, zebij s kilkom Wołochow discretow, poniewass ij drugich tam niemało, kazał się do niego przekinąć, upewniwszij ich darij ij obietnicami wielkiemi, dobra ich in speciem zebij confiscował. Informowałem go dostatecznie, Niewiem ze iesli to uczijni, ij co mi na tho odkaze. Stijm zalecam pilnie powolne służby me w Mciwą łaskę W. M. mego mciwego Pana. Datth. s Kamienca 15 die Januarij Anno 1600.

Teraz w tijch terminach stanąłem z Panem Woijewodą Wołoskiem, ij o inszijch rzeczach zrozumiewam się z niem. Czokolwiekbij się tak godnego ponowiło teyże godzinij niezaniecham W. M. oznaijmicz. Possłał mi ij teraz list kupcza iednego z Romanowego Targu, ktorij kupiecz z Braszowa szwiezo wijiachał. Pisze, ze Mihał ze stem ij pięcziądziessiąth tijssięczij woijska, do naszeij ij do Wołoskieij ziemie się gotuie, kupieczkie nowinij, ale ze to ingeminant, a idzie o bespieczenstwo oijczijznij, szkoda lekcze ważijcz.

71.

Jasnie Wielmożnij. — Jako z pierwszijch moich listow tak oszobliwie przesz Biernaszowskiego raczijsz WM. wiedziecz, quo in statu rzeczijm thu zastał. Teras położijłem się pod Choczimem ste strone Niestru, ktorij isz terasz zebrał, przeprawa przezeń trudna a brodu nigdzieij niemasz. Michał będącz pod Choczimem kazał beł brodów szukać, nienalaszszy odciągnął ku Szoczawie, ij położijł piechote pod zamkiem dobywać niema sposzobu, podkop iednak strasznij iest (w) Szoczawie iako szłijsze. Acz mam taką sprawę że ma Trzaska informatią przeciwko podkopowi, iednak ij znowu

posłałem do niego z kilkanaście listów, animuiącz go ij przijpominaiącz zamki murowne iako trudne szą do dobywania. Pieczarij iako besz nadzieie odszieczy woisku kro(la) Stephana, działom burzączem wijtrzijmali, upominam go ij upewniam o prętkim ratunku, y na podkup iako się go strzedz, ij iako mu zabiegać informuie. Dałem takich listów y Hospodarowi niemało, ij tam tesz nie którem do niego posłał, udarowawszij, ij upewniwszij magnis praemijs tijch którzij się podieli, żeby iedno od Trzaski respons mi przijniesli, do tego czaszu iednak niemam żadney od niego wiadomosczi. Tu zasz w Choczimu kilka seth beło Darabanów, przij Panu Woiewodzie Wołoskiem którzij iako beli nieprzespieczni raczijsz WM. z pierwszijch listhów wiedziecz, iakosz na koždij dzień, po kilku, po kilkunastu, po kilku dwudziestu uciekali z zamku. Asz dnia wczoraiszego zadali sobie przijczijne że łotrzyk piianij z ludzisz Pana Woiewodij Wołoskiego Polskich, ranieł Wołoszyna, zbuntowawszij się poszli precz z zamku, inaczeij nierozumiem iedno że mieli iakiesz porozumienie z ludzmi Michałowemi, którijch dzis kilkanascie koni pokazało się beło pod zamek, a więczey ich za górą postrzeżono. Tak mniemam że iem Wołochowie dali sprawę żeszmij się mieli przeprawować, bijcz może że na przeprawie chcieli occasieij przeciw nas patrzijcz. Tamczi naszi ludzie którzij szą w zamku terasz otrzijzwieli barzo radzi że wijszli Darabani, ij ia acz bijm zijczijł żebij dobremi sposzobij ich beł pan Woiewoda Wołoski rozprawieł jednak lepieij iest chodz iusz ij tak. Posłałem tam pułtorasta wijbrańczow z Peliczkiem dobrijm pachołkiem starym żołnierzem którij mi lat kilkanaście służijł. O zamek Choczimski sic stantibus rebus niemass się czo bacz, pod kopami petardów nieboi się skała, więcz opatrzy się że y prochów y czego będzie potrzeba dostanie. Z Szoczawą Pan Bóg wie czo się będzie działo ile mogę niezaniechiwam czynić starania. Do Niżowczów posłałem y ku Dniepru posłałem ij na Boch ku Probitemu, ukazuiąc iem iako Mihał pokrijwaiąc się płasczem że miał poganij woiować, przeliwa Chrzesczianską krew, upominaiącz ij wzywaiącz ich zebij Jego Kro: Mosci panu swemu ij Rteij służijli. Raczijs WM. piszacz, żebijm się starał żeby ten nieprzijaciel był czo nadłużey trzijmanij żeby skodij iakieij w państwach koronnych

nieuczynieł, na mnie pewnie nicz niezeidźie, ale czo mogę przemodz raczijsz WM. wiedzieć. I terasz od szpiegów taką mam wiadomośc isz Mihał Orchijowczom, Szoroczanom, Łopuszánczom kazał w Ukragine ku Szarogrodu, ku Baru, a sam chce iscz ku Sniatynu Pokucziem w państwa Coronne za trzy niedziele. Lecz kto tho wie iesli nie poprzedzi czasu tego. Trzeba żebysz WM. raczijł Jego Kro. Mscz iako naipilnieij ostrzegacz a z ludźmi się czo naipręczeij zbieracz, nieprzijaciel gotowij, trzijmacz go niewiem iako. Jesli obicere te garscz ludzi gwałtowi, ia pewnie zdrowia swego niesczędze, dai Boże bij się iem mogło Rpteij posłużycz bij kąska bym go nieżałował. Z tem służbij swe zaleczam w Mwą łaskę WM. mego Msczwego Pana. Datt. z obozu pod Choczimem 2 Junij 1600.

72.

Jaśnie Wielmożny.— Służby nasze najniższe Miłościwey łasce WM. naszego Mcziwego Pana pilnie uniżenie oddaijemy. Doszło nas pisanie WM. naszego Miłościjwego Pana przez Pana Oryszewskiego s którego pisania zrozumieliśmy wielką życzliwość y Mściwą łaskę WM. naszego miłościwego Pana przeciwko sobie co nam nie żadna zasługa nasza to sprawiła lecz to samo yż WM. nasz Miłoscywy Pan będąc yako ociec y opiekun ludu rycerskiego mając do nich miłość z Mwey łasky swey wypuszczać nie raczysz. Ukazując nam droge w liście swym do pozyskania łaski Jego Kr. Mości y rzeczypospolitey żebyśmy się pospieszali i z mieysc naszych zwykłych wyszli na posługi y rozkazanie Jego Kr. Mci y rzeczypospolitey w czym się my woli y rozkazaniu Jego Kro: Mości naszego Miłoscywego Pana nic nieprzeciwiąc na posługe Jego Kr. M. y rzeczypospolitey yesteśmy gotowi yakożesmy do yego Kr. M. o tym pisali tak w słusznych condiciach nam potrzebnych. Naprzód żeby ta banicia która na nas niewinnie włożona iest z łasky Jego Kr. Mczi y rzeczypospolitey ż nas zniesiona była. Tak też y wszystkie wolności nasze których przodkowie naszy na tym że mieyscu mieszkayąc spokojnie używali. Aby też nam po nich zostałym tym że sposobem Jego Kr. Mośćz y rzeczpospolita przywrócić raczyli.

W inszych doległosciach naszych yakie nieznośne krzywdy ponosimy na włościach panstwa Jego Kr. Mosci od dzierżawców dobr Jego Kr. M. to jest od panów Starost ukraynnych y ich namiesnikow nietylko my sami albo s towarzyszów naszych nad ktorymi mordy y wszelakie okrucienstwa według upodobania swego czynią ale y w chudobach naszych które krwawym potem gardł swych nielitując przez szable naszę u nieprzyjaciela krzyża świętego dobywamy y tych nam swiebodnie zażyć nie dadzą w czym niewątpimy iż WM. nasz Miłościwy Pan z Miłosciwey łaski swey za nami iako najniższemi sługami WM. do Jego Kr. Mci naszego Mwego Pana przyczynić y włożyć raczy aby to nam za miłościwą i łaskawą przyczyną WM. naszego miłosciwego Pana było ugruntowano w czem my niewątpimy iż WM. nasz Mwy. Pan dla nas naniszych y powolnych sług swych z Mwey łaski swey Pańskiey uczynic będziesz raczył. Co my doznawszy miłosciwey łaski WM. naszego Miłościwego Pana nie tylko my sami ale y po nas będący na mieyscu tym sławić dobrodzieystwo y życzliwosc którą WM. nasz miłosciwy Pan mieć raczysz przeciwko ludziom Rycerskim nieprzestaną na czasy potomne. Strony tego upominku który WM. nasz Miłosciwy Pan w liście swym pomienić raczył od Jego Kr. Mości nam posłany żebysmy przyciągnąwszy do Jego M. Pana Hetmana Polnego to wzięli co by nam przyszło z wielką trudnoscią yako ludziom obnażonym w dostatkach naszych tak daleko po to chodzic. Gdyż jako nas pierwsze pisanie Jego Kr. Mosci zaszło tedyśmy trwali na mieyscach naszych zwykłych Zaporohami nieruszając się nigdzie ani chodząc po żadnych dobyczach. Tylkosmy się spodziewali na łaskę Jego Kr. Mosci y rzeczypospolitey. Będąc gotowi oczekiwalismy woli y rozkazania Jego Kr. Mosci. Pilnie uniżenie prosimy WM. naszego Miłosciwego Pana żeby nam tem upominek od Jego Kr. Mosci dany, był nam przysłany ku Dniepru. O żółd miłosciwey łaski WM. naszego Miłosciwego Pana żądamy aby też nam był od Jego Kr. Mosci y rzeczypospolitey postąpiony za miłosciwą przyczyną WM. tak iako y przodkom naszym był postępowany za którym bysmy żołdem dostatniey y ochotniey Jego Kr. Mosci y rzeczypospolitey służyc mogli. Przy którym też WM. swego Miłosciwego prosimy o Znak to

iest o chorągiew Jego Kr. Mosci pod którym byśmy znakiem chodzili y snadniey byli znami być wiernymi poddanymi y sługami Jego Kr. Mosci y Rzeczypospolitey. Co my to wszystko Mwemu. baczeniu y rozsądkowi WM. naszego Miłosciwego Pana poruczamy. Rozumiejąc o tym yż WM. nasz Miłosciwy Pan iako ociecz y opiekun ludu Rycerskiego wiedziec raczysz czego yest potrzeba ludziom Rycerskim. Przy Komorniku Jego Kr. Mosci posyłami posłańców swych s towarzyszów naszych do WM. naszego Miłosciwego Pana s pisaniem naszym Rodkiewicza y Honoprya. W którym pisaniu naszym zdało się nam za rzecz słuszną abyśmy WM. naszemu Miłosciwemu Panu oznaymili o nowinach ziemi Tatarskiey. WM. naszemu Miłosciwemu Panu oznajmujem iż tymi czasy Car Krymski wykoczował z Zaperekopa który teraz koszem swym stoy na Kołonczaku, niepodaleko Dniepra ze wszystką siłą swą iakoż wiadomoscią dosięgamy tego od więzniów których dostayem. Którzy nam taką sprawę dayą iż Cesarz Turecki przysyłał do niego niepoyednokroć żeby szedł z woyskiem swym na Madziary lecz on niechce wymawiając się yż powiada byłem na posłudze Waszey Cesarskiey Mości y obiho mi lud na Madziarach y s tym Car Krymski posłał Murzę swego Ahmatoha do Cesarza Tureckiego y tak powiadają yż Cesarz Tureczki chce tego Cara Krymskiego z panstwa zsadzic a inszego nadstawicz dla tych przyczyn yz go nie iesth posłusznym. Do tego też go y Murzowie wszyscy odstąpili. Drugie też nas wiadomosci dochodzą od więzniów yż ma posłać Murzę swego Nahayskiego Sabas Murzę który iakoby mayącz rozkazanie od niego ma osadzać Osłamhorodki y Oczaków. Tak też y zamek robić u Bałysaraya. Przyczyny zebrania woyska iego nie wiemy yesli sie boij chcąc uyśc gniewu Cesarskiego albo też yaki podstępek w tym iest, yż się dał stym słyszeć iednak że my się domyslamy żeby .... zaniechawszy. Bodayby nie wtargnął do ziemi którey. Nic inszego niemaiąc pisac. Powtóre naniższe służby nasze .... WM. oddajemy.... 1600 Julij 1....

73.

Mściwij Panie.— Służby nasze najniższe do łaski WM. naszego Mściwego Pana pilnie a pilnie oddawamy. Mściwy Panie pisanie WM. naszego Mściwego Pana doszło nas u Rewuczego na Dnieprze przez pacholie Pana Sirakowskiego. Od napisania listu tego pierwszego przez Pana Sirakowskiego jakośmy się ruszyli iz Zaporosza 16 d. Lipca z wielką pilnością staraiąc się o tho jakobijśmy dogodzili wolij i rozkazaniu WM. naszego Mściwego Pana. Lecz przez daliekość drogi czas tho musiało wziąść niemały. Ku górze wodą idąc przeciwne wiatrij maiąc do progów przyszedszy liedwo nie kożdy przez skały brzegiem czólnij morskie ciągnęliśmy po dwie po trzysta człowieka uiąwszy się za lini ciągnęli. Dobrze krwawy poth drugiemi s czoła nie padał wszistko tho na sobie przjmowali abi jedno mogli dogodzić woli y roskazania Jego Kró. Mści a poziskać sobie łaskę Pana swego tak tesz i WM. naszego Mściwego Pana. A od dathi tego listu w tę przysztą niedzielie pewnie będziem w Caniowie tam się muszą zabawić s tidzień że się ziadą wszisci z miast pogranicznich. Droga też WM. mój Mściwy Pan iako liudzie piesze zabawić musi acz się będą pospieszać y dniem y noczą biorąc podwody gdzie można rzecz. A z Caniowa do Kamieńca iest pięndziesiąt mil. Racz WM. tho nasz Mściwy Pan uwazic iako oni prędko mogą przybyć y wedle baczenia swego czasu pomknąć żeby moglij przybijć bo łatwiej Ich Mściom panom żołnierzom maiąc wozy na spiżowane wijtrwać. Czas ten krótki żeby mogli przibić do potrzebij. Za co uniżenie prosimy WM. naszego Mściweego. Starszy woiska Zaporozkiego Pan Samuel Koszka wielką pilność ij stawanie około thego czijni iakobij sobie pozyskał stym rycerstwem łaski Jego Król. Mści i WM. naszego Mściwego Pana prosimy abyś nas WM. raczył poczekać. A my skoro się ruszym z Białejcerkwij damy znać o sobie tak też i z Braclawia y z miesca kiedy się ruszym. Zatem uniżone służby swe do łaskij WM. naszego Mściwego Pana pilnie oddawamy. Dan od Białobrzezija sześć mil od Czerkas niżej 1 d. Augusti 1600. WM. naszego Mśc. Pana nainiższi słudzy Jan Orijsowski ręką własną, Samuel Koszka starszy y wszistko woysko Zaporoskie.

74.

Panowie Mołoycy.— Poslicie do mnie posłańce swe którzyby ku Jego Kro. Mczi iechali. Ja tess swego zaraz z niemi poslę, opowiadaiąc to przybycie wasze do posługi Jego Kro. Mci, y o łaskę Jego Kro. Mci za wami staranie czyniąc. A wiedzcie, że przeciw nieprzjiacielowi Jego Kro. M. powstała wszystka Ziemia Siedmigrodzka. Przebrawszy kilka tysięcy człowieka posyłam tam naprzód, a za niemi z woyskiem poydę. Żądam was, abyscie przebrali tesz między sobą że trzytysiące człowieka, albo choć dwa, którzyby z temi drugimi ludźmi co rychley szli. Nie trzeba mieszkać. Żądam aby co narychley, by się pogoda nieupusciła, y posługa Jego Kro. M. nie omieszkała. Z tem was panu Bogu poruczam. Z Oobozu nad Soczawą 19 Septemb. 1600. WM. żiczliwi J. Zamoyski Canclerz i Hetman.

Z rokiem 1601 i podczas 1602 wojna ze Szwecyą odwróciła siły polskie z południowych granic ku północy do Inflant. Jan Zamojski, Stanisław Żółkiewski udali się do krajów, w których pobliżu tylko wojowali dotąd za Stefana Batorego. Nużąca była ta wojna; zużywała wodzów i wojsko w oblężeniach miast i zamków. Z tego oraz roku 1602 mamy pięć listów.

75.

Jaśnie Wielmożny.— Uniżone słuzby naszi do Msciwej WM. naszego Mscziwego Pana pilnie oddalamy. Dogadzając woli i rozkazaniu WM. naszego Mscziwego pana mialiśmy włosci koronne abyśmy się tym uchronili krzyku ludzkiego chcąc sobie tym pozyskać Mscziwą łaskę Je° Kr. Msci tudzież y WM. nasze° Mscziwego pana — posyłamy posłańce naszi ku Je° Krolewskiej Msczi prosząc uniżenie abyśmy za Mscziwą przyczyną WM. nasze° mscziwego pana mieli żołd pieniężny y sukna z Seijmu podług msciwéj obietniczi WMcz nasze° Mscziwego Pana ijako nędzni y goli a zwłaszcza zi-

mie. Racz sie WM. nasz Mscz（wy Pan ku Je° K. Moczi za nami przyczynić aby Je° K. Mcz nam wiernym y zyczliwym poddanym swym msczіwą łaskę pokazać raczył co my wszythko mcz. baczni WMcz. nasze° Msczіwego pana porucamy. Gdyz WM. nasz msczіwy pan sam osobą swą nasze wierne y zyczliwe posługi przeciwko nieprzyjaczielowi Je° K. Mczi y Rzeczypospolitej widzieć raczył to też WM. nasz Msczіwy Pan racz widzieć. To też WM. nasz M. Pan racz wiedzić żesmy się przybliżyli ku Dnieprowi zachowując się z.... we włosciach Coronnych skromnie y spokojnie podług rozkazania WM. mego Msczіwego Pana. Msczіwy Panie tak iakochmy y sami ustnie WM. nasze° Mczciwego Pana .... teras uniżenie msczіwéj łaski WM. prosimi aby WM. nasz Msczіwy Pan .... wiernemi sługami swemi miłosczіwie się ku Je° KM. msczi przijczynić raczijł. A.... około krzijwd naszijch dawnych y teraznieijszych. O żołd doroczny tak ijako przed tijm bywał potrzeba miłosczіweij łaskij Kr. Je° Msczi. O poprawe listów sławney pamięci Króla Stephana około odumarszczijzn naszych aby się nikomu niedostawały krom towarzysza y przyiaciela jakiego. Kiedy się też trafi na posługę Kr. Je° Msczi y Rzeczijpospolitey iść abij sługa Je° K. Mczi przij nas zawżdy bijł. Około sądów naszijch abij nas żaden niesądził krom starszy nas a komisarz Je° Królewskiej Mosczi. O wolności nasze kiedy domiast przychodziemy aby szarpaniny od urzędów żadnej kozakowi niebijło. Banicia ta aby też zniesiona bijła gdijz Je° KM. Moczi wszythko do Seijmu odłożyć raczijł. O dalszym postanowieniu tak y o wiernych posługach naszych ustawicznych. Co się tycze strony Terechtijmerowa WM. nasze° Msczіwego Pana uniżenie prosimy aby nam za Miłosczіwą przyczyną WM. naszego Mczіwego Pana y według daniny Jego KMczi był przywrócony a tak WM. nasz Mczіwij Pan racz się w to Mciwą osobą swą ku Je° Król. M. ijako ociec ludu rycerskiego włożyć. Posłańce nasze które ku Je° KMczi ij ku WM. naszemu Msczywemu panu posyłamy mianowicie Iwana Radkiewicza, Jendrzeya Komysza yasauła naszego a Iwana Makarowicza za ktorymi uniżenie prosimy racz ijch WM. nasz msczіwy pan na miłosczіwą opiekę i obronę swą wziąc y onym mczwijm i łaskawym panem być a my iako najnizszij słudzy WM. nasze° Msczіwego pana yakochmy

dawno zwykli y teraz gotowichmij służijć y gardł swijch nielytować przeciwko każdemu nieprzyacielowi Je° KMczi tudziesz y WM. naszego Mczywego Pana. Zatym y powtóre służby nasze naniższe Msczīwey łasce WM. naszego Msczīwego Pana pilnie zalecamy. Dan z Białey Cerkwi 22 Januarij Ao. 1600. WM. naszego Mcziwego Pana nanizszij słudzij Samuel Koszka starszy i wszythko Rycerstwo Je° Kr. Mczi Zaporozkie.

76.

Jassnie Wielmożny.— Raczysz WM. do mnie pisacz zebijm staranie czynił u Pana Czethnera stronij pieniędzy, Niezaniechijwałem tego, ij dał mi beł znacz iessliby nagle tijch pieniędzy potrzeba ze chcział pozijczijcz bez płatu kilkunastu tysięcy złotych na moije słowo zeby mu beły wroczone na S. Woycziech, Bo jako mi dał znacz, czijni kontrakt o majęthność iakąs z kss: Czortorijiskiem, I dalej iednak niezaniecham w teij mierze starania a bendę .... bendę się starał zebym go z sobą wijciągnął na .... Jessli iednak ij sam mam tam iachacz oczekawam dalszey nauki ij rozkazania WM. mego Msciwego Pana. Ztem słuzby swe zaleczam w Msciwą łaskę WM. mego Msciwego Pana. Dath. z Turzynki 8 Febr. 1601.

77.

Jassnie Wielmozny.— Jakichem tu zazijł tadijnkow (sic) trudna i długobij pissacz. Ustnie z J. M. Pana Lubelskiego takze ij z Pana Piasskowskiego raczijsz się W. M. sprawicz, Jusz mi zbrzydł ij zijwot z takowemi sprawami, Na czem finaliter stanęło, z tego pissma raczijsz W. M. zrozumiecz, Wolałem się sam podacz w nieprzespieczenstwo, bo siła iest przijpadkow, nizli zebij się miało potrzebie Kro: J. M. ij RPteij omieszkacz. Atoli się rozchwiała ta burza, iusz ij papir ij kałamarz dla spissowania się mieli przed sobą. Kosztu tesz nad rachunek skarbowij nieprzijczijniło się, oprocz darowneij czwierczi na rotę Pana Sieniawskiego, bo inaczeij bijcz niemogło, ij nawet odssądzacz tego wielkieij czessczi towarzijstwa którzij z P. Piotrem Swirskiem w Multaniech zaraz zo-

stali, ij teraz tamze szłuzbij R. Pteij pilnuią bełobij iniquum. Ale ij insze przijczijnij bełij ktore Pan Piasskowski ustnie powie W. M. Na dziessięcz koni tesz poczstu (sic) niebosczijka Blizijnskiego ktorij beł niewiem z iakieij miarij w rachunku skarbowem ominionij mussiało się także pozwolicz, przijnamnieij garłem tho zapieczętował. Pan Bełzeczki pozijczijł 10000 fl. ale mu ie trzeba zapłaczicz z Quartij, bo inaczeij niechcział pozyczijcz, ij takim mu zapis uczijnił. Brodeczki mię w tem upewnił ze zegnawszij do kupij wszijthkie pieniądze tak te ktore Pan Kos przijwiozł. Więcz od Pana Czethnera, od Pana Bełzeczkiego, W. M. pieniądze czo przij Panu Napirkowskiem do tego przijłozijwszij, ze się temu posstanowieniu dossijcz stacz może. Na nowei na piechotę niektorem rotam trzebabij pieniądze obmijslicz. Bo iako mam sprawę PP. Potoczczij do tąd niewzięli pieniedzij na nową. Pan Czechowski czo raz odkłada że się ocziecz iego nieresolwował. Będeli mógł z niem przijscz do Compositij, uczijnię to barzo rad bijm się miał ij z skurij zewlecz, bile się iedno dogodziłe potrzebie R. Pteij. Kleijnotij na zakład pieniędzij odemnie u ludzi dostanijch wolę ze W. M. raczijsz przij sobie miecz, possłał mi J. M. Pan Podskarbi assecuratią na 10,000 fl. ale więczeij tego iest czom ia dał iako się to pokaże z porachowąnia. Z tem służbij swe zaleczam w mciwą łaskę W. M. ultima Maij 1601.

78.

Jassnie Wielmozny. — Jégo Mosc Pan Jakub Potoczki zapuscził się beł do W. M. mego miłosciwego Pana, o tijch rzeczach iako teraz pisze, bom mu radził zeby to raczey pissaniem odprawił, a przeiazdzką czassu sobie niebrał do ruszenia ij pospieszenia na słuzbę R. Pospoliteij, iakosz aquievit memu zdaniu. Ja tesz tu dzis noczuię, iutro dalieij w drogę w imię Panskie. Jessli W. M. raczysz przed Niedzielą nieruszycz się z Zamosczia, tedij o piąthku albo o Soboczie będę u W. M. mego miłosciwego Pana, zatem tesz y rota iezna, która folguiącz koniom po woley iscz mussi nadsczignie, piesza iusz tesz także w drodze iest. Z tem słuzbij swe zaleczam w miłosciwą łaskę W. M. Dat. z Starzijsk 17 Junij 1601.

79.

Jasnie Wielmozny.— Wedle rozkazania w. m. stanąłem thu dzis na them stanowisku gdzie kozacy stali, Dla przykładu postaremu polem stoyę, ale ludzi niemogę żadną miarą .... leżeć tu zemną iest .... rozwlekli się po Derewniach. P. Jabłonowski powiedział mi że Pana Grabina Rotha wczora ieszcze minęła y poszła gdzieś naprzód y thowarzistwa z Rotij WM. tak szamopasz minęła iusz snacz niemało, thego się obawam aby się nie zaciągnęli slakiem kozaczkiem który mimo szamy Ermesz idzie ij zathem aby szkoda iaka w ludziach nie stała się. Ja iutro umysliłem się pomknąc ku Ermeszu bo zgoła ku zywności trzeba się nam brać spiesznie gdysz wozowe zwłaszcza konie które bardzo słabe trzeba prędko poszilać, proszę abym miał dalszą od W. M. me° mciwego pana wiadomoscz ale tei sweiwoli w ciągnieniu potrzeba zabiezec a niebaczę inaczei iedno skarać kogo. bo za takowem spossobem nicz poczciesznego ieno stratę iaką (strzeż Boże) w ludziach przijdzie sobie obieczować. Stem słuzby swe zaleczam w Mwą łaskę W. M. Pod Hewel Moizą 2 Januarij 1602.

Zlecziłem Panu Jabłonowskiemu y Panu Bieleçzkiemu zeby zaszli przód y niedopuścili nikomu wymiiacz. Lecz za takiem bezmiernem swowolenstwem niewiem iessli temu będą mogli dossycz uczynicz. Platemberk ktory tu jest ze mną powieda ze we dwoch mil z tąd to iest mila przed Ermessem mozemy miecz stanowisko.

80.

Jassnie Wielmozny.— Teraz iusz o godzinie dwudziejsteij oddana mi iest ceduła W. M., w ktoreij W. M. raczysz mi rozkazowacz żebym zwiedał o przeprawie iakabij mogła bycz przesz Gawią u Ram moijzij. Possijłam tam zaraz. Ale wiadomoscz o tem niemoże bycz asz w noczij, bo ztąd gdzie ia stoię iest mil pultrzeczi tutecznijch, y iużem ia czwiercz mile za sobą zostawił tamtę drogę. Jednak niedalekobij to, a zwłascza ze dobrą drogą się wroczicz. Lecz iessli expedit

racz W. M. wiadomych się rozpijtacz, ia od wodzow które mam tak wiem, ze tam brodu niemasz ani bijcz moze, przewoz moze bijc dobrij, kiedybij beł spossob takie woijsko wozicz, most postawicz wszędy moze kiedijbij beł po temu dostatek. Ztąd do Ram Moijzij pułtrzeczi mile, od Ram Moijzij do Treijdenu czterij mile, a około Wekman moijzy droga sznacz bardzo zła, idącz ku Traijdenowi tamtą stroną rzeki. Tędy do Zegwoltu, który iest in conspectu Treijdena pułtrzeczi mile drogą taką iakom do Pana Piaskowskiego wypissał. Wodzowie, których ia mam tę sprawę daią ze nad Treijdenem mila na gurę Gawi miałbij bijcz brod niezłij, ij ieden z tijch wodzow tem brodem chcziałbył Bieleczkiego za Gawią prowadzicz, ale Bieleczkiemu wczora daleko się zdało obiezdacz wolał się pławicz. Acz za takiemi dezdzami trudno sobie czo obieczowacz o brodziech, ale przedssię credibilius ze łacznieijszeij moze bijcz przebijt wyższeij gdzie brodij bijwałij, nizli w niz ku morzu gdzie niebijwało brodu ij necessario mussi woda bycz więthsza, ta Ram Moijza iako ia mam sprawę dwie telko mili od morza. Bęndzieli mogł bijcz przebijt zwijsz Traijdena, przedssię sie iednak nieoddali od Lemzela, bo pięcz mil iako szłijszę od Traijdena do Lemzela. Ochraniacz dla Jego krolewskiej Mosci stanowisk, niewiem iako w to potrzephicz: bo a czo wiedziecz, gdzie przijpadnie J. Krolewskiej Mości stanowisko. Zapługawienie tesz niebijwa chyba kiedy się długo stoi, łaczno choczbij czo takowego beło niechędogiego tem ktorzy naprzod przijadą uprząthnącz ij uchędozijcz. Pana Zamoijskiego ij Pana Jabłonowskiego ia nidoczego nieporijwam do namnieijszeij rzeczij. W ostathku odzijwam się na to czom do Pana Piaskowskiego dzis pissał zeby W. M. odniossł. Z tem słuzby swe zaleczam w miłosciwą łaskę W. M. Z stanowiska.

81.

Jaśnie Wielmozny. — Pan Bieleczki pławił się samodziessiąt za Gawia traphił tego wyrosstka Pana Stabrowskiego, ktorego do WM. possijłam. Widział ij sam Pan Bieleczki oczijma huf ludzi na tamteij stronie. Beł z niem Pana Ostrowskiego szługa swiadomy, ten sługa powieda wedle tego iako

zrozumieli z Łoteszów ktorych siła do nich przychodziło, ze się bierze Carolus ku Wolmierzu, głos iest między Łoteszami, ij ten chłopiecz powieda ze chcze czekac y bitwę dacz. Ale z samego wyrosstka raczysz W. M. wyrozumiecz iako i zkąd to szłyszał. Z tem szłużby swe zaleczam w miłościwą łaskę WM.

W Styczniu r. 1602 wojskiem zaporoskiem w Inflantach dowodził Samuel Koszka, w Marcu Starszym pisał się Gabryel Krutniewicz, a w Grudniu kiedy z Inflant z powrotem Kozacy ciągnęli na Ukrainę, podczas burd witebskich stał na ich czele Jan Kuczkowicz. O udziale wojska zaporoskiego w wojnie inflanckiéj milczy Markiewicz, a Bantysz Kamieński wspominając o znajdowaniu się Zaporożców przy wojsku polskiem, nie zna imion Koszki, Krutniewicza i Kuczkowicza.

82.

Jaśnie Wielmożny *).— Unizone słuzby nasse do W. M. łaski W. M. nassego pana pilnie a pokornie oddawamy. Tak iako nam w. m. nasz M. pan nayniższym sługom swym rozkazac raczył, abychmy stras pilną na drogach Derpskich, Felinskich i Pernawskiey, strony woyska Carolusowego o nieprziacielu miely, aby ieśli co takowego przypadnie o następowaniu nieprzyacielskiem wiedzieć się mogło, s których my posług iako nayniszi słudzy W. M. naszego Mciwego pana niewymawiamy się, chcąc dosyć czynić powinności swey ktorey zwyklichmy, niemniey tesz dogadzaiąc rozkazaniu W. M. naszego Mciwego pana Unyzenie a pokornie w. m. naszego M. pana prosiemy o Mciwe przyczynienie do JE° Kro: Mci naszego Mciwego pana aby nam za przyczyną WM. naszego M. Pana zołd dany, gdysz iusz y tak kilka niedziel nad czwierc słuzymy. Do tego raczy W. M. nass Mciwy pan dobrze wiedzieć iaky nam mały zołd od JE° Kro: Mci dany

*) Do Jana Zamojskiego.

iest, i iakosz i Towarzysiów naszych Fiedora a Jana Bryndze na roskazanie W. M. naszego Mciwego pana posilamy, przesz ktore pokornie prosiemy abychmy za M. przyczyną W. M. naszego M. pana, zołd JE° Kro: M. naszego M. pana w rychlie otrzymalij a my iakochmy zwykly i terasz gotowychmy służyć i gardł swych nie litować przeciwko kożdemu nieprzyacielowi JE° Kro: Msci tudziesz i W. M. naszego M. pana. Tilko i potrzecie pokornie prosiemy abychmy to za M. łaską i przyczyną W. M. skutkiem samym w rychlie ogliądaly. Zatem samy siebie i najnizsze słuzby nasze łasce W. M. naszego M. pana pilnie oddawamy. Dan z Nowey moyzij Decembris 1 d. Anno 1601. W. M. naszego M. pana Naynizszi słudzy Samuel Kosska starszy i wszystko Rycerstwo Zaporoskie.

83.

Msciwy Panie Hetmanie Wielky Coronny. — Unyzone słuzby nasze do Mwey łasky WM. naszego M. pana pilnie a pokornie zalecamy. Oznaymuiemy W. M. naszemu M. panu isz strasz ktorąchmy mieli te iusz pozdymalychmy, przeto racz W. M. nasz M. pan nate mieysca gdzie rozumiec będziesz raczył strasz swoję wyprawyc gdysz W. M. naszego Mciwego pana nie ubezpieczamy. To tesz W. M. oznaymuiemy isz i samy iusz dla wielkiey nędzy naszey na Ukrainę idziemy. Dnia wczorayszego był Graff ze czterma tysiącamy ludzi u Hermesa, gdzie i Towarzyszow naszych do kilka poymano, wziąwszi pewną wiadomosc od nych isz Carolison iusz w ręku iest, wrocił się nazad, z Hermesu tesz liud wyszedł tylko zostawiły kilkanaście człowjeka dlia podania tego Zamku posiłamy ku WM. naszemu Miłosciwemu Panu Jasawuła naszego i inszych Towarzyszów. Zatem samy siebie i Naynizsze słuzby nasze Łasce WM. naszemu panu oddawamy. Z Nowey Moyzy Decembris d. 23 An° 1601. Naynizszi Słudzy Samuel Koszka Starszy i wszistko Rycerstwo Zaporoskie. S ktorym było pietnascie Chorągwy.

84.

Miłosciwij Panie Hetmanie Wielkij Coronnij. — Jakos WM. nasz M. Pan rozkazac nam racził zebijsmy się ruszili ku Ringen moyzij y stanelij taborem, tedy łacneij pierwiey biło stac taborem sałasze łacno było urobic tak tez y konie ieszcze liepsze bylij anizebij teraz. A teraz ziemia umarzła kurzeniów budowac nilzie konie tez barzo złe y tam mesmij posiłałij towarziszow swich dowiaduion się o ziwnosczi tedij M. Panie żiwnosczi żadnich nimasz y drzew iedno gdzie chałupa iedna albo dwie y to chrostem opleciona, tedy nam w takij pustij kraij nimasz po co. Do ostatku konij pozbendziem. Wszak WM. nasz MPan ij sam dobrze raczij wiedzić że w pustych mieyscach nietilko takemu woysku ale ij dziesięciu stać niłza. Przeto prosimy WM. naszego M. Pana racz WM. nasz MPan choć wprzód abo w bog nam rozkazac zebysmy w iakim ziznem kraiu stanelij, żebysmy dostawać moglij wszelkiey ziwności a teraz stond się nigdzie nieruszimy do ukazu WM. naszego M. Pana y powtore się miłosciwey łasce WM. naszemu MPanu poliecamy. Z Obozu Kozackiego 2 January Roku 1601 (1602). WM. naszego M. Pana nayniszij słudzij Samuel Koszka Starszij y wszitko woysko Zaporoskie.

85.

Miłosciwy Panie Hetmanie Wielki Coronny. — Unizone służby nasze do M. łasky WM. naszego M. Pana pilnie a pokornie oddawamy. Pisać WM. nasz MPan raczeł przez Jego M. Pana Piaskowskiego tak też i przez komornika Jego K. M. pana Moszczinskiego. Przipomina on nam ktorim WM. nasz M. Pan y ustnie mówienie zlecił którzy od WM. naszego MPana powiedzić raczeł aby WM. nasz MPan .... to racził od towarzistwa naszego ze służyć dalieiy Jego K. Mczi niechczą gdiz to nieiest tayno alie to wszistkim iawno którij JM. Pan Daniłowicz nam list przipowiedny przinieśc racził na te czwierć która iuz wichodzij nam yakoz mij wszjstko woly y rozkazania Jego K. M. tudziesz y WM. naszemu MPanu dogadzalijchmy póty póki z nas bec mogło a yż teraz MPanu nie przez co ynszego iedno przez wielkie niedostatkij

nasze służic dalie niechcemy iakozechmy w radzie we Srzodę przeszło do Srzody prziszłey rok złozyłij ruszic się s tey ziemi aczbychmy co inszego miely postanawiać gdiż się nam towarzistwo roziechało acz bychmy mieli co stanowić y z Jego M. Panem Piaskowskim tedij bi nas to towarzistwo ukamienowałij. Za tem y powtórze WM. naszemu MPanu M. łasce poliecamy. Z obozu Kozackiego dnia 18 Sticznia Roku 1602. WM. naszego MPana naynissij słudzy Samuel Koszka Starszij ij wszistko woysko Zaporozkie.

86.

Miłosciwy panie Hethmanie Koronny nasz miłosciwy Panie. — Raczys WM. rozkazac nas M. Pan dnia dzisieiszego zebyś my się koniecznie ruszyli pod Felin iakoby we Wtorek. WM. nas Mływij Pan wiedząc o nasz thu od kilku niedziel na której mieszczu wedle rozkazania WM. naszego Mwego Pana musiemy skode miec a najwięczij w chorych Towarzyszach ieslibysmy się ruszili tak iako WM. rozkazywać raczys, których nam trudno od kosza zostawować bobyśmy się ze wszystkim ruszyc musieli nadto sieła ich dla żywnosci odiechało y za zepsowaniem drogi trzeba się nam ynaczey przygotować. Dla tych tedy przyczyn prosiemy abys WM. nasz Mwy Pan nam do Czwartku odłożyc raczył y czas y miescze gdziebyśmy koszem stanąc mieli, nam zaras przes tego posłancza oznaimic raczył, zebysmy dla stanowiska naprzod posłali a my starać się będzim iakobysmy na ten cas gotowi byli. Zatim sami siebie y szłużby nasze powolne zaleczamy w łaskę naszego Mwego Pana. Datt. s taboru kozackiego 24 Marca anno 1602. WM. naszego Mwego Pana naniszy słudzy. Hawriło Krutniewicz y wsitko Zaporozkie woysko.

87.

Jasnie Wielmozny. — Strasz muszi bijdz ale nie moze bydz taka jakaby miała bydź. Za them ze' szię wczas nieobwiesczilo łatającz the rzeczij przydzie po dwóch Rotach złączyc tho jest iutro Xczia Poryczkiego ij Pana Kazanowskiego Roty odprawią pothem we Czwarthek Pana Ostrorogowa

z pana Waierową, a na nocną strasz jeslibys WM. pana Bieleczkiego na posijłki albo na czo innego nieraczijł potrzebowacz (stoij tez na szamem Pernawskiem goscziczu) tedij iemu z Rothą pana Zamoijskiego jutrzejszeij noczij przijszłobij strzedz a potem zaś ze Czwartku na Piątek roczie pana Temrukowej z panem Gosławskim którego thu iescze niemasz alie ieśli tho iusz tak the rzeczij padną tedij tijch tu gosczinczów nie bęndzie miał kto pilnowac. Czekam przez Pana Kazanowskiego dalszego WM. roskazania. Z tem szłużby swe zaleczam w Msciwą łaskę WM. Z Wasth Moize 2 Apr. 1602.

88.

Jasnie Wielmoznij Moscywy panie Hethmanie Wielki Koronnij p. panie nasz Miłoscywy.— Unijzone sluzby nasze rycerskie zawsze gotowe oddawamy iako napijlnieij w miłosciwą łaskę W. M. naszego Mijłosciwego Pana etc. Bijsmy dobrze samij mylczec chcielj tędy niedostatki, nędze y utratij nasze, te pewnie same wołać będą o pomoc y ratunek do W. M. naszego M. Pana iako oijca ij opiekuna nas liudzij rycerskijch. Bo snać bijsmij one przekładac musielj przed kym ynszym, ktoreij swiadom onych niebędąc, snac by onym wiarij liedwo dodac chciał. Lecz isz się to wszijstko przed oczyma W. M. naszego miłosciwego działo, który tesz był uczesnijkiem rowno z namy, tego wszystkiego. Tedij snać niepotrzeba tego tak daliecę przed W. M. naszym M. Panem wijlijczac cosmy na tey słuzbie J^go^ Kr: M. za nędze kłopotow, głodu, utraty w thowarzijszach, w maiętnosciach swych w usczerbieniu członkow y zdrowia swego podielj. Co wszystko za nyc bysmy sobie poczytac moglj; bysmy tylko tym sobie łaskj J. Kr. M. y Rpospolitej iako tesz ij W. M. naszego M. Pana, o ktorą się dawno staramy pozyskac moglj, ktora acz w wieliu ynszych wszystkych rzeczach iest nam zawsze potrzebna, tedy osoblywie wtych teraznieyszych, zazywac oneij umyslielijsmij, w ktorych nam J. Mr. Mosc pan nasz miłosciwy na responsie swym przes blijsko przeszłych posłancow miłościwą łaską swą panską offiarowac raczył; y onę wykonać iakoby naprędzy byc mogło M. obiecac raczył. To iest sukna iako naprędzij sposobijwszij, ij s tym dosyc nędznym

a prawie krwawym zołdem naszym do woyska naszego iusz dawno rozkazac posłac miłosciwie obiecac raczył. Czego wszystkiego ysz ieszcze y po ten czas u siebie niemamy, wiedziec niemożemy zaczym się to dzieie. Raczył się W. M. nasz M. Pan dobrze przypatrzyc odzieży i dostatkom naszym, ysz nietylko to cosmij wysłuzylj u J. Kr. M. naszego M. Pana, alie y to co było z młodoscj liat w roznych ziemiach nieprzyacielskych przes szablię dobyto, to wszystko Ziemia Ifliantska wynijsczeła: y długo będzie w pamiecij w woysku Zaporozkym słuzba iflantska: gdysz teraz zadney roznyce niemasz międ y namj sługami J. Kr. M. w ubiorze a Lotysamy. W co gdy się W. M. nasz M. Pan z powynnoscj sweij, iako tesz wedlie obietnyce sweij panskiej serio przyczyną swą do J. Kr. M. y RPtej włozyc będzie raczył: snadnie to wszystko otrzymac będziem mogli co mamij od J. Kr. M. Pana naszego M. obiecanego, ij czego się teraz przes posłancow swych u J. Kr. M. upomynamy. Czym samym moglijbijsmij iakoszkolwiek szkod y utrat swoych powetować, y nie tak daliece obnazenij na zwykłe mieysca swe do thowarzystwa swego triumfuiąc wrocyc się y wysławiać dobrodzieystwo y kohanie W. M. naszego M. Pana w liudzieh rycerskijch a hoyną y obfitą sczodroblywosc J. Kr. M. naprzecywko tymze liudziom rycerskym: y snacbysmy dalieko hętlywszijmy belj na potym ku posługom J. Kr. M. y R. P., gdysz ieszcze się kiedyszkolwiek przygodzyc będziem moglij ku posłudze R. Ptej bo ieszcze nie tą woyną koniec. Mniemamy ysz to W. M. nasz M. Pan raczysz miec przy dobrey pamięcij, iakosmy W. M. naszego M. Pana przy odchodzie swym s posługy J. Kr. M. częstokroc uniszenie prosielj yzeby nam W. M. nasz M. Pan sługę swego w niebytnoscj na ten czas przy nas dworzanyna J. Kr. M. przijdac raczył, którijby się dobrze przypatrował postępkom naszym. Cochmij czynielj wiadomy będąc uporu i hardosci niektorych miast na Białey-Rusy isz nam nietylko w domach swoych tey sztuky chlieba krwawij zasługy naszeij chętliwie dac niemiely alie y owszem yże y przenagabania ych uijsc niemoglyśmy: co się potym znacznie okazało.

Początki tego dobre bełij ieszcze skoro z Ifliant wyszedszy, gdzie w maiętności J. M. Pana Canclierza W. Xięz:

Lythewskiego, urzednyczek z chłopstwem zebrawszy się, kylkanaście thowarzyszow na dobrowolney drodze na zadzie woyska naszego ydących przeciąwszy okrutnie pomordowalj, drugich powiązawszy potopięlj: co się ocierało o uszj J. M. Pana Canclierza Lythewskiego a przecie ze wszystkiego nyc. A ysz ynszych opusciemy, tym podobnych na kylku mieyscach: gdyszmy iusz nieco z tych nądz y utrapienia w Połocku sobie i koniem odpoczynęlj a niechcąc tak daliece bytnoscią swą iednego mieysca wynyscyć ruszylysmy się goscyncem swym ku Dnieprowj a chcąc s częscią woyska wstąpic do Wytepska posłalysmy pysarza swego y Jesawuła w kijlkudziesiąt konij dlia porządnego rospijsania gospod. Mieszczanie Wytebscj ubespieczywszy ych pierwij wolnym przyazdem wnet po tym niedopusczaiąc ym gospod rozpysowac, uderzyły w dzwon na gwałt, y tak się na nych rzuczielj gwałtownie w ktorych gwałcic kijlku ych na smierc ubyły, drugych w Dzwynę węgnawszy potopielj, drugych potłukszy pomordowawszy mocą z miasta wygnalj konie y maiętnosc poszarpawszy; zaczem do większego zamieszania i burd przyszło: nas acz ten despect y żal serdeczny, niewynnij krwie przeliania tych thowarzijszów naszych doliegał, iednakze mij zabiegaiąc temu iakoby do większego krwie przeliania między namy nieprzijszło, chciełysmy to między sobą pomiarkowac y na sobie ten despect ponosyc sliubując ym to isz się pod przysięgą smiercj niewynnij tych thowarzyszow naszych mscyć zaden z nas niemiał y tak się z nymy zachowac, iakosmy z ynszymy sąsiadami ych zachowalj; by nam tylko na czas iakij w domach swoych odpoczynąc dopuscyłij, gdysz Ich Mosć panowie sliachta chlieba y zywnoscj z magętnoscj swych dac się nam niezbraniała. Pokazowałysmy ym to ysz zasługamy naszymy a za roskazaniem J. Kr. M. mamy u was odpoczynek naznaczony: ony przecie wymawiaiąc się iakymys wolnosciamj powiedzielj isz do gardł swoych was w miasto niepusciemy. Mij iednak nieprzecywiąc się tak daliece hardoscj y uporowj ych niezaniechawałysmy wszeliakych sposobow zażywać iakobysmy ych od skodlywego przedsiewzięcia ych odwiesc moglj. Posyłałysmy y o tym do nych posły swe z lijstamy rozwodząc ym to, uzywałysmy Ich Mosci Panów sliahtij żeby ych od tego odwodzieły, ktorzij niehwaliąc ym tego,

rozważały ym to rozmaytymj sposobamj, ony niedaiąc u siebie mieysca any namowam y przysięgam naszym, any sliaheckj radzie pożytecznij, umysliely się z namij woyną rozprawyć. My wydząc isz trudno ym ustąpyć, obawiaiąc się by się nam iusz ij w sielie nieprzyszło byc za sztukę chlieba, musiełysmy gwałt gwaltem odbyac widząc yzesmy na takych trafylj, ktorzy any P. Boga ani zwierhnoscj J^go^ Kr. Mosci naszego M. Pana nyc niedbaią y tak gdijsmy się iusz ku miastu przybłyżaly ony podniowszy horągwię obyczaiem nieprzyiacielskym z miasta wypadszy stoczyły z namj bytwę, gdzię ych Pan Bog za ych upor y hardosc iako tesz y za liekie uwazenie maiestatu J. Kr. Mosci Pana naszego miłosciwego znacznie pokarał, gdziesmy y kylkanastą głow swoych thowarzyszow przypłacyc musielj. Co ysz tak iest a nieynaczey, mamy tego dobre swiadectwo dane od Ich M. Panow sliahty obywateliow Wytebskych y z ynszymy protestatyamy naszymy. W co W. M. nasz miłosciwy Pan weijzrawszy, racz W. M. nasz miłosciwy Pan obroncą y posrzednijkiem naszym bydz sam, iakobysmy za niesłusznym udaniem nieprzijacioł naszych, ktorzy nam zayzrzą miłosciwey łaski J. Kr. M. y wszystkj RPtej nieprzyszlj w niewynnosci swej o niełaskę J. Kr. M. na ktorą nygdy nie zarabiamy. Co się dotycze ynszych prozb y żądania naszego u J. Kr. M. snadnie ono W. M. Instrukcyey naszey wyrozumiec będzie raczył. O co y powtore unyzenie W. Panskiey miłosciwego a pokornie prosięmij iakobysmy obietnyc J^go^ Kr. M. rzeczą samą przes tych posłancow naszych doznac moglj za miłoscywą przyczyną W. M. naszego M. Pana a osobliwie iakobijsmy sukna y zołd za trzy cwiercy od nas dosyć cięszko zasłużonij bes dalszeij zwłokj otrzymac moglj y zebijsmy wzdy tym nieco utraty y niedostatku swego podeprzec moglj na ktorą łaskę J. Kr. M. oczykywac mamy w Mohyliewie. Zatym y powtore unyżone słuzby nasze oddawamy w miłosciwą łaskę naszego Pana miłosciwego. Dan z Wytebska Decembra 20 dnia Roku 1602. W. P. M. Pana naszego miłosciwego namneyszij y zawsze gotowj słudzy Iwan Kuckowycz Starszij i wszystko Rycerstwo woyska Zaporozkiego mp.

Z rokiem 1602 zamyka się historya Hejdensztei-na. Nim rozstaniemy się z przewodnikiem, który dotąd dostarczał nam wątku do wypadków, poświadczymy o przymiotach tego historyka. Mieliśmy kilka tysięcy listów z tych czasów, żaden niezaprzeczył, ale wszystkie poparły twierdzenia Hejdenszteina. Zbywa mu prawda na ożywczéj w opowiadaniu przenikliwości, lecz jego uczciwość i rzetelność są nieposzlakowane. Szereg ogłoszonych tu listów jest poniekąd żyjącym komentarzem do historyi „Rejnolda“ jak go nazywa Żółkiewski.

Po wojnie inflanckiéj, w r. 1603 i 1604, Żółkiewski przebywał na Rusi zajęty wypłacaniem żołdu dla wojska. Przy niedostatku w skarbie, sprawa zawsze ważna: tylko powaga, zręczność i uczciwość odwracały wojnę domową. Nie jest nam wiadomo skąd P. Bielowski zaczerpnął podanie o Cetnerze i jego pożyczkach na lichwę, za co to niby pobożny hetman nie chciał pozwolić, ażeby Cetnera po śmierci chowano na cmentarzu. Tymczasem słowa własne Żółkiewskiego świadczą, że pożyczki Cetnera były bezprocentowe.

89.

Jaśnie wielmozny.— Powiedział mi Je° M. Pan Potoczki z stronij zołnierskich spraw wolą WMczi, czo ze mnie iest staracz się ij zabiegacz temu chczę, zebij zaciągu iakiego do tumultu nieuczijnili, karząсz się iednak przeszłemi przijgodami w obiethnicze żadne zaciągacz się nie mijslę. Zeby Je° M. Pan Potoczki listy iakie teraz międzij nie rozessłał odwodząсz ich od ziachania się, ktore sobie złozyli w pięcz niedziel po Wielkieij noczij, ja nieodradzam, ale mem zdaniem mało potem, bo ij blizki iusz czas tego ziazdu, trudno te listij maią przijśćz, tak pręthko ad noticiam wszythkiem. Więcz

iako ludzie są na świeczie suspicaces, trzeba się obawacz zebij te listij trwogi międzij niemi nieuczijniłij ze tho na fortel się dzieie dla rozerwania ich. A zatem zebij to niewięczeij zaszkodziło. Mowił tesz ze mną Je° WMocz Pan Potoczki o maięthnoscz ktora Czethner dzierzij, nieumiał powiedziecz czo daleij mam czynićz ij iako rzeczij niewiadomy nieumiał y mianowacz maiętnośczi. Ja się domyślam ze to o Krijniczach rzecz, na ktorijch ia mam długu .16500 fl. Pomnię ze beła wola WMoscz me° Msciwego Pana zebijm Jeij MP. Panieij Weudenskieij z teij summij y prawa wszijthkiego ustąpił. Czom beł gotow uczijnić ij teraz bęndzieli rozkazanie WM. gotow iestem, tełkoz proszę o wiadomoscz bo tesz inszij są czoby radzi dostali odemnie tego prawa, ktorem respons zwłoczę. Pozijczijł mnie pan Czethner częsczi teij summij, ij za tem pusciłem mu to do dzierzenia słownie. Obligatia mnie słuzij ij teraz. Owies Rubieszowski kazałem dawno odwozicz do Lublina. Possijłam zaraz do Podstarosczіego swego zeby czo go iest zatrzymał dla potrzebij WMozci mego Msciwego Pana. Pan Wijdzierowski powinnij iest temu memu podstarosciemu, albo iessli komu innemu raczijsz to WM. zleczicz niechbij się z niem o tem porozumiał kiedij go bęndzie miał do Zamosczia odesłacz. Ztem słuzbij swe załeczam w Msciwą łaskę WM. Dat. z Zołkwie 24 Apr. 1603.

90.

Jasnie Wielmozny.— Na czem staneło w sprawach zołnierskich raczyss WM. móy Msciwy Pan wiedzieć, gdyzem iuz wypisał przez swego posłańca. Therass nass to trudni ze Lwowianie thowarij i fantij niepodeymuią się dać więceij iedno 20000 fl. bo tesz ij niemaią. A ta summa która w fanciech ma bydz dana uczyni kilka szterdziesci tysięcy złotych. Jesth na to w gotowijch pieniądzach do kilkunastu tysięcy, ostatka, to iesst czternastu albo piętnastu tysięcij niewiemy gdzie wziąc. Daliśmy o tem znać do Je° Krolewskiej Mości pisalismy iuss po dwakroć ij do Je° WMczi pana Podskarbiego Coronnego, zebij te summę bądź fantami bądź tijśś pieniądzmi gotowemi posłał. Na co dotąd responsu nie mamij. Spossabianni tijch kilkuseth koni do Inflanth droga szię nie-

otworzi ass placa zupełna stanie. W ten czass in re praesenti kiedy się obaczą ze się nie mass gdzie podzieć siła iesth chudych pachałkow, mniemam że się dadzą namówić. Teras iescze ta wielebna confaederatia nieda im o tem nic mowić. Zalecam stem szłuzby swe Msciwej łasce WMscz mego Msciwego Pana. We Lwowie die 20 Julii 1603.

91.

Jassnie Wielmozny.— Płacza zołnierska bierze iusz koniecz, rachunki wszythkie zgodzone, do zupełneij zapłatij nie dostało 5000 fl. ktorijch mussiałem na credit swoij dostacz. A ij pirweij mam iescze dawnego w skarbie kilkanasczie tysięczy. Nie mam na to iedno recognitie skarbowe, a na ten ostathni dług tho iest na 5000 PP. Comissarzow ktorzy ze mną beli ij skarbowijch pissarzow. Proszę zebijs WM. moij Mwy Pan, rączijł mi bijcz pomoczen w dochodzeniu długu tego. Teraz tesz othwira się czasz do namawiania zołnierzow na Inflanthską szłuzbę, czego niezanichijwam, ale dotąd nikt niewziął listu przijpowiednego oprocz P. Księzopolskiego ktorij sto ussarzow przijmuie O czem mniemam od Je° M. Pana Starosty Białokamieńskiego rączijsz iusz WM. wiedziecz. Z tem się łascze WM. swego Mwego Pana zaleczam. Dat. ze Lwowa 30 Julij 1603.

92.

Jassnie wielmoznij MsczIwij Panie.— Maiącz sprawę nie małeij wagi przed sobą w któreij mi łaski ij rady WM. potrzeba, bełem prawie in procinctu do WM. iachacz, ij konie rozssądziłem beł. Niestateczność powietrza ktore moiję wilgothną głowę nadeła, zatrzymała mię. Albo do Szrodoposczia iessli WM. raczijsz bijcz na iednanie do Bełza przijdzie mi odłożijcz, albo ieśśli WM. nierączijsz bijcz w Bełzie, z tamtąd u WM. mego Msciwego Pana bendę. Teraz stronij odessłania Quarty do Je° M. Pana Podskarbiego proszę zebyś WM. raczijł oznajmijcz mi zdanie swe iessli iego samego quitem się contentowacz. Na list Krola Jegomości isz mię urgebat komornik o respons, odpissałem iako na teij kopij. Zebrałobij

się tu międzij nami około piączi tyssiączi, iedno każdij patrzij na to żeby bespiecznie. Ztem szłuzby swe zaleczam w Mwą łaskę WM. mego Msciwego Pana. Dat. z Zołkwie 9 Mar. 1604.

93.

Jasnie Wielmozny.— Febra która mię nieladaiako utrapiła ustała już z łaski Bożej i znaku po sobie inszego niezostawiła, tylko ze mię osijpała usta, medłem i nieczuję szie ieszcze własnie iakobij miało być wczasem a dijetą aczei da Pan Bóg zbyć ostatków. Jego Mośćz Pan Wojewoda Krakowski, przysłał do mnie listh stymi pismij pisze, jako WMcz raczysz s ceduł iego wyrozumieć, prosząć mię zebym szie o tym z WMczią zrozumiał. Iz dla słabosci zdrowia niemogę sam u WMosci mego Mciwego Pana być, odsyłam to WMczi, bedzieli wola WMczi co nato do Jego Msci Pana Wojewody odpisać albo też przez mię wskazac tedij ia s temi pismij odeszlę to Jeo Mczi Panu Wojewodzie nazad. Załecam szię przijtem i z służbami memi w Msciwą łaskę WMczi mego Msciwego Pana. Dat. w Zołkwi 14 Au. R. P. 1604.

94.

Jassnie Wielmozny.— Trudno inaczeij rozumiecz iedno ze czos foreınnego ma bijcz na tem Seijmie. Aczem y przed tem szłyszał że Pan Gratus Tarnowski zbirał ludzie, ale teraz na tem wyiezdzie ktorijm miał z Panem Alexandrem Korniactem, powiedział mi Pan Korniakt, ze Pan Tarnowski zbiera znacznij poczet ludzi na Pana Marszałka. Zrozumiewałem dałeij wieli, czo te iest, ij na czo te ludzi zbieraią, powiedział ze niewiem, bo (daleij rzekł) nietuszę by dla assistentij, gdyz ij. przesz tego ma ieij na Seymie Pan Marszałek dostatek. Bobowski tesz nieiaki (bijwał międzij Wołosskiemi i Multanskiemi zołnierzami znaią go dobrze szłudzij WM.) zbira także szłużebne na Seijm, tego niewiem dotąd komu gwoli, będę się pijtał. Z inszeij tesz stronij szłychacz o gotowoscziach niezwijczaijnijch. Jessli to dla szłuzby y potrzebij RPtey, czemu nam tesz niepowiedzą zebijssmij y mi wedle mozmosczi sposobiali się RPtey szłuzijcz. Z tem szłużbij swe zaleczam w Mwą. łaskę WM. Dat. z Zołkwie 8 Xbr. 1604.

Kiedy Zamojski i Żółkiewski byli zajęci domowemi sprawami, wypadki państwowéj doniosłości przygotowywały się na przestrzeni pomiędzy Samborem a Kijowem. Pierwszemu zgon niedopuścił przyjąć w nich udziału ani ujrzeć ich końca — drugiemu nastręczyły one pole do rozwinięcia przymiotów wodza i polityka.

Zagadkowi są ludzie i wypadki owych czasów: Po zdławieniu przez Iwana IV. kniaziów, duchowieństwa, szlachty-bojarów, mieszczan, po zamknięciu przez Borysa Godunowa saturnalij, przez przytwierdzenie chłopów, ogarnęło narody moskiewskie niezadowolenie.

Siekiera Borysa przytłumiła ale nie wytępiła uczucia krzywdy i gwałtu: potrzeba było kropli, ażeby się rozlały potoki i burze łamiąc zapory i tamy.

Przyczyną tego stał się człowiek, którego polska historyja przez usta Niemcewicza nazywa Dymitrem, synem Iwana IV., a urzędowa rossyjska mieni Grzegorzem Otrepiewem.

Koło niezadowolonego narodu i jego narzędzia, rzekomo Dymitra, skupił się szereg różnorodnych czynników: Chęć odzyskania na Moskwie tronu za Baltykiem, za pomocą nowego sprzymierzeńca, schlebiała królowi w Krakowie. Nadzieja osadzenia córki wśród blaskiem upozorowanéj wielkości carskiéj w Kremlinie, przemawiała do dumy Jerzego Mniszka w Samborze, w koło niego była gotowa skupić się szlachta nieosiadła, łaknąca życia obozowego i przygód prowadzących do sławy, złota i zbytku. Nieprzebieranie środków, lekceważenie życia i obowiązków, w duszy oddźwięk legendarnych heroicznych czynów, zwyczajny Rusinom, wszystko to powodowało Rusinem

Wiśniowieckim. Za kniaziem z własnego szczepu tłumy poruszały się od Bugu do Dnepru.

Kiedy w Polsce uczucia krzywdy doznanéj, duma dla któréj były za szczupłe ramy saméj wolności polskiéj, wstręt do pracy, miotały królem, panem, ludem, naród moskiewski gotował się odbyć szalony taniec śmierci.

Sobkowość, namiętność, nierozwaga kierują panem, kniaziem, ludem; Zamojski jeden, jak widać z listów, zachowuje zimny pogląd męża stanu i pogodne czoło człowieka uczciwego: gani łamanie traktatów międzynarodowych, lekceważenie powagi i władzy sejmu, miotanie na los przyszłości Rzeczypospolitéj.

Z czasów tych nie mamy listów Żółkiewskiego, załączone tu rozjaśniając początki sprawy, mogą służyć za wstęp do „Progressu."

Ustanawiają dwa fakta: że powody religijne były obce rozpoczęciu sprawy; że sprawa była podniesiona przez panów i lud, mimo Rzpltéj i sejmu.

95.

Zygmunt III z łaski Bozej Krol Polski wielkie Xiąze litewskie Ruskie Pruskie Mazowieckie Zmodzkie Inflantckie y Szwedzki, Gotcki Wandalski dziedziczny Krol. — Jasnie Wielmożny Uprz. nam miły. — Jest rzecz y przypadek niemałego uważenia godny, o którym chcieliśmy do Uprz. Wass napissac y zdania Uprz. Wass dosiądz. Pokazał się w Panstwach naszych człowiek narodu Moskiewskiego, ktory pierwei w Monasterach Ruskich bawił się, potym ozwał się byc synem przeszłego Kniazia Wielkiego Moskiewskiego Iwana Wasilewica na imię Dimitrem. Miał ten Iwan iusz po woinach ktore wiodl z przodkiem naszym Krolem Stephanem syna Dimitra, ktorego młodo odumarł. Ten za brata swego Fiedora niedawno zeszłego Kniazia Wielkiego Moskiewskiego,

przyść miał iako sprawe dawano o śmierć; iedni powiadali że zabit był; drudzy inne przyczyny śmierci iego powiadali. Ten teraźnieiszy, ktory się to synem być Iwanowem mięni, powiada ze preceptor iego człowiek iakiś roztropny, poczuwszy że szło o iego zdrowie, ktory opiece iego był poruczon, gdy ci którzy go zabić mieli następowali, innego młodzieńca nic o tym niewiedzącego na łoże tego sobie do wychowania powierzonego położył, y ten młodzieniec miasto niego na łożu w nocy bez przypatrowania się zabit, a onego preceptor ukrył y dał potym na pewne mieisce do wychowania asz podrosszy iuż po śmierci onego preceptora dla utaienia się do Czerńców wstąpił y tu do kraiów naszych się udał, a otworzywszy się y ozwawszy być synem Kniazia Wielkiego, udał się do Kniazia Adama Wiśniowieckiego który nam o nim dał znać y rozkazaliśmy aby go był do nass posłał, ieszcze do tego czasu nieodesłał go y dochodzi nass jakoby do Niżowych Kozaków miał się udać, aby go na Państwie Moskiewskiem postawili. Rzecz ta niemałą trwogę w Moskwie uczyniła y snadź Kniaź teraznieiszy BORYS Hodunów oglądając się na tego Kniazika y bacząc też poddanych niebardzo sobie chetnych trwoży się, y ludzie ku granicy naszey garnie, zamki duffałęmi, y albo powinowactwy albo dobrodzieistwy sobie obowiązanymi ossadza. Szpiegowie z granice od Smoleńska przynieśli wiadomość że trwoga tam wielka, także y Moskwicin ieden znaczny zbieg s Smoleńska toż powiada y ze sława iest w Moskwi o tym Dimitrze y ludzie poruszeni tam tą rzeczą. Jest Inflanczyk ieden który służył Dimitrowi synowi Iwana nieboszczyka w dziecinstwie iego y był przy tym kiedy był ten naiazd na dziecię y kiedy zabicie się stało prawdziwego li syna podrzuconego li młodzieńca niewiedział nic, iezdził teraz do tego co iest u Kniazia Wiśniowieckiego y po znakach na cielie których był świadom także y z przypominania od tego Dimitra wielia rzeczy które się na on czass działy za prawdziwego syna Iwanowego być go rozumie. Niektorzy z P. P. Rad naszych wskazuią nam że occasia wielka podaie się do dobrego do sławy y do pomnożenia tei Rptei, bo kiedyby wsadzon był za pomocą naszą na państwo ten Dimitr wielieby ztąd pożytków urość mogło y Svecia tym snadniei oswobodzonaby mogła być y Inflanty uspokoione,

y potężności przeciw każdemu nieprzyjacielowi wieleby przybyć mogło; z drugiei strony idzie o wzruszenie przymierza, o obalienie trudności na Rptą a nie na czass. W tei sprawie na obie stronie wiele rzeczy na które się oglądać trzeba zawierającey, rady y zdania Uprz. Wass. dosięgamy które abyś nam dobrze wszystko uważywszy napisał żądamy. Zyczymy zatym Uprz. Wass. dobrego od Pana Boga zdrowia. Dan w Krakowie dnia XV Miesiąca Lutego. Roku MDCIIII Panowania naszego Polskiego XVII Szwedzkiego X roku. Sigismundus Rex.

96.

Mciwy X. Wisniowieckie *). — Zaleciwszy zyczliwe służby etc. Iss WM. przypominac raczysz zwykłą chenć moię przeciwko WM. y domowi WM., tedy na chenci mey nigdy się WM. nie raczy omylić. Jakom zawsze rad służyl WM., tak iestem WM. przyacielem życzliwym, y do czegoby się służby moie WM. zgodzić mogły, naydzie mie WM. do posług swych gotowego. Co się dotycze tego tam Moskwicina przy WM. który oziwa się bydź Iawana Wasilewicza kniazia Moskiewskiego synem, tedy bywaią więc często takie rzeczy prawdziwe, bywaią tesz zmyslone. Tha, iakakolwiek iest, tedy dobrze ze WM. Je° Kro. Mci o niey oznaymic raczysz, y wyrozumiawszy wolą Je° Kro. Mci, może WM. człowieka tego ku Je° Kr. Mci posłac, ze Je° K. Mć rzeczom tem bedzie raczył się przypatrzijć, y statuere o nich. Lasce się WM. powtore iter. atque iter. A iesliby tesz zdało się WM. do mnie go przysłać, tedy ia przypatrzyłbym mu się y wyrozumiał go, y co bim zrozumiał Je° KM. oznaimil.

97.

Jasnie Wielmożny. — Natenczas gdy zięć móy Xiąże Jego Mcz Wiśniowieckie, z tym człowiekiem, ktorij się ozwał bydź własnem dziedzicem Panstw Moskiewskich, do Króla Jego Mci iechał, podała się ij mnie droga dlia spraw mijch

*) Jan Zamojski do X. Adama Wiśniowieckiego. Z brulionu.

do Jego Król. Mci. Potijm y do tego przijsło, że z Crakowa odjezdzaiąc przij mnie go zosthawieł. Theraz z czijm człowiek ten iest odprawionij, nie wątpię że już WM. moy mciwij Pan raczijsz mieć dostateczną wijadomosc. Widzę ze z ofiarowanei łaski Jego K. Mci content; iednak bacząc przewleczenia rzeczy swych tęskliwem zosthawa. A tak iż do WM. posłanca swego possijła, zdało mi się tez za potrzebną napisać do WM. mego Mciwego Pana, z tych przyczijn. Pierwsza abijm się z służbami memi powolnemi WM. memu Mciwemu Panu ozwał. Druga abijm o tym WM. dał znać, com przez ten czas, w teij conwersaciey z niem będąc, o niem zrozumiał. Jakoz ilem mógł pilnie considerując, notowałem to o czijm inaczy WM. memu Mciwemu Panu dać znacz nie mogę, ze rzeczą własną pokazuje się bydź tym czijm się bydź ozywa. Do czego ij ta rzecz iest niemałego uważenia godna, że mu z Ukraijny piszą, daiąc mu znać o tijm, że oprócz małeij lidzbij Moskwij adherentów Borijsa na'ten czas tam ich Pana, wszijstek tamten narod z wielką zyczliwością go oczekijwa, ij iako piszą, że za podemknieniem się jego ku niem, bijłabij nadzieia wielka do osiedzienia przezeń państhwa tamtego ij bez krwie rozlania. Jednak iz y on sam radbij w teij sprawie sweij uwaznie postępował, y przez ratunku znacznego nie radbij rzeczij swijch zaczijnal: przijmówieł mi się, abijm do WM. mego Mciwego Pana napisał, prosząc abijsz WM. iego sprawiedliwość na pilnem baczeniu u sijebie miecz, ij na to pamiętaiąc że rzeczij jego prętkiego rathunku potrzebuiją, one Jego Król. Mci pilnie zalecaćz raczijł, a ta iest trzecia przijczyna pisania mego do WM. mego Mciwego Pana. Nie wąthpiąc tedij że WM. uważywszij te wszystkije rzeczij, nie będziesz chciał deesse sprawiedliwości jego, nie tilko żebijm mu się był miał wymowicz z tego pisania mego, ale maiąc occasiją do ozwania się z służbami memi w łaskę WM. mego Mciwego Pana a dawszij o tijm znacz, com też z niego o tey jego sprawiedliwosci zrozumiał, pewienem że WM. jako Pan Chrześciański, y wielkiemi darami od Pana Boga obdarzonij, będziesz chciał ij tę rzecz iego radą swą u Krola Jego Mci tak wesprzecz iakobij z całością, y z przymnozeniem z tąd dobrego Rzeczy Pospolitey w teij sprawie sweij z osobij WM. ratunek znał. A przi tijm ij to WM. memu

Mciwemu Panu dawam znacz, zeby ij tego sobie zyczeł, abij kogo cum authoritate przij sobie ustawicznie mieć mógł, z któriјm bij o rzeczach swijch przedsięwziętych się znosieł. Co wszistko baczeniu WM. mego Mciwego Pana poruczywszy, zalecam powthóre służby moie w łaskę WM. memu Mciwemu Panu. Datt. w Cracowie d. 23 Aprilis 1604. WM. mego Mwego Pana przyiaciel ij sługa powolny Jerzy Mnischek Wo. Sand.

98.

Jasznie Wielmoznij.— Zaleczam wszelaką powolność zyczliwości moich, łasce WM. mego Mczego Pana zyczac W. M. zdrowia ij wszelkich pociech od Pana Boga na czasij długie. Wprawdzie zecz szie nierichło pisaniem moim WM. memu Mczmu Panu oziwam com beł dawno umyszlił uczinić. Lecz trudności y kłopotij moie mi nie dopuściłij. Przeto prosze abysz mie WM. miał za wymówionego. Teraz posełam umyszlnie do WM. prosząc ij żądaiąc W. M. Mego Mczgo Pana iako iednego z Senatorów przednich Coronij Polski, ktorego Pan Bóg przed inszemi, rozmaitimi darami ozdobił, sławę i miłość przeciwko Oyciznie swij po różnych narodach rossławił, tak że dzielność, męstwo i szczeście WM. mego Mczgo Pana u kazdego, spodziwieniem bydź musi, które tesz we mnie wielką miłosc ij powolność przeciwko WM. wzbudza, zebysz WM. sprawy moie (które rozumiem są dawno WM. wiadome) Jego Król. Mczij. iako naigoręcij zaleczać raceł. Aczemci mieszkaiąc tu w Krakowie, wielką łaske Jego Król. Mczy poznał, którą dai Panie Boze Jego Krol. Mczy. czasu swego odsłuzić. Jednak sprawij moie potrzebuią pretkiego ratunku, iako WM. sam z okoliczności spraw moich iako Pan bacnij zrozumieć możess, nie watpię tedy w łasce WM. mego Mczego Pana, że WM. Jego Król. Mczij. do tego wiesc będzies, abij sprawiedliwość moię na miłościwem baczeniu mieć raceł, i mam tę nadzieie w WMczij, ze mi WM. u Króla Jego Mczy pomocen bydz będzies raceł. Cokolwiek łaski WM. mego Mczego Pana w sprawach swijch poznam, będę to powinien zawsze wszijstkim dobrem WM. zadzialijwać. A niechcąc dlusszijm pisaniem WM. zabawiać powtore powolnosc zyczliwości moich łasce WM. mego Mczego Pana oddaię. Z Krakowa 25 Apri-

lis 1604. WM. mego Mczego Pana zyczliwij przyaciel Dmitr Iwanowicz Carowicz Wielki Ruszij Ugleczkie, Dmitrowskie Grodzieckie etc. Xiążę Pan ij Dziedzic wszijstkich Państw Moskiewskij Monarchij podległych.

99.

Jasnie wielmoznij.— Zalecam słuzbij moie w łaskę W. Mij memu Mcijwemu Panu. Gdij się powiedziałij przijczijnij nieodpisu W. M. mego Mciwego Pana, Carowicowi Jego mczi, dał mieijsce wszystkiemu. Trudno iednak bijło niepowiedzieć mu tijch Racij, któreś W. M. w sprawie iego, w liście swijm do mnie wijpisać raczijł. Za czijm znowu zdało mu się samemu napisać do W. Mczi, nie dlia tego, ijako baczę, abij się zdał w ijakie discursij wdawać, albo odpis na W. Mcij wijciągać, ale aby pisaniem swem obijaśniwszij rzeczij swe, ieszcze o dalsze poparcie sprawiedliwości sweij, W. Mci prosieł. Za czijm tego, co on sam pisze, niezda mi się w liście mem powtarzać; owszem z wielia przijczijn zijczełbijm sobie bydź w Domu W. Mcij mego Mciwego Pana, ijakos ieśli mi zdrowie moie słabe dopuści, miałbijm potrzebę bydź na Tribunale zaczijm niecięszkobij mi bijło wijboczijć a bydź u W. Mcij, abijm raczeij te rzeczij, którebij się dostatecznieij ustnie przełożjcz mogłij, sam powiedział, iednak teraz na prętcze pisząc, ieślibij się w czjm niedogodziło, proszę abyś się W. M. moij Mciwij Pan obrażać nieraczijł.

Wielkie to są Racie ij uwazenia godne Mciwij Panie, nieskorego w tej sprawie postępku któres W. M. w liście swem iakom zrozumiał z pisania W. Mczij. przedtijm Królowi Jego Mci, a mnie też teraz wijpisać raczył. Jednak iż czas iest rzecz barzo droga, ktorijm siła się rzeczij poścignąć, ij opuścić może, życzę tego ij z powinności Chrześciańskiéj przeciwko temu człowieku, ale ij dlia dobrego Oijczijznij naszeij, abij się w teij sprawie pogodij nieopuszczało. Raczysz W. M. wiedzieć że tego są przijkłady, kiedy się do czego podał czas pogodnij z pożijtkiem Rpteij, że nie zawżdij Seijmu czekać przijchodziło. Widzi się też ij to na oko, że częscieij, bij się też nawięthsze potrzebij Rpteij przekładałij, niezawżdij na Seijmie dobrze rzeczij padaiją, Na którij iż się Król

Jeg. M. za Radą J. Mci Panów Senatorow odwołijwacz raczij, widzę że ij ten człowiek niechciałbij nic czijnić nad wolią Jego K. Mcij. Jednak obawija się abij za przewłoką czasu, cierpliwościją swą, trudności sobie nieprzyczijnieł. A mij też słusnie obawiać się mamij abijśmij occasij do dobrego Rpteij, które się podaiją nie opuszczali. A to niemniejsza rzecz, ij uwazenia wielkiego godna że to już constat ze tamten Borijs dosięga Praktik z Brandeburcziki, Carolusem, z Dunskiem, a nawięcej z Domem Rakuskiem, chcąc im z Panstwa Moskiewskiego za pewnemi condiciami ustąpicz. Raczże W. M. moij Mciwij Pan baczyć, podali mu się czas, niebędąli te rzeczij zwijelkiem niebezpieczeństwem Oijczijznij naszeij brać effectu; gdijż w takowijch rzeczach, siła na uprzedzeniu należij, ij iako się wyadomości dosjągać może, że ten Borys trwożąc się z swego niesprawiedliwego na tamtho Państwo wesczija, ij znaijąc affect złij poddanijch swijch, a niezatrzijmijwaiąc rzeczy ieno Tijranstwem, barzo się do tijch Contraktów spieszij, ij iako Jego M. Pan Derpski Jego K. Mcij dawał sprawe, tak ij mnie teraz pisał (którego list W. Mcij possijłam) że tamte iego tumultij z Moskwą nieustawaiją. Rzecz tedij ij ta pokazuie, że za nastąmpieniem nieodwłocznem Dziedzica własnego (którego sobie kazdij naród zyczjcz zwijkł) bijlibij Praktiki Borisowe pomięszane, ktorego do tijch czasów to snadz wymaga, że o tym własnem successorze, ponowij niemaiją. Jam z tijm Człowiekiem thu prziiachał, abijm go do Xijążąt Ichmosczi Wiśniowieckich odprowadzijeł, który tam za zaiechaniem swem nie wąthpię niebędzie chciał nic takiego czijnićz, cobij miało niebezpieczenstwo Rpteij zacyągać, Liec bij tez tego opuścić niechciał, abij przez sposobij pewne, podemknąwszij się pod granicę, niemiał się z Moskwą sobie zijczliwą znosicz, ij iako on rozumie, y zgoła niewąthpi, że za ogłoszeniem się swem pobliżu granic, wiele Moskwij ku niemu dlia prziięcia go zbiegać się będą, ij ma od Dunskich Kozakow poddanijch swijch Posłance, że go z kilkiem Tisięcij ludzi woiennych czekaiją. Mniemam że też ij o tijm W. M. mój Mcjwij Pan wiedziecz raczijsz, że o iego successiey, żadneij wąthpliwości niemasz, które choćby też ij thu iakie bijłij, są wiadomości z Moskwij, ze go tam za własnego dziedzica przijznawaiją, ij z wielką

zyczliwosciją onego oczekywaiją, liecz przed tamtem Tijranem, zaden nic iawnie zacząсz nieśmie, oprocz tijch ktorzij się thu do niego wymijkać mogli, Jakoż do kilkudziesiąth ich, zon ij dzieci swych odbiegszij (acz niemasz nic z przednieijszijch familij) do niego przibijli, bo znacznieijszem wijmijkać się, ij maiętności swijch odbiegacz, nieczuijąc o niem pobliżu, cięszko: I co mu pisał Pan Starosta Ostrski z granic Moskiewskich, posijłam to do rąk W. Mczi. Racz że WM. te rzeczij uważijcz, a przy opatrzeniu spraw Oijczijznij naszeij, człowieka tego nieracz WM. opusczacz, gdyż przez gromady ludzi, ij bez dostatku, ku Granicij podemknąć mu się trudno ij niebezpieczno. Człowiek to iest Pana Boga się boijącij, do rzeczy z rozumem mu pokazanijch przichilaiący się, a zatijm do wszelakich umów ij traktatów słusznych powolnij, w Panu Bogu, w Królu jego Mci, y w Senacie jego nadzieię maijącij. Racz że W. M. te rzeczy przedsię wziąć, a na owe ludzie niektóre, którzij na Seijmie zwijkli rzeczij trudnić, niespuszczać się. Zaprawdę, żec się mnie zda, ze te rzeczij prędszego nisli Seijmowego obmyslenia potrzebuiją. Jest occasia do dobrego Rpteij, jest sprawiedliwoscz tego człowieka, jest czas na tamtego Tijrana, który za zdradziectwem swem pod Pany przyrodzonemi, nie drzwiami, ale sproszną dziurą na thamtho Panstwo wliazł. Jest nam pogoda, bo dlia swijch postępków strwozonij, pewniebij nieśmiał dostać pliacu, a bez pochibij za tijranstwem swem, ij za tamtemi iuż wszczętemi tumultami, albobij niemógł, albo nieśmiał Woyska zebrać, bobij go podobno rjchleij sam na się zwiodł. Niebaczę ia tego żeby z stem kthorij na Panstwo takiemi fortelmi wszedł, Pacta trzymać się godziło kthorij też iuż ij sam niedawno nasłanijem Woyska na Panstwo Krola Jego Mcij a na Maiętności Xiąząt Ich Mci Wisniowieckich one zviolował. W. Mci memu Mcijwemu Panu, którego Pan Bóg przed inszemi baczeniem wielkiem opatrzeł, porucza się ta rzecz ku uważeniu. Niewątpiąc w tym że Pan Bóg serce Króla Jegomczi Pana swijątobliwego, ij Radi iego tak sposobi, cobij było ku chwale iego swięteij, ij ku dobremu Oijczijznij naszeij. Ja i powtore proszę, ieślibym co nieostrożnie napisał, abys się W. M. tem nieobrażayąc, moiem Mcywem Panem bydz raczył. Datt.

w Samborze dn. 10 Maij A° 1604. W. M. mego Mwego Pana przijaciel ij sługa powolnij Jerzy Mnijszek Wo. Sando.

100.

Uprzeymie *) i t. d. — Tuszyłem że na Seimie o sprawie tego Moskiewskiego Hospodarczyka, miała bydź umowa wszech stanów. I kiedym był od Jego K. M. o zdanie w niey requirowan, odłożyć ią do Seimu radziłem. I teraz tosz iest moie rozumienie: iakom y WM. nie raz iusz to oznaimił. Padać czasem nie źle kostka: ale rzucać ią o rzeczy wielkie nieradzą (niebespieczna). Idzie o niebespieczeństwo (sławę) y szkodę Coronną, idzie o zmniessenie sławy J. K. M. y narodów naszych. Może .... że musie nastąpicz na państwa Coronne palicz ie pustoszycz a niemasz gotowosczi na uczinienie wstrętu. Może i sami confederati z różnych miescz .... Jusz y tak nie mało wstawa skwierku na ludzie te przes WM. przyimowane, mimo wiadomośc mą Urzędnika woiennego, co nigdy niebywało. Za dalszym iakiem uprzykrzeniem się ludziom, a tem więcey za niebespieczeństwem, albo szkodą iaką od nieprziiaciela, coby było imputowano WM., mniemam że obezreć się masz WM. na co. Siła znacznych ludzi y tak się iusz na to zżira, y swieżo do mnie niektórzy około tego przysyłali, oznaymuiąc przytem, że czuią o tem w Moskwie y wiedzą zgoła dobrze, y są gotowi: a z więtszą potężnoscią niźli o iakiey z WM. słyszą. Daley, przisięga Jego K. M. sama, możeli bydź privatim interpretowana od kogo, uważ WM. u siebie dobrze. Uchoway Boże y za klęską wątpliwaby zemstwa mogła bydź rozumiana, isz początek iakoby z naszey strony z niedodzierżenia przymierza byłby tem sposobem. Dołożę y tego że passim wszyscy rozumieią isz mimo woli J. K. Mczi czyni to WM. y ia będąc Urzędnikiem woiennem przedniem naimnieyszey o tem od J. K. M. declaratiij niemiałem, y owszem co innego z odkazów którem od J. K. Mczi miewał baczyłem. Kilkakroć iusz do WM. pisałem w tey sprawie nic inszego y natenczas niemogę pisać.

*) Jan Zamojski do Jerzego Mniszka. Z brulionu.

101.

Jaśznie Wielmozny.— Zaleczywszy powolnosc chęcij moijch łasce W. M. mego Mczego Pana. Nie dziwuię szię temu, zesz W. M. moij Mczijwij Pan na móij list odpisać mi nie raceł, gdysz upatruiąc WM. ij wgladaiąc w sprawy głeboko, zdadzą szie rzeczij moie pociągać za sobą trudności. I iakiesz zaciegi niebezpieczne teij Coronie zacnij z Panstwem Moskiewskim y inszemi sąsziadami Coronnijmi. Co wszijstko upatruiąc W. M. iako Stróż Rzecipos: i którysz powietszy części iest takich spraw szwiadomij ij w nich biegły, do uważenia statecnego wziąc raceł, ganić nie mogę. Jednak zdało mię szię za rzeć przystoiną powtóre pisać do W. M. mego Mczgo Pana iakom zrozumiał z lijstu W. M. do Jego Mczij Pana Woiewody Sandomirskiego. Gdijsz niektóre puncta lijstu W. M. są, samego mnie ij spraw moijch szie dotijkaiące. Acz stronij summienia Jego Krol. Mczij w tijm przymierzu nie godzi mi szię discurrowacz. Lecz uważ tesz to W. M. moij Mczijwij Pan u szłebie, ieszbijm ia dla tego powinien sprawiedliwość swoią opuscać. Więc sstrony potężności Borijsoweij ij skarbow przyznawam bydź te ma niemałe, które pobrał po sswiętij pamięci brata mego Fiedora. Oyczyznę mą zdradliwie opanowawszij, y w pokoiu sziedząc więcij ich sobie przycinił. Ale zasz chęcij y miłosci u swoijch teraz, a poddanijch moich, przez postępki y sprawij swe Tyrrańskie, którijchbij ij czasu wijlijczać niestało, postradał gdysz ij swijm krewnijm nieprzepuścił. Zaczijm wszijsci mu holdowacz muszą, poniewasz ich srogością swą ij sztukami swemi uiął. I acz Zamki Munitiae, Przijaciołij, ij sam sziebie dufałemi osadził, drugich Zonij ij dzieci w zakładzie wziął, iednak to czini iako ten któremu sprawiedliwości nie stawa. Ale wierzmi WM. moij Mczijwij Pan, że tym sobie miłości u ludzi nienaprawił, bo bendac ia szwiadom tijch tam zakładów, które rożne są od tych tu kraiów, ij te iemu szię w pożytek nieobrócą. I czij, ktorzij szię mu zdadzą bydź dufali, gdijbij szie telko osłijszeli, którzy podobno dla wielkiei strażei, która iest w Moskwie od Borijsa postawiona, niewiedzą co szię teraz zemną dzieie, a z iaką potęgą ij pomocą na granici stanął, prętkoby szie serca tamtijch ludzi odmie-

niły. Bo pewnie posłijszawszij o swijm Panu Przijrodzonem, wszijscijbij tego Tijrrana odstąpili, a do mnie szię garneli. A isz szuka u Panów postronnijch przijazni, rosmaitijch Praktijk zazywaiąc tak ten muszi czinic, ktorij sprawiedliwości żadnij niemaiąc, swoijch miłość stracił. Zaczijm iusz ij z Poganij bratać szię chce, gdijsz Cara Tatarskiego do sziebie przijwabijc myszli. Jednak ufaiąc ia naprzod P. Bogu y sprawiedliwości sweij przij ktoreij Pan Bóg zadnego nie opusca, niewątpie, że nieprzyaciele moie porazi. Acz niektorzij upatruiąc potegę nieprzijaciela mego, sprawiedliwosc moia, zda szie iem bijdź przij słabszijm. Cosz czijnic Ja Panu Bogu ufam, któremum wszijstkie sprawij poruczijł, ten niech bendzie opiekunem moiem. Niewątpię tesz ij. w łasce Jego Krol. Mczij że mie za Radą zacnego Senatu swego nieopuści. Więc żesz mię pijsaniem swijm WM. moij Mczijwij Pan niechcąc zmęczić, które raczijbijm sobie za ochłodę miał, przecie niewątpię, że w sprawiedliwości meij bendziesz mi raceł bydź pomocen. Ja Pana Boga proszę, aby Pan Bog iaszni ij lepi sprawiedliwość moię, nietelko Coronie Polskiej, ale wszijstkiemu Szwiatu odkricz raceł, y serca tijch, ktorzij w sprawiedliwości moieij wątpią, potwierdził. Niezycę tedij sobie tego aby Rzecpos: za iakiemi sprawami moiemi do niebezpieceństwa iakiego przijchodzić miała, któreij szczerego serca wszijstkiego dobrego zyczę. Tosz ij ia o niej przecijwko sobie rożumiem. I ieszły szię W. M. memu Mczmu Panu do mnie, dla Tijtułow, którego ia nieinakszego, iedno w iakim mię P. Bog ij przodkowie moie zostawiłij, zażywam, pisac niezda, proszę ij powtóre WM. mego Mczgo Pana, abysz wżdij w takim moijm utrapieniu iaki znak chęcij y miłosci przecziwko mnie pokazał. Co ia zawżdij WM. memu Mczmu Panu odsługować będe powinien, którego niechcac dłusszym pisaniem zabawiać, powtóre powolność chęcij moijch lasce WM. mego Mczgo Pana oddaię. Z Sambora 11 Maij 1604. WM. mego Mczgo Pana zyczliwy przyaciel Dmitr Iwanowicz Carewic Wielkiej Ruszi Ugleczkie, Dmitrowskie, Grodzieczkie etc. Xiąże Pan ij Dziedzijc wszijstkich Panstw Moskiewskiey Monarchiej podległych Ręką swą.

102.

Jasnie Wielmozny.— Zalecam słuzby moie w łaskę WM. memu Mciwemu Panu. Nie zdalocz mi się to wprawdzie aby Carowic Jego M. pisaniem swym więcej się WMczi przijkrzyć miał. Lieczie m go żadną miarą, widząc go bydź bardzo utrapionego z tego, że się zda bycz od WM. opuszczony, odwieść od tego nie mógł. Więcz ij teraz Jego M. Pan Cracowski nie odpisując iemu, ieno mnie, zabraniaiąc mu ku granicom drogi, list zbytnie gorący napisał, co go bardzo sfrasowało. Jacz zaprawdę z tego dalszego się z tąd pomknienia, nie widzę żadnego niebezpieczeństwa, y iako on rozumie, nie będąli pod ten czas o niem blisko granic w Moskwie słuchij, ze mu to będzie wielką przeszkodą sprawiedliwości jego, którą, iz będąc własnym potomkiem, ma, ia temu wierzę, ij bardzo się dziwuię, że Jego M. Pan Cracowski, nie uwazywszy u siebie tey iego sprawiedliwości, iakieś przeciwne nowiny o niem puscza. Niechze sam Pan Bóg (gdyż nikogo ratunkiem mieć nie moze) sprawiedliwość jego na opiekę swą wezmie. Zalecam przitem słuzby moie w łaskę WMczij memu Mczywemu Panu. Dat. w Samborze d. I. Junij A° 1604. WM. mego Mciwego Pana przyiaciel y sługa powolny Jerzy Mniszek Wojewoda Sand.

103.

Mczywy Panie Kanclerzu y Hetmanie Koronny Panie a przyiacielu nasz Mczywy.— Słuzby me powolne łasce WM. naszego Mczywego Pana oddawam. Po tak długich Czarowica JE. Mczywi Moskiewskiego namysłach resolwował się w tę drogę ku granici Moskiewskiey puścić iakosz iusz y w drodze iest, od czego acz go ich sieła odwodzieło, iednak miał swe przyczyny że się mu daley tego odwłoczyć nie zdało, a tak rozumiałem za potrzebną te przyczyny WM. memu Mczywemu Panu oznaimic dla których go i ia w tę drogę wyprowadzam. Pierwsza abym mu z domu mego wyieżdzaiącemu, ludzkosc przystoiną pokazał. Druga abym mu w tem niebezpieczeństwie iego mógł sobą do ostrożnieiszego przebycia być pomocą. Trzecia abym tem oswiadczeniem z inszemi życzli-

wością moią do narodu Polskiego y oyczyznie naszey dobre serce sposabiał y do tego (nim go Pan Bóg na stolici przotkow iego yeśli mu tho przeyrzał posadzi) onego przywiódł żeby za tho oyczyznie naszey pewne condicie postąpieł, co nie wątpię zeby uczynił gdybym punkta i warunek tym rzeczom u siebie naleśc mógł. A tak proszę y radę WM. mego Mczywego Pana, w tem szukam bo za prawde ta trzecia mego wyprowadzenia onego iest niepośledniejsza przyczyna y acz wiem zeby siła ich zyczyło było tego aby się o tych rzeczach na Seimie konsultowało, iednak isz to bydź nie mogło, nie byłoby podobno rzecz zdrozna aby przed pokuszeniem przezeń fortuny sprawiedliwości jego, tego się nie opuszczało. Co wszystko baczeniu WM. mego Mczywego Pana poruczam, nie wątpiąc ze WM. tho pisanie moie za szczere przyiąwszy zdanie swe oznaimić y moiem Mczywem Panem bydź bendziesz raczył. Datt. w Sokolnikach d. 28 Augusta roku 1604. WM. mego Mczywego Pana przijaciel y sługa powolny Jerzy Mniszek Wo: Sand.

Stanisław Żółkiewski był żonaty z Reginą z Fulsztyna Herburtowną. Wytkniemy tu omyłkę w wydaniu skądinąd starannem i szacownem p. Bielowskiego. Przy podpisach Reginy Żółkiewskiéj, nie mogąc on zdać sobie sprawy z kilku liter, po jéj imieniu drukował literę „s“ lub „szuł“ kiedy trzeba „s Ful(stina)“; Żółkiewski z tego małżeństwa miał dwie córki i syna Jana. Chętniebyśmy zajrzeli w domowe życie zacnego żołnierza. Kobiety jeszcze natenczas nie zajęły u nas stanowiska przeważnego, nie wydawały dźwięcznego głosu jaki od czasów Maryi Ludwiki przybrały. Spędzały dnie pobożnie, skromnie, w zaciszu domowém pomiędzy gospodarstwem, modlitwą, oczekiwaniem nowin z sejmu, z obozu, z wypraw, kiedy ich mężów los wojny przenosił z Inflant lub Wołoch do głębi Moskwy. Ruś zawsze słynęła z wyboru niewiast, spółcześnie było kilka nadobnych

postaci: Katarzyna Wapowska, Anna z Stembergu Ostrogska, Anna Alojza z Ostrogskich Chodkiewiczowa. Do ich rzędu policzymy Reginę Żółkiewską. Listy jéj pisane do P. Zamojskiéj, kanclerzyny wdowy po Wielkim Janie, poprzedziliśmy listem Jana Żółkiewskiego, syna hetmana, do Tomasza Zamojskiego roku 1606.

104.

Msczіwy Panie Thomaszu *).— Powolne słuzby moie zaleciwszy iako napilniey do łaski WMcz moiego Msciwego Pana ij Brata. Acz to na ten czas corpore disiuncti iestesmy, iednakże animo iako y zawsze przecie coniunctissimi. Z kąd przychodzi mi często reputować z sobą onę ludzkość, chęć, nprzejmość przyiacielską, a miłość Braterską ktorąs mnie WMscz zwykł zawsze complecti oficiosissime. Zatym przychodzi mi tęsknic ku WM. moiemu M. P. y dai Boze abysmy co prędzej mutua nostra praesentia iucundisime solito perfrui mogli. Jam sam z łaski Bożej dobrze zdrow, wdzięcznym gosciem u swoich iestem, studia przecie mea non negligo ile być moze privatym sam one odprawuiąc. Jakosz tesz inaczej nie godziło by się. Gdysz literae ustawicznosci potrzebuią, a zwłaszcza od nas ktorzy się w nich dopiero disponowac poczynamy ad habitum. Ktore dai Boze kiedyszkolwiek pociesznie dostąpić. Na ten czas ij powtore oddawam się zwykłey łasce WMscz moiego Msciwego Pana y Brata. Dath. w Zołkwi 7 August 1606. Panna Katarzyna siostra moia kłania szię barzo pilnie WM. swojemu Miłosciwemu Panu. WM. moiego Msciwego Pana we wszytkiem zyczliwy Brat ij Sługa chętnie powolny Jan Zolkiewski mp.

105.

Jaśnie Wielmozna Msciwa Pani Kanczlerzyno **).— Zaleciwszy słuzby swe do łaski WM. mey Msciwei Panieij. Do-

---

*) Do Tomasza Zamojskiego.

**) Do Pani Zamojskiéj, wdowy wielkiego kanclerza.

wiedziałam się o niesposobnym zdrowiu WM. mey Msciwei Paniei, barzo tego żałuje, zyczę tego zeby Pan Bog WM. moię Msciwą Panią do dobrego przywiodł, y w nim długo chował. S strony spraw Pana Thomaszowysh Pan Bog widzi zecz nie zaniechywam ustawicznie Jego Msci przypominam ij proszę on gotowy kieby, Ichmscz drudzy także chcieli, iuzci beli kielkakrocz na teij sprawie, o to się tez z' wielką pilnoscią staràm żeby Pan Sredziński beł przy Panu Thomaszu, iakosz iuz to iest wola Jego Mosci, by ieno drudzy zezwolili ale będziemy takich sposobow szukacz że pozwolą, WM. też Pana Boga proś żeby serca ich obrocił ku dobremu synaczka WM. daley na moim staraniu nicz nie zeidzie. Zatym się zalecam powtóre z służbami swemi w Msciwą łaskę WM. mey Msciwey Panieij. Dan w Warszawie d. 23 Febru. A° 1609. WM. mey Msciwey Paniey zicsliwa i nanisza sługa Regina s: F: Zolkiewska ręką swą.

106.

Jasnie Wielmozna.— Zaleciwszy słuzby swe w Msciwą łaskę WM. meij Msczìwej Paniey. Mogłaś WM. była moia Msciwa Pani odpieczętowacz ten list Jego Msczi X. Biskupa, posiłam go WM. O Jego Msczi Panu małzonku moim iakąm miała wiadomosc posłałam WM. meij Msczìweij Panieij. Za tę łaskę WM. wielce dziękuie zesczie tam WM. nie przepominali Jego Moscia mego w nabożnijch modlitwach swych pewnam tego ze Pan Bog wysłuchał bo iesst miłośierny. Zatym się zaleczam w Msczìwą łaskę WM. mey Msciweij Panieij. Dan w Żołkwi d. 11 Decembr. 1609 r. WMsci moij Msciwej Pani życzliwa Przyiacziołka i sługa Regina s F. Zolkiewska.

Z lat następnych, z lat najsławniejszych, dostał się nam szczupły zasób, ledwie kilka listów: wszystkie dotyczą rozpoczynających się wojen w Turcyją, które przez cały wiek siły Rzplty zajęły, a na długo je zużyły i ubezwładniły. List jeden z r. 1612, pisany jest do starego sługi Zamojskich, Tomasza Na-

pierkowskiego starosty Rajgrodzkiego, inne do ludzi młodego, podrastającego pokolenia, do zięcia Stanisława Koniecpolskiego podstolego koronnego, i do starosty Knyszyńskiego, Tomasza Zamojskiego, syna tego, którego Stanisław Żółkiewski pisał się „wiecznym sługą.“ W pismach z tych lat przebija się cierpkość w słowach: widać że hetman starzeje, ponieważ dotąd jednym z rysów charakterem piszącego były pełne wzniosłości słodycz i namaszczenie, zwłaszcza ilekroć mówi o wrogu. Żółkiewski był jednym z tych mężów, którzy na drugi dzień walki nie rumieniąc się i nie potrzebując nic odwoływać, mogą przeciwnikowi dłoń podać.

107.

Msciwy Panie Starosta Knyszyński *). — Zyczyłbijm beł nim z tego kraju odiadę zebijm się mogł z WM. widziec, ij uczieszycz z dobrego zdrowia WM. ale niektóre pilne sprawy mię necessituią ze do Lwowskieij ziemi muszę iachacz, a złoscz drogi beła po te czasy przeszkodą, że ani ja u WM. ani WM. u mnie niemogłeś bijcz. W tijch iednak sprawach o których wskazałem beł do WM. przez księdza Piotra, ij WM. takze raczijłes do mnie wskazacz, powiedziałem mu ustnie czom rozumiał. Z Pissania tedy księdza Piotra na ktore się odzijwam raczysz WM. wijrozumiecz. Ztem szłuzby swe zaleczam w łaske WM. mego Msciwego Pana Szwagra. Z Rubieszowa 7 Xbr. 1611. WMcz mego Msciwego Pana powolny Szwagier Stan. Zołkiewski Woiewoda Kiowsk.

108.

Miłosczіwij Panie Napierkowski. — Dziękuie MP. ze mi WM. daiesz znacz wiadomosczi ktore WM. dochodzą ij potem czobij się godnego ponowiło proszę dawai mi znacz.

*) Do Tomasza Zamojskiego.

O następowaniu tijch Tureczkich woijsk dawno się słijszij. I teraz wijszedł karawan Lwowski ktorzij ich na oko widzieli. Więcz iest tu u mnie Siercza (bijwał Burkulabem na Sorocze) posłanij od Hospodara, ten powieda ze przy tech woijskaeh Tureczkich, i Wołochów nie mało wijprawił Hospodar ku Oczakowu, ale kat iem wierz mogą tak głos puszczać a czo innego uczijnicz. Za czem nietrzeba się uprzespieczacz. O Bater Beiu i Alijszij Murzie że tu zostali iusz tesż dawno wiemij, i to pewna ze y czi niepóijdą darmo do Ordij niezrobiwszij nam iakiego apparacziku. Tak pręthko tak nagle iednak niespozdziewałbijm szię ich asż tam iako in 7bre kiedij Moszka która gwałtowna słijsze na polu ufolguie. Wielkiemu woisku niebijłabij ona na przeszkodzie ale w małem orszaku dokuczna. O strazij napomnie Pana Kaniowskiego ij ia mam tam swoią Barską nadzieia w Bogu ze nas niezbiezą niewiadomych. Z tem się łasce MPana poruczamy. Z Baru Aug. 1614. WM. zyczliwij prziiaciel gotów słuzyc Stan. Zolkiewski Woje. Kijowski.

109.

Msczÿwy Panie Podstoli Koronny*).— Nad temi charakterami będziem rozumowacz żeby ie przełożyćz ale i napewnieijsza wiadomoscz od tego poddanego mego Ormienina, którij swiezo z Constantynopolu przijiachał, siedmnastego dnia to padło roskasał do mnie Szkinder Basza przezeń o trzy rzeczy. Jedna zebijm naznaczył mieiscze kędijbijśmy się ziachacz mieli. Druga że potrzeba tego ij inaczeij się z nami Szkander Basza iednaćz niechcze ażby trzy Pałanki iako on zowie po naszemu zamki beły znieszione niemianuie które. Trzeczia, żeby Posseł beł gotowy z niem do Porty. Odpiszałem mu na to, dziś Turczyna tego odprawuię. Także ij Wezyrowi Wielkiemu od któregom tesż list miał. Ale poszlę to wszytko WM. memu Msciwemu Panu. Czo strony tych trwog nie mam ij dotąd nicz ponowij, y obawiacz by się ich nam iusz nie trzeba, gdyby tak beli iako Wezyr Wielki w liszczie do mnie piszę. Strony opatrzenia tesż stanowiska obozowi,

*) Do Stanisława Koniecpolskiego.

pissałem iusz dziś przes swego posłańcza do WMcz mego Msciwego Pana. Z tem słuzby swe zaleczam w łaskę WMcz mego Msciwego Pana. Dat. w Barze d. 9 Aug. 1617. WMosćz mego Msciwego Pana życzliwij Oczieçz ij Sługa Stan. Zolkiewski Woje. Ciows.

110.

Msczïwij Panie Starosta Knyszynsky *).— Isz WM. raczijs się pijtacz czo się tu dzieie, Stephan Potoczki obalił na nas immensam molem nieprzespieczne bo mimo to ze tak wiele braciej naszeij zgineło w Wołoszech zwoiowali, Tatarowie Woijewodztwo Podolskie a potijm zaraz Pokucie. Teras oznaymuię WM. że Czar Tatarszki z wielkiemi woijski wtargnął do Panstw Rpotej, poijmano iednego Janczarijna pod Antonowem który powiada o wielkieij potędze tego tam woijska, iakosz potymto znacz: Poczeło woijsko miiacz Antoniów na roświcie, spieszno idąc asz o południu ostatek woijska przeszedł, a szliak na dwoie strzelienie z łuka szeroki. Jakokolwiek mię fortuna zastała panu Bogu się porucziwszij dziś zaraz wijchodzę. Woijsku temu czo u Kamiencza kazałem się ruszijcz iutro się z nim zeijdę u Balinej tam dalej osłuchijwającz się gdzie nieprzijiaciel powróci alie mniemam że im bydź w Wołyn choćz dotąd umijsł iest bracz się ku Ukraginie bo ij ludzie Xiązat Zborazkich skupili się iusz do Przijłuka, y inni Ukraginni ludzi mniemam zbiera się do woijska. Wedlie tego iako się rzeczy podadzą bendziem służycz Rpteij. Tu z Tomszą nadzieia bjła pokoiu bo ij Comissarzów spodziewałem się od niego. Muszę tak teij sprawij odbiezecz, a tam iscz gdzie pała. Od Tomsze może bijdz.pokoij, bo ij on bij mu rad, alie od Tatar pewnie go nie bendziem miecz. Skoro sobie odpoczną czi czo z Mehmet Gereiem Sołtanem bjli bijdź im znowu u nas zwłaszcza ieśli czi czo teras z Czarem wtargneli wijdą bez razu. Na ten raz przijscze WM. niebędzie iusz wczas, alie przecię liepieij ze WM. przijidziesz iako naiprędzęij bo skoro sobie odpoczną Tatarowie ktorijch iest nie mało woijsko w Wołoszech, bijdz im zaras

*) Do Tomasza Zamojskiego.

u nas. S tem się łascze WM. m. M. P. zalieczam. W Skalie d. 16 August. 1617 r. WM. mego Msczìwego Pana powolny Szwagier y Sługa Stan. Zolkiewski Woiew: Kiowski.

Z roku 1620, najuroczystszego, bo jest rokiem zgonu pod Cecorą, dochowały się dwa listy: jeden hetmana, w którym daje kilka szczegółów o Zaporożu— drugi i ostatni, Reginy Żółkiewskiéj. Niewiasta przeczuwa kolej wypadków na stepach Przydniestrzańskich; woła o ratunek, trzykroć dopisując: Cito! Cito! Cito! Płacz kobieto! odsiecz nienadejdzie, wielki żołnierz polegnie.

111.

Jasnie Wielmozny Mciwy Panie Wojewodo Kiiowski moj Mciwy Panie y Szwagrze *).— Nie słyszałem nic o tych praktykach, któreby miały bydź od Moskwy: a miewam z Kiiowskiej strony częste wiadomości, nic mi o tym nie piszą: może to bydz ze się tam co secrete dzieie; gdysż bawienie się tak długie w Kiiowie tego Patryarchy nie iest bez podeizrzenia. Bo on nie na co innego, iedno na praktyki wysłany był do Moskwy z Constantynopola, zeby Moskwę buntował przeciwko Coronie: i nie tędy iachał, ktorędy więc inśi Patriarchowie iezdźali; ale sobie przez Ordę szukał inszey niezwyczainej drogi. Przeto dobrze ze WM. moi Mciwy Pan raczysz napisac do sług swoich, zeby byli na to intenti, bo musi bydz niedaremną Jego Kro. Mosc raczy mieć od kogoś o tym przestrogę. Co się tycze tego Patryarchy, szkodaby go wolno przepuszczać. Dano mi było znać że sam z chęci swoiey chciał tu bydz we Lwowie, i byłby dobry zatrzymania go sposób, by tu był w ten krai przyiachał. Informowałem dostatecznie P. Paczanowskiego, y dałem mu chędogi Uniwersał, zeby tego Patriarchę we wszelkiey miano uczciwosci, yszby się nie domyslili, że co sinistre o nim rozmyślamy. Wedle tego Uniwersału Saidacznego obawiam się żeby go Kozacy

*) Do Tomasza Zamojskiego.

nie chcieli prowadzić do Terechtymirowa, zaczym się stantibus rebus trudnoby zaś miał bydz zatrzymany. Zwłaszcza ze, iako y WM. sam bacznie uwazac raczysz, na to pilny wzgląd miec potrzeba ysżby ztąd większych sedytiej tumultow między kozaki nie urosło. Strony kozaków tak iest iako do WM. pisano, ze się za powodem naiwięcej tych, których roku przeszłego z woiska wypisano, pobuntowali, i Sajdacznego w ten czas, kiedy z kilkiem tysiecy wejska przebranego chodził pod Parekop, i dobrze mu tam było szczescie posłuzyło, dostał kilkunastu więzniów Tatar, z urzędu starszeństwa degradowali; na iego miejsce Jacka Nierodowicza Brodawkę między niemi ze wszech nainiecnotliwszego, i najbuntownieiszego obrali, który declarował się im, że nie tylko na morze, ale choćby i do piekła chcieli, iść z niemi gotów. Miaią iusz (iako mi pisano) do dwoch set czołen za progami gotowych, i wiebicraią się na morze wielką potęgą, iako nigdy przed tym. Od czego zeby ich teraz przy takowym rządzcy zahamować, niewidzę żadnego sposobu. Posłalismy do nich z Jego Moscią Panem Podskarbim Coronnym, ysz pieniądze wedle tak rocznego postanowienia, umuwione, które gotowe są, będą im dane; ieżeli oni wszytkim conditiom w Akcie Comissarskim opisanym dosyć będą czynili. Ale choćby im y pieniądze były dane trudno ich iusz od tego przedsiewzięcia zahamować, żeby morza tego roku mieli zaniechać. O tak wielkich woiskach, iako to Saidaczny w tym Universale swoim wspomina, nie wiem. Zaciągnął był na nas Car Krymski Ordę Iszterekowę, która z wielkich Nachaii, sześć łat temu przes Wołgę lodem, po wyz Astrachanu przeszła; bawiła się po ten czas po nad morza Salerskim, na Madziarskich polach; i iusz się sama teras przeprawiła była na tę tu stronę Donu. Poróżnił się ten Iszterek Beii z Carem, i powrócił z ordą nazad za Don ku Wołdze na tamte pustynie. Dwoię mam o tym od Kozaków wiadomość. Aleć tesż oni nie zawsze pewne nowiny oznaimuią. Wrocił się P. Kochański od Skender Basze dosyć pięknemi, łagodnemi słowy odprawiony, że, choć się do niego woiska schodzą, nic hostile nie mysli. Atoli sam Skender Basza przestrzega o Caru Tatarskim, że się wielką potęgą do Państw Rzeczplitej gotuie. Pisał mi Podstarosci Barski isz w przeszłą niedziele tydzien minął, kilkadziesiąt Tatar

albo raczej Wołoszy rozboiników wpadszy pod Buszą, kilka ludzi ij bydła cos porwali uszli za Dniestr. Więcej na ten czas nie maiąc nic godnego do oznaimienia, zalecam się z służbami mymi powolnymi w łaskę WMczi mego Msciwego Pana iako naipilniej. Dat. w Zołkwi d. 23 Julii 1620. WM. mego Mgo Pana powolny szwagier i sługa Stan. Zolkiewski Cancz. y Heth. Cor.

Skender Basza tak do mnie wskazał przesz Pana Kochańskiego ze Car Tatarski zaraz po Bayranie miał szię ruszycz. Daj Boze zeby Isterehowa Orda ubyła iako to kozaczy daią znacz, ubyłobij siła złego. Pisał mi Podstarosczi Barski wiescz która ułapiła z Soroki, iakoby miał się wraczacz P. Othwinowski z Czauszem ale z inąd nicz o tem niesłijszę, y za tem tesz temu wiary niedodawam.

112.

Jasnie Wielmozni Mswi Panie Woiewodo Kiioski *). — Wczora o 17 godzinie kozak przez Kamionkę iechał co na poscie ieno 1 listh bił do K. J. M. i do mnie go niebiło a cito citisimo na liscieh ieno kozaci powiedali ze im kazano będzie przesąsigacz (sic) ze się wielkie woiska nieprziiacilskie rusili dla boga JMsc ludzi zbierz ze wsi .... nieprziaciel pocnie a kupą gdzie ku Ukrainie się rusicz .... Zacim WM. panu bogu porucam dan dzies roku 1620. WMsci Regina Szulkiewska ręką swą. Cito. Cito. Cito.

*) Do Tomasza Zamojskiego.

SPIS LISTÓW.

22. Stanisław Żółkiewski do Jana Zamojskiego, dat. z Kamieńca d. 25 Listopada 1593 r.
23. Tenże do tegoż, dat. z Chmielnika d. 2 Marca 1594 r.
24. Tenże do tegoż, dat. z Chmielnika d. 8 Marca 1594 r.
25. Tenże do tegoż, dat. z Chmielnika d. 19 Marca 1594 r.
26. Tenże do tegoż, dat. z Chmielnika d. 21 Marca 1594 r.
27. Tenże do tegoż, dat. z Chmielnika d. 31 Marca 1594 r.
28. Tenże do tegoż, dat. z Chmielnika d. 6 Kwietnia 1594 r.
29. Tenże do tegoż, dat. z Chmielnika d. 14 Kwietnia 1594 r.
30. Tenże do tegoż, dat. z Chmielnika d. 17 Kwietnia 1594 r.
31. Tenże do tegoż, dat. z Olexińca d. 21 Maja 1594 r.
32. Tenże do tegoż, dat. z Latyczowa d. 1 Lipca 1594 r.
33. Tenże do tegoż, dat. z Winnik d. 25 Lipca 1594 r.
34. Tenże do tegoż, dat. z Gródka d. 26 Września 1594 r.
35. Tenże do tegoż, dat. z Starzysk d. 12 Października 1594 r.
36. Tenże do tegoż, dat. z Podhorodziec d. 23 Listopada 1594 r.
37. Jakób Pretwicz do Jana Zamojskiego, dat. z Szarawki d. 25 Listopada 1594 r.
38. Stanisław Żółkiewski do Zygmunta III. króla polskiego, dat. ze Skały d. 15 Lutego 1595 r.
39. Tenże do Jana Zamojskiego, dat. d. ... Lipca 1595 r.
40. Szaszko do Jana Potockiego, dat. z Pykowa d. 3 Sierpnia 1595 r.
41. Szymon Nalewajko do Jana Zamojskiego, dat. z Maciejewic we Czwartek przed przewody Kwietnia 1594 r.
42. Grzegórz Łoboda do Jana Zamojskiego, dat. z Owrucza d. 11 Stycznia 1596 r.
43. Stanisław Żółkiewski do Jana Zamojskiego, dat. ze Starzysk d. 4 Lutego 1596 r.
44. Tenże do tegoż, dat. z Krzemieńca d. 25 Lutego 1596 r.
45. Tenże do tegoż, dat. z Ostołopowa d. 9 Marca 1596 r.
46. Tenże do tegoż, dat. z Winnicy d. 16 Marca 1596 r.
47. Tenże do tegoż. dat. z Pykowa d. 24 Marca 1596 r.
48. Maciej Sauła do książąt Rożyńskich, dat. z Kijowa d. 27 Marca 1596 r.
49. Książe Cyryjak Rożyński do Stanisława Żółkiewskiego, dat. z Białéjcerkwi d. 28 Marca 1596 r.
50. Michał książe wołoski do Jana Zamojskiego, dat. d. ... Marca 1596 r.
51. Stan. Żółkiewski do Jana Zamojskiego, dat. z Białéjcerkwi bez daty 1596 r.
52. Tenże do tegoż, dat. z Białéjcerkwi d. 4 Kwietnia 1596 r.
53. Tenże do tegoż, dat. z Białéjcerkwi d. 5 Kwietnia 1596 r.
54. Tenże do tegoż, dat. z Białéjcerkwi d. 16 Kwietnia 1596 r.
55. Jakób Pretficz do Krzysztofa Nieszkowskiego, dat. z Kijowa d. 10 Lipca 1596 r.
56. Stanisław Żółkiewski do Jana Zamojskiego, dat. z Brodów d. 18 Września 1596 r.

57. Stanisław Żółkiewski do Jana Zamojskiego, dat. z Gródka d. 17 Lipca 1597 r.
58. Tenże do tegoż, dat. ze Starzysk d. 21 Listopada 1597 r.
59. Książe Cyryjak Rożyński do Jakóba Potockiego, dat. z Kotelni d. 3 Listopada 1598 r.
60. Tychon Baybuza do Stanisława Żółkiewskiego, dat. z Zaporoża d. 15 Listopada 1598 r.
61. Stanisław Żółkiewski do Jana Zamojskiego, dat. z Gródka d. 14 Lipca 1598 r.
62. Tenże do tegoż, dat. z Winnik d. 17 Sierpnia 1598 r.
63. Tenże do tegoż, dat. ze Starzysk d. 28 Marca 1599 r.
64. Tenże do tegoż, dat. z Bracławia d. 10 Października 1599 r.
65. Tenże do tegoż, dat. z Skinderpola d. 26 Października 1599 r.
66. Tenże do tegoż, dat. z Sowigrodu d. 28 Października 1599 r.
67. Tenże do tegoż, dat. z Fulsztyna d. 8 Listopada 1599 r.
68. Tenże do tegoż, dat. z Tłustego d. 13 Listopada 1599 r.
69. Tenże do tegoż, dat. z Gródka d. 29 Grudnia 1599 r.
70. Tenże do tegoż, dat. z Kamieńca d. 15 Stycznia 1600 r.
71. Tenże do tegoz, dat. z obozu pod Chocimem d. 2 Czerwca 1600 r.
72. Wojsko Zaporoskie do Jana Zamojskiego, dat. ... Lipca 1600 r.
73. Wojsko Zaporoskie do Jana Zamojskiego, dat. od Białobrzezia d. 1 Sierpnia 1600 r.
74. Jan Zamojski do wojska Zaporoskiego, dat. z obozu nad Soczawą d. 19 Września 1600 r.
75. Samuel Koszka do Jana Żamojskiego, dat. z Białéjcerkwi d. 22 Stycznia 1601 r.
76. Stanisław Żółkiewski do Jana Zamojskiego, dat. z Turzynki d. 8 Lutego 1601 r.
77. Tenże do tegoż, dat. 31 Maja 1601 r.
78. Tenże do tegoż, dat. ze Starzysk d. 17 Czerwca 1601 r.
79. Tenże do tegoż, dat. z pod Hewel-Moizy d. 2 Stycznia 1602 r.
80. Tenże do tegoż, bez daty.
81. Tenże do tegoż, bez daty.
82. Samuel Koszka do Jana Zamojskiego, dat. z Nowéj-Moizy d. 1 Grudnia 1601.
83. Tenże do tegoż, dat. z Nowéj-Moizy d. 23 Grudnia 1601 r.
84. Tenże do tegoż, dat. z obozu d. 2 Stycznia 1602 r.
85. Tenże do tegoż, dat. z obozu d. 18 Stycznia 1602 r.
86. Gabryjel Krutniewicz do Jana Zamojskiego, dat. z obozu d. 24 Marca 1602 r.
87. Stanisław Żółkiewski do Jana Zamojskiego, dat. z Wasth-Moizy d. 2 Kwietnia 1602 r.
88. Jan Kuczkowicz do Jana Zamojskiego, dat. z Witebska d. 20 Grudnia 1602 r.
89. Stanisław Żółkiewski do Jana Zamojskiego, dat. z Żółkwi d. 24 Kwietnia 1603 r.

90. Stanisław Żółkiewski do Jana Zamojskiego, dat. ze Lwowa d. 20 Lipca 1603 r.
91. Tenże do tegoż, dat. ze Lwowa d. 30 Lipca 1603 r.
92. Tenże do tegoż, dat. z Żółkwi d. 9 Marca 1604 r.
93. Tenże do tegoż, dat. z Żółkwi d. 14 Sierpnia 1604 r.
94. Tenże do tegoż, dat. z Żółkwi d. 8 Grudnia 1604 r.
95. Zygmunt III. król polski do Jana Zamojskiego, dat. z Krakowa d. 15 Lutego 1604 r.
96. Jan Zamojski do księcia Adama Wiśniowieckiego, bez daty.
97. Jerzy Mniszek do Jana Zamojskiego, dat z Krakowa d. 23 Kwietnia 1604 r.
98. Dymitr domniemany carewicz moskiewski do Jana Zamojskiego, dat. z Krakowa d. 25 Kwietnia 1604 r.
99. Jerzy Mniszek do Jana Zamojskiego, dat. z Sambora d. 10 Maja 1604 r.
100. Jan Zamojski do Jerzego Mniszka, bez daty.
101. Dymitr domniemany carewicz moskiewski do Jana Zamojskiego, dat. z Sambora d. 11 Maja 1604 r.
102. Jerzy Mniszek do Jana Zamojskiego, dat. d. 1 Czerwca 1604 r.
103. Tenże do tegoż, dat. z Sokolnik d. 28 Sierpnia 1604 r.
104. Jan Żółkiewski do Tomasza Zamojskiego, dat. z Żółkwi d. 7 Sierpnia 1606 r.
105. Regina Żółkiewska do Pani Zamojskiéj wdowy po wielkim kanclerzu, dat. z Warszawy d. 23 Lutego 1609 r.
106. Taż do téjże, dat. z Żółkwi d. 11 Grudnia 1609 r.
107. Stanisław Żółkiewski do Tomasza Zamojskiego, dat. z Hrubieszowa d. 7 Grudnia 1611 r.
108. Tenże do Napierkowskiego, dat. z Baru w Sierpniu 1614 r.
109. Tenże do Stanisława Koniecpolskiego, dat. z Baru d. 9 Sierpnia 1617 r.
110. Tenże do Tomasza Zamojskiego, dat. ze Skały d. 16 Sierpnia 1617 r.
111. Tenże do tegoż, dat. z Żółkwi d. 23 Lipca 1620 r.
112. Regina Żółkiewska do Tomasza Zamojskiego, bez daty 1620 r.

POPRAWKI:

w liście	20	dat.	z Starzijsz	— popr. z Starzijsk
„	35	„	z Słarzijsk	— popr. z Starzijsk
„	39	„	II Julij	— popr. .... Julij
„	75	„	Ao. 1600	— popr. 1601.